Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: Reportaż z zawodów FIS.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu. ul.Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 37 | BYDGOSZCZ, środa dnia 15 lutego 1939 r. | Rok XXXIII.

Poseł poznański p. Stanisław Jóźwiak

o zagadnieniach politycznych chwili bieżącej.

Ciekawą rozmowę z posłem Stanisławem Jóźwiakiem z Poznania przeprowadził p. Janusz Dunin Michałowski na temat aktualnych zagadnień politycznych i jego stanowiska wobec tychże. Wywiad ten, nadesłany nam przez p. Michałowskiego, zamieszczamy chętnie, gdyż dowodzi on, że jednak znalazły się w Sejmie jednostki, nieliczne niestety, które umieją samodzielnie myśleć i na pasku ozonowym wodzić się nie dają.

Wywiad brzmi następująco:

Posłów niezależnych w Sejmie mamy niewielu. Około dwudziestu. Spośród nich na czoło wybija się obecnie, poza sędziwym generałem Żeligowskim, Dudzińskim i ks. prał. Lubelskim, głośnymi już w poprzednim Sejmie, — Stanisław Jóźwiak z Poznania. (Poza tym jest jeszcze grupa posłów niezależnych od Ozonu jak pp. Konieczny, Ratajczyk i Kręgielewski. — Red. „Dzien. Bydg.").

Poseł Jóźwiak — to typ prawdziwego Polaka z ziem zachodnich. Typ dodatni, spokojny, umiarkowany, rzeczowy, konsekwentny, uparty, nie zrażający się żadnymi przeciwnościami w dojściu do wytkniętego celu.

Poseł Jóźwiak — to człowiek pracy. Kieruje szeregiem przedsiębiorstw w Poznaniu i poza Poznaniem. Stale też jest zajęty. Znajduje jednak czas na udzielenie mi wywiadu oraz na omówienie ze mną szeregu aktualnych spraw.

— Do jakich komisyj sejmowych pan poseł należy? — rozpoczynam wywiad.

— Tylko do przemysłowo-handlowej. *Nas, posłów niezależnych, nie dopuszczono do większości komisji.* Obawiano się nas! — pada odpowiedź.

— Wiem to. A szkoda. Mam bowiem nieco materiału, który można było wyzyskać na komisji ministerstwa spraw zagranicznych. Tyczy się on przede wszystkim okrutnego prześladowania naszych Rodaków w Niemczech i sprawy Rusi Podkarpackiej.

— Niestety, na komisji min. spraw zagranicznych nie mógłbym tych arcyważnych dla nas spraw poruszyć. Jednak na plenum Sejmu nie omieszkam omówić sprawy Gdańska i spraw przez pana wymienionych. Nie możemy przecież ze stoickim spokojem patrzeć na to, co się dzieje w Gdańsku, na Rusi Podkarpackiej, na Śląsku Opolskim, na Pograniczu i w Prusach Wschodnich, gdzie tępi się i prześladuje Polaków, obywateli niemieckich, w niemiłosierny wprost sposób i to właśnie w czasie, *gdy w Polsce Niemcy, obywatele polscy, korzystają z wszelkich swobód i przywilejów, czasami nawet większych od rdzennych Polaków,* ludzi zasłużonych i wypróbowanych patriotów. Sprawy te muszą być wyjaśnione, a niemieckie prześladowania ukrócone. Nasz honor i szacunek tego się domaga.

— A jak przedstawia się sprawa kilku wniosków pana posła?

— Nie mogę dla nich zebrać potrzebnej ilości podpisów. Jedynie pod wniosek o zakazie zajmowania dwóch stanowisk uzyskałem 16 podpisów. Pozostałe wnioski tak się przedstawiają:

1. *Projekt ustawy o zmniejszeniu bezrobocia wśród ludności rdzennie polskiej* podpisali posłowie: Dudziński, Malinowski, Marcinkowski, Ratajczyk, Konieczny, Stoch, Wróblewski, Tylman, Kręgielewski, X. Lubelski, X. Szymański, gen. Żeli-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Dziś we wtorek po południu pogrzeb Ojca św. Piusa XI.

Konklawe rozpocznie się 1 marca.



Ojciec św. Pius XI w otwartej trumnie, wystawionej na katafalku w bazylice św. Piotra.

Rzym, 14. 2. (PAT). Pogrzeb Piusa XI odbędzie się dziś, we wtorek po południu **w obecności kardynałów, korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli patrycjatu rzymskiego.** Podczas pogrzebu bazylika św. Piotra będzie **dla publiczności zamknięta.**

Zwłoki Papieża zostaną umieszczone **w trumnie zrobionej z drzewa cyprysowego.** Trumna będzie wybita czerwonym jedwabiem. Trumna cyprysowa złożona będzie **do drugiej, ołowianej, ta zaś zamknięta zostanie w trzeciej trumnie zrobionej z polerowanego wiązu, drzewa szczególnie odpornego na wilgoć.**

Pieczęcie zmarłego Ojca św. zostały złamane.

Citta del Vaticano, 14. 2. (PAT). Wczoraj rano kardynałowie odbyli trzecią z kolei kongregację generalną. W kongregacji wzięło udział **35 kardynałów w tym 5 niewłochów.**

Święte kolegium przyjęło wielkiego mistrza zakonu maltańskiego ks. Chigi, który jest dziedzicznym marszałkiem każdorazowego konklawe. Książę Chigi zjawił się z **liczną świtą kawalerów maltańskich,** po czym złożywszy kardynałom kondolencje z powodu zgonu Papieża Piusa XI i podkreśliwszy przychylność zmarłego, który **przywrócił przedstawicielstwo dyplomatyczne zakonu maltańskiego przy Stolicy Apostolskiej,** zapewnił święte kolegium o uczuciach oddania, jakie żywi zakon maltański wobec kardynałów.

Księciu Chigi odpowiedział dziekan kardynałów du Belmontę, prosząc przedstawicieli zakonu maltańskiego o odprawienie modłów, aby **następnym Papieżem został wybrany mąż Świątobliwy,** zdolny sprostać obecnym warunkom świata.

Po odejściu księcia Chigi, święte kolegium kardynalskie przyjęło od przedstawiciela Kamery apostolskiej **ołowiane pieczęcie, używane przy pieczętowaniu bulli przez zmarłego Piusa XI i noszące Jego insygnia. Pieczęcie te zostały złamane w obecności świętego kolegium.**

Po zakończeniu kongregacji generalnej, zebrała się komisja trzech kardynałów, zajmujących się przygotowaniami do konklawe.

Agencja Stefani donosi, że **konklawe rozpocznie się 1 marca.**

Zjazd kardynałów.

Rzym, 14. 2. (PAT). Z okazji zbliżającego się konklawe przybywa do Rzymu **coraz większa liczba kardynałów z Włoch i za granicy.** Wczoraj rano przyjechał kardynał Schuster z Mediolanu i kardynał Ascalesi z Neapolu. Kardynał Segura, arcybiskup Sevilli płynie z Gibraltaru na pokładzie statku „Conte di Savoia". Wieczorem spodziewany był **przyjazd Prymasa Polski księdza kardynała Hlonda.**

To był mąż wielki w Kościele!..

Ojciec św. Papież Pius XI nie żyje! Pamiętny, historyczny dla dziejów Kościoła i dla historii ludzkości dzień.

Przestało bić ojcowskie serce Głowy Chrześcijaństwa. Żal powszechny zapanował w duszach dzieci Kościoła.

Przedziwne i niezbadane są wyroki Opatrzności Bożej!

Staliśmy w przededniu 17 z rzędu rocznicy koronacji Piusa XI na Papieża. Na całym świecie przygotowano wspaniałe dla upamiętnienia tego radosnego zdarzenia uroczystości. Gotowe już były programy akademij papieskich. Prężyły się ku słońcu wyciągnięte ramiona, manifestując swoje przywiązanie dla Sternika łodzi Piotrowej. Pod jasny skłon nieba szły gromkie okrzyki: Evviva Pio Undecimo!.. Plurimos Annos!... Niech żyje!... Na wysokich masztach triumfalne powiewały sztandary.

I nagle...

Kosa śmierci przecięła pasmo życia Namiestnika Chrystusowego. Z watykańskiego pałacu powiało grozą śmierci.

Przygotowane akademie przemieniły się w uroczystości żałobne. W bolesnym skurczu opadły wzniesione z entuzjazmem ku górze ręce, by... otrzeć łzy. Zamilkły okrzyki i wiwaty. Chorągwie opadły do połowy masztów.

Organy kościelne przerwały melodię rozpoczętego już Te Deum. Zamiast pieśni życia, wsłuchujemy się w symfonię śmierci: De profundis, Miserere...

Na osierocony świat ciężki dzieje zarzuciły kir żałobny.

ZGON PIUSA XI JEST DLA NAS STRATĄ NAPRAWDĘ WIELKĄ.

Zwłaszcza w dzisiejszych czasach. Dziś — kiedy ludzkość żyje jakby na wulkanie. Nie ma nikogo wśród szczerze myślących, ktoby się nie podpisał pod stwierdzeniem, że 260 z kolei Watykański Władca dusz był Papieżem naprawdę wielkim. Papieżem, którego autorytet był wszystkim dla wszystkich. Nawet dla tych, którzy w zakres duchowego Jego władztwa nie wchodzili.

JAKIE TO ZNAMIENNE, A CUDOWNIE ZARAZEM DZIWNE I ZASTANAWIAJĄCE:

rządca jednego z najmniejszych terytorialnie i najskromniejszych, co do liczby mieszkańców państw (Państwo Kościelne ma 44 ha wielkości i około tysiąca ludności) cieszy się najpotężniejszą wśród wielkich królów i wodzów władzą. A przy tym poszczycić się może zaufaniem niczym nie nadwerężonym setek milionów serc ludzkich. Nawet ludzi z dala od Kościoła stojących.

Pamiętamy: nie tak dawno prezydent francuski Izby Deputowanych składa publicznie hołd Ojcu św. Piusowi XI — najserdeczniejszemu Opiekunowi nędzy, biedy i nieszczęść ludzkich. Uchyla czoła przed majestatem Ojca św. wielki syn Brytanii — premier Chamberlain, który chwilę audiencji w Watykanie nazywa jedną z najpiękniejszych w swoim życiu. A jakże wymowną jest depesza z wyrazami współczucia, nadesłana na ręce świętego Kolegium Kardynalskiego przez Wodza Trzeciej Rzeszy! Ten, który wprowadzeniem pogańskiego rasizmu stał się powodem niejednej nieprzespanej nocy Ojca św., ten, któremu Papież odpowiedział w głośnej dziś encyklice „Mit brennender Sorge" — zdobywa się w tej godzinie dziejowej na szczere przyznanie: **to był mąż wielki w Kościele.**

ZMARŁY PAPIEŻ ODZIEDZICZYŁ MĄDROŚĆ I AUTORYTET INOCENTYCH. POSIADŁ W NAJWYŻSZYM STOPNIU KUNSZT ODWAŻNEJ POLITYKI GRZEGORZÓW WIELKICH. BYŁ SIEWCĄ I PIEWCĄ POKOJU, NA MIARĘ LEONÓW I SWEGO POPRZEDNIKA — BENEDYKTA XV. WŚRÓD ROBOTNIKÓW OCHRZCZONO GO NOWYM LEONEM XIII.

Umarł Papież wielkich, historycznych dzieł. W życiu Jego pełno wspaniale rozwiązanych i brzemiennych w następstwa faktów. 17 lat Jego Pontyfikatu zaznaczyło się

PONAD 10-TNĄ LICZBĘ KONKORDATÓW,

zawartych między innymi — nie mówiąc o słynnym zakończeniu bolesnej sprawy włoskiej — z Polską, Francją, Jugosłowią, Łotwą, Litwą, Niemcami i Austrią.

W Mistyczne Ciało Chrystusowe zaszczepił Pius XI drzewo, którego pełni owoców już nie doczekał. Ale te owoce mówić o

(Ciąg dalszy na stronie 7-ej).

Poseł poznański p. Stanisław Jóźwiak...

(Ciąg dalszy).

gowski. Wraz ze mną stanowi to 13 podpisów. Brak jeszcze dwóch. Na przeprowadzeniu w Sejmie powyższego projektu bardzo mi zależy. Uważam go bowiem za konieczny. Projekt ten, o ile będzie uchwalony, spowoduje zupełny przewrót stosunków w Polsce. Dotychczas Polacy skazani są na bezrobocie, a nie-Polacy pracują. Po uchwaleniu i wprowadzeniu w życie omawianego projektu rzecz się odmieni. Polacy powrócą do pracy i do zawodów, których się wyuczyli, a nie-Polący mogą pracy szukać i będą używani do wykonywania tu i ówdzie doraźnych robót ziemnych. Jeśli to ostatnie nie będzie się im podobało — to będą mieli otwartą drogę do emigracji z Polski.

2. *Projekt ustawy o rekwizycji lokali na cele handlowe i przemysłowe dla ludności polskiej* podpisali posłowie: Ratajczyk, Konieczny, Malinowski, Marcinkowski, Stoch, Wróblewski, Tylman, Zimny, X. Lubelski, X. Szymański, Kręgielewski, Wydra, Żeligowski. Wraz ze mną 14 podpisów. Skoro ten projekt podpisze poseł Dudziński — w co nie wątpię — to wniosę go do Sejmu.

3. *Projekt wprowadzający zakaz zmiany nazwisk o brzmieniu niepolskim na polskie* podpisali posłowie: Dudziński, Malinowski, Marcinkowski, Konieczny, Ratajczyk, Kleszczyński, Stoch, Kręgielewski, Zimny, Wróblewski, Tylman, Wydra. Brak jeszcze podpisu gen. Żeligowskiego.

— Ale generał Żeligowski podpisze. To najzacniejszy poseł w Sejmie. Zawsze gotów do czynów dobrych i pożytecznych dla społeczeństwa polskiego. W sumie więc pod tym wnioskiem wraz z moim podpisem będzie 14 podpisów. Braknie jeszcze jednego. Może go od któregoś z posłów uzyskam.

— Jakie jest zdanie pana posła o klubie parlamentarnym OZN?

— O klubie parlamentarnym OZN trudno mi coś konkretnego powiedzieć, *gdyż nie jestem członkiem tegoż klubu.* Wydaje mi się, że *w klubie parlamentarnym OZN ścierają się dwie grupy:* jedna, która widzi zbawienie Polski w reżimie *totalistycznym;* druga, która wyobraża sobie przyszłość Polski w połączeniu ideologii Józefa Piłsudskiego z ideologią Romana Dmowskiego. Krótko mówiąc: *silna władza w narodowym państwie.*

Do pierwszej grupy należą ludzie starsi, do drugiej młodzi. Ci ostatni jednak trzeźwiej oceniają sytuację kraju i starają się zrozumieć życzenia szerokich mas oraz ich nastroje.

Na razie grupa pierwsza w klubie parlamentarnym OZN jest silniejsza. Ona też, dzięki surowej dyscyplinie, panującej w klubie, hamuje wyskoki młodszych.

— Co pan poseł powie o stosunku klubu parlamentarnego OZN do kwestii żydowskiej?

— W tej materii nic więcej powiedzieć nie mogę, jak tylko to, że dotychczas *klub parlamentarny OZN w kwestii żydowskiej na szerokim forum publicznym nic konkretnego nie przeprowadził.* (I nie ma ochoty przeprowadzić — Red. „Dz. B.“)

— A jak się przedstawia *sprawa ordynacji wyborczej?*

— Jeśli chodzi o klub parlamentarny OZN — to nic mi nie jest wiadomym, aby klub ten opracowywał projekt nowej ordynacji wyborczej — zgodnie z powszechnym żądaniem szerokich mas społeczeństwa polskiego. Dlatego też ja — aczkolwiek nie jestem prawnikiem — postanowiłem wnieść do Sejmu *własny projekt zmiany ordynacji wyborczej.* Projekt mój ograniczy się głównie do usunięcia z dotychczasowej ordynacji tzw. ucha igielnego. A więc:

1. Kto będzie chciał kandydować do Izb, musi zebrać 500 podpisów pod wnioskiem, zgłaszającym swoją kandydaturę. Podpisy notarialnie nie potrzebują być stwierdzone. Listę kandydatów sprawdza i ustala przewodniczący Okręgowej Komisji Wyborczej.

2. *Dla żydów projektuję osobną kurię,* przy czym żydzi wybierają w całym państwie 5 posłów. Głosują na jedną listę, obowiązującą na terenie całego państwa. Posłowie żydowscy są wybierani spośród 15 kandydatów, wysuniętych przez żydowskie gminy wyznaniowe. Wybrani są ci, którzy otrzymają największą ilość głosów. Głosy żydów oblicza generalny Komisarz Wyborczy.

3. *W województwach wschodnich,* gdzie jest ludność mieszana, będą *dwie kurie:* polska i ruska, względnie białoruska. Polacy jednak w każdym okręgu mają zapewnionego swego posła, bez względu na ich liczbę w danym okręgu.

4. Głosowanie odbywa się jak dotychczas — kartkami — z tą tylko zmianą, że głosujący musi wyraźnie podkreślić to nazwisko, na które głos oddaje. (Brak tu wyjaśnienia kwestii okręgów: czy okręgi mają być jedno — czy więcej mandatowe. — Red. „Dz. B.“).

5. Co do Senatu — to projektuję tę samą procedurę, przy zgłaszaniu kandydatów jak do Sejmu oraz dopuszczam głosowanie powszechne wszystkich obywateli, liczących ponad 35 lat.

Zdaję sobie sprawę z niedoskonałości mego projektu, a raczej moich poprawek wnoszonych do dotychczasowej ordynacji wyborczej. Ale chodzi mi głównie o *szybkie uchwalenie nowej ordynacji wyborczej,* czego domagają się coraz głośniej i natarczywiej szerokie warstwy społeczeństwa polskiego i co zresztą jest — w myśl orędzia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — głównym zadaniem teraźniejszego Sejmu.

W dalszej rozmowie poruszyliśmy również *sprawę masonerii,* którą poseł Jóźwiak ma zamiar także się zająć. Rozmowa na ten temat miała jednak charakter ściśle poufny. To też treści jej nie publikuję.

Panowie posłowie mówili długo, chmurnie i górnie o potrzebach i bolączkach kraju

Z dyskusji generalnej nad budżetem.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 14. 2.

Na dzisiejszym posiedzeniu plenum sejmu marszałek zawiadomił Izbę, iż wysłał na ręce J. E. ks. Nuncjusza i ks. kardynała Hlonda depeszę kondolencyjną z powodu zgonu Ojca św.

Jako pierwszy zabrał głos w dyskusji generalnej nad budżetem sprawozdawca **pos. Sowiński,** by stwierdzić, że **budżet nasz jest za mały,** jeśli chodzi o potrzeby państwa, a za duży w stosunku do dochodu społecznego i ilości zarobkujących. Jeżeli zniżka płodów rolnych nie zostanie zahamowana, to bardzo wątpliwe, czy uda się osiągnąć przewidziane wpływy, a przede wszystkim pod znakiem zapytania byłyby wpływy z monopoli, **które wynoszą 28%.**

Ponieważ Anglia zawarła z Ameryką, a ta znów z Kanadą umowę handlową, a we wszystkich tych trzech państwach bojkotowane są towary państw totalnych, należałoby rozszerzyć nasze stosunki handlowe z Anglią, Stanami Zjednoczonymi i Kanadą, stanowiącymi 2/3 rynku światowego.

O urzędnikach referent mówił pięć minut, ale konkluzje są takie, że jeżeli wicepremier Kwiatkowski zechce, to będzie mógł postulaty urzędnicze spełnić. Wymaga to bowiem wydatku 150 milj. zł.

Następnie złożył deklarację **szef OZN gen. Skwarczyński,** by zapewnić, że posłowie OZN będą głosować za budżetem. Pan generał rozprawia się również z tymi, którzy imputują Obozowi albo zbyt uległy stosunek do rządu, albo chęć napaści i wywołania przesilenia w tym czy innym resorcie ministerialnym. „Nie bylibyśmy usprawiedliwieni — powiada pan generał — wobec samej historii i naszych wyborców, **gdybyśmy nie darzyli tego rządu zaufaniem“.** Mówca wysuwa jako konieczności następujące punkty: 1. inwestycje gospodarcze związane z obronnością państwa, 2. rozładowanie bezrobocia i rozwiązanie sprawy przeludnienia wsi, 3. podniesienie stopy życiowej ludności do minimalnego chociażby poziomu kultury i higieny przez osiągnięcie należytej opłacalności rolnictwa oraz spolszczenie handlu, przemysłu i rzemiosła, 4. odpowiednie unormowanie zarobków robotników i pracowników umysłowych.

Są to rzeczy trudne, ale pan generał ma zaufanie, że rządowi uda się to przeprowadzić. Kończąc, oświadcza gen. Skwarczyński w imieniu O. Z. N., że będzie głosować za budżetem.

Pos. Jóźwiak zwraca uwagę na stały wzrost wydatków w związku ze wzrastającą liczbą nowych urzędników. Jeśli nie zawrócimy z błędnej drogi zwiększania wydatków osobowych, to może nam grozić utrata równowagi budżetowej. Z drugiej strony pomnaża się liczbę proletariuszy w kołnierzykach, czyli źle płatnych pracowników. Najważniejszą kwestią jest unarodowienie handlu i przemysłu. Bez rozwiązania tego zagadnienia wszystkie dyskusje sejmowe będą czczą gadaniną. Jeżeli problemu żydowskiego nie załatwimy, włożymy na barki nasze wielką odpowiedzialność wobec przyszłości losów Rzplitej.

Pos. Wawrzkowicz, mierniczy przysięgły, wypowiada się **za amnestią dla Witosa.** Prosi rząd o skreślenie pozycji: **proces brzeski i jego konsekwencje.** Drugą palącą sprawą jest **golgota ludzi pracy w Polsce.** I co widzimy: z jednej strony niezadowolony lud — żołądek narodu, a z drugiej niezadowolony świat pracy — mózg narodu. (Głosy: a serce, jest jeszcze serce?) Zjednoczenie nie objęło całego narodu, bo wciąż **nie uznawane są potrzeby moralne, polityczne i materialne szarego człowieka.**

Pos. Rudnicki przypomina, **w jaki to sposób BBWR pomnażało ilość emerytów.** Wielkości prowincjonalne BB tak często miały głos decydujący. Dziś państwo musi ponosić z tej racji duże ciężary. Ale najważniejszą i najtrudniejszą jest rzeczą likwidacja ustawy uposażeniowej t. zw. jędrzejewiczowskiej. Zadowolony z niej jest przede wszystkim sam jej twórca, który pobiera **mies. emerytury 2.990 zł.** W nowej ustawie uposażeniowej zniknąć muszą dodatki funkcyjne. Jednak w utrzymaniu dzisiejszego stanu rzeczy zainteresowani są wyżsi urzędnicy i dlatego nie należy się spodziewać rychłych zmian.

Zabrał głos pos. żydowski **Szwartzbardt,** mówiąc, że antysemityzm może zachwiać równowagę budżetu państwa (przerywania na ławach poselskich). Uważa on, że hasło emigracjonizmu żydów z Polski jest tylko obliczone na rozpalenie antysemityzmu w Polsce.

Pos. Milewski ma nadzieję, że rząd znajdzie jeszcze środki, aby zmienić złą dolę urzędników, znosząc dodatki funkcyjne i obniżając nadmiernie wysokie uposażenia urzędników wyższych stopni.

Zabrał wreszcie głos szef sztabu **płk. Wenda.** Mówił górnie, kwieciście i mało zrozumiale. Przed pewnym czasem pos. Wenda zaatakował program inwestycyjny wicepremiera Kwiatkowskiego. Później musiał się wycofać, a dziś przemawiał jako zdolny uczeń pana wicepremiera.

Pod koniec posiedzenia pos. Jóźwiak złożył do laski marszałkowskiej projekt ustawy, zabraniający żydom i tym żydom, którzy zmienili wiarę, używania nazwisk polskich. Drugi projekt ustawy tegoż posła domaga się, by można było rekwirować lokale handlowe w domach tych właścicieli żydów, którzy nie będą chcieli wynająć kupcom Polakom.

We wtorek sejm rozpoczyna dyskusję szczegółową nad budżetem.

Wydalenie dziennikarza.

Niemcy protestują.

Paryż, 14. 2. (PAT). „Journal“ donosi, iż korespondent tego dziennika w Rzymie Guillaume **otrzymał od władz włoskich polecenie opuszczenia Włoch w ciągu 8 dni.**

Berlin, 14. 2. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: Dzienniki niemieckie podają, że ambasador Rzeszy w Paryżu założył wobec francuskiego ministra spraw zagranicznych **kategoryczny protest przeciwko aresztowaniu dziennikarzy niemieckich i przeprowadzonym w związku z tym rewizjom mieszkań.**

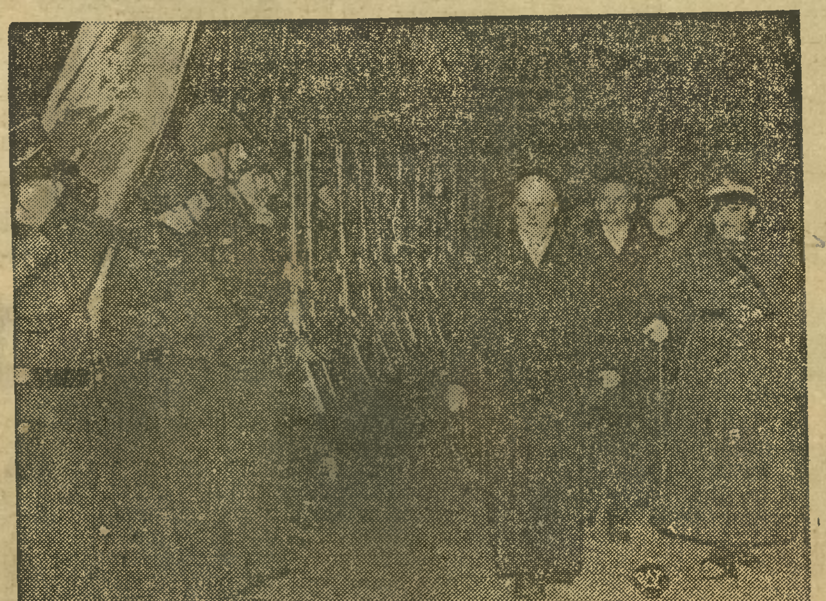
Jeden z aresztowanych został już wypuszczony na wolną stopę, drugi dziennikarz natomiast znajduje się jeszcze w areszcie i dotychczas nie podane zostały powody jego zatrzymania.

Francja uzna rząd gen. Franco.

Paryż, 14. 2. (PAT). Uwaga kół politycznych Paryża zwrócona jest na zapowiedziane na wtorek posiedzenie rady ministrów, które ma być **poświęcone w głównej mierze zagadnieniom stosunków z rządem gen. Franco.** Parlament, który miał odbyć we wtorek posiedzenie, postanowił nie zbierać się przed południem, żeby nie utrudniać ministrom obrad. W kuluarach parlamentarnych uchodzi za rzecz przesądzoną, że w wyniku obrad wtorkowych rząd francuski, jeżeli nawet nie podaje oficjalnej decyzji o uznaniu rządu narodowego hiszpańskiego, to w każdym razie **stanowczo wejdzie na tę drogę.**

Mussolini koncentruje flotę?!

Rzym, 14. 2. (PAT). Siódmy dywizjon morski wojennej floty włoskiej, który miał dokonać podróży dookoła świata, po odwiedzeniu głównych portów Ameryki Południowej i nawiązaniu kontaktu ze skupiskami włoskiej ludności, **rozpoczął podróż powrotną do Włoch.** Komunikat wydany w tej sprawie podkreśla, że w drodze powrotnej wojenna flota włoska przepłynie ponownie przez Atlantyk.



Wyjazd prymasa Polski na „conclave“ do Rzymu.

Ks kardynał dr August Hlond przechodzi na peronie dworca poznańskiego przed frontem kompanii honorowej w towarzystwie generała Włada i wojewody poznańskiego Maruszewskiego

W zwierciadle dnia

W Londynie ma miejsce konferencja palestyńska, mająca na celu pogodzenie się Arabów i żydów. Odbywa się ona w ten sposób, że Anglicy rokują z Arabami i oddzielnie z żydami. Ci, którzy mają się z sobą pogodzić, nie rozmawiają z sobą!

Obojętnie jaki będzie jej wynik, jedno jest pewne, że żydzi do Palestyny wyjeżdżać nie będą.

* * *

Rząd Wołoszyna przeprowadził wybory. Głosowano w sposób nader uproszczony... z punktu widzenia wyników. Kto głosował „tak“, rzucał swój głos do specjalnej urny z zachowaniem tajności. Kto zaś był przeciw i głosował „nie“, musiał się zapisać na listę i wrzucić głos do innej urny. Mimo tego 10% odważnych głosowało „nie“.

Nasza prasa ukraińska szaleje z uciechy. „Nowyj Czas“ pije hymny pochwalne, że oto na Karpatorusi „naród tak chciał“. Dlaczego jest to dozwolone? (s)

Na marginesie

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Ustaw“ zostało wydrukowane następujące rozporządzenie:

„Poświadczenie przez urząd państwowy zgodności odpisów i wyciągów, sporządzonych przez ten urząd i wydanych stronie, podlega opłacie stemplowej w wysokości 2 zł od każdej pełnej lub zaczętej strony. Poświadczenie zaś zgodności odpisów i wyciągów sporządzonych przez strony, podlega opłacie w wysokości 1 zł od każdej pełnej lub zaczętej strony. Zgodnie z par. 186 rozporządzenia z dnia 10 października 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr 99, poz. 842) opłata, przewidziana nie może przewyższać kwoty obliczonej w ten sposób, że powierzchnię wszystkich stronic, ustaloną w centymetrach kwadratowych dzieli się przez 875, a liczbę tą drogą otrzymaną mnoży się przez właściwą stawkę. Jeżeli z podziału przez 875 wynika liczba cała z ułamkiem to zaokrągla się ją wzwyż do najbliższej liczby całej“.

Z chwilą ukazania się tego rozporządzenia tok urzędowania w odpowiednich biurach będzie następujący:

Przychodzi obywatel do urzędu i woła: „Proszę o odpis“.

A miarkę pan ma? — pyta naczelnik.

— Nie.

— Bez miarki nie obsłużymy pana — Wal pan po miarkę.

Żadne protesty nie pomogą. Po przyniesieniu miarki następuje podniesienie centymetrów do kwadratu a następnie dzielenie przez 875. (Ciekawe dlaczego akurat przez 875 a nie np. 798?)

Dla ułatwienia radzimy obywatelom chodzić do urzędu nie tylko z miarką centymetrową ale również z logarytmami.

Niech żyją biurokraci!

—«:»—

Humor polityczny.

JAK ON WYGLĄDA?

Poeta Janusz Minkiewicz na łamach „Jutra Pracy“ jako autor sloganu: „Sejm to ordynacja nowa“ obawia się kompromitacji.

Tacy byli sympatyczni
I prosili bardzo ślicznie:
„Napisz, napisz, wszak potrafisz,
Wymyśl, wymyśl, ozdób afisz!“
Więc napisał cztery słowa:
„Sejm to ordynacja nowa“.

I jak on dziś wygląda?
Po prostu litość budzi —
Nie może, choć pożąda,
Popatrzyć w oczy ludziom.

„W restauracjach i redakcjach:
Gdzież ta nowa ordynacja?“ —
Sejm już zaczął obradować: —
O tych słowach — ani słowa.
A facetów ani wzrusza
Żałośliwa pieśń Janusza.

I jak on dziś wygląda,
Okrutnie zawiedziony?
Już lepiej pisać ronda,
Niż hasła dla Ozonu...

Minął grudzień, mija luty
Chodzi Janusz całkiem struty —
Nie zagląda do „Bristolu“,
Serce boli, nerki bolą —
Bo zrozumiał dziś dopiero:
Cztery słowa — jedno zero.

I jak on dziś wygląda,
Ofiara tych facetów?
Sejm niemy jak Gioconda
Nadzieje zwiódł poety.

(„Słowo“).

TO CO NAJWAŻNIEJSZE.

— Na co przede wszystkim musi uważać żołnierz, gdy czyści karabin?

— Na numer, panie sierżancie!

— Jakto na numer? Dlaczego? Nie pleccie głupstw!

— Żeby przez omyłkę nie oczyścił cudzego karabina!

MATURA.

Wyszło rozporządzenie, które
Nastroić może wesolutko,
Że wolno zdawać jest maturę
Sto razy w kółko, aż do skutku.

A więc nareszcie zobaczycie,
Uczniów zdających egzaminy
Od dziecka poprzez całe życie,
Aż do siwizny i łysiny.

I zdadzą już zupełnie starzy —
Ach! Śliczne to rozporządzenie:
Może, kto trzeba, z dygnitarzy
Też uzupełni wykształcenie.

(„Kurier Warszawski“).

FIS się udał.

Ludzie pędzą z szybkością 100 km na godzinę.

W Zakopanem słońce i pogoda, ale śniegu nie ma.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego“).



MAJOR OESTGARD, PREZES FIS,
Norweg. który mówił po polsku na otwarciu zawodów.

Zakopane, w lutym.

Niedziela wstała w Zakopanem chmurna i zadąsana.

— Dobrze, że przynajmniej deszcz nie pada — pocieszali się Zakopiańczycy notoryczni i ci z parodniowego przyzwyczajenia.

Ruch się wzmógł, ponieważ przybyły już pierwsze pociągi popularne. **Jest m. in. pociąg ze Skarżyska, z Wielkiego Pomorza — z bogatej Gdyni, ze 140 tysięcznej Bydgoszczy — pociągu nie ma.** Pomorze leży tak daleko, w innej Polsce...

Wędrujemy na Kalatówki. Dziś pierwszy dzień zawodów FIS. Bieg zjazdowy pań i panów. Możnaby pojechać na start — na Kasprowy, ale kolejka linowa od wczoraj wyprzedana. Na Kasprowy pojechał Pan Prezydent Rzplitej, my się kontentujemy metą na Kalatówkach — o 800 metrów niżej od startu. **Te 800 metrów różnicy wzniesienia przy 200 metrów trasy daje niejakie pojęcie o stromości toru, które mają pokonać zjazdowcy.**

Wspinamy się pracowicie z Kuźnic na Kalatówki. Błoto, od czasu do czasu trochę obślizgłego śniegu i wody. Niektózy wzięli narty — teraz klną i oni i ci, którym czubki nart pakują do oczu. W ogóle narty są źle widziane w Zakopanem. Zawadzają. **Na nartach mogą jeździć tylko zawodnicy, dla których śnieg się w sztuczny sposób konserwuje.**

Zakonserwowano również trasę zjazdową, którą międzynarodowi dygnitarze FIS'owi uznają za całkiem możliwą. Trochę grymaszą, że za łatwa.

Na metę schodzi się kilka tysięcy ludzi i dziwi się, gdy zza gór wychodzi słońce. Po pogodzie przestaliśmy się spodziewać takich miłych figli. **Słońce świeci, jest gorąco, przyjemnie.** Wystawiamy twarze ku słońcu i nie martwimy się zbytnio nawet tym, że się wszystko trochę rozłazi, że początek zawodów się odwleka.

Ludzie konkurują z maszyną.

Żyjemy w czasach tempa rekordów szybkości. Wobec coraz to nowych wyczynów samochodów i samolotów nie imponują nam już wysiłki człowieka choćby się nie wiem jak śpieszył. Bieg Kusocińskiego przy locie nowoczesnej maszyny wyścigowej to mizerne ruc ›v ślimaka czy żółwia.

A jednak jest coś niesamowitego w tym pędzie **narciarza, który z szybkością przeszło 100 kilometrów na godzinę leci z góry, z pieca na łeb,** zawierzyszy wszystko parce elastycznych desek, swojej sprawności i brawurze. W skokach narciarskich człowiek konkuruje z ptakiem, w biegach zjazdowych — z maszyną. Siła przyciągania ziemskiego i śliskość śnieżnej nawierzchni jest pewniejszym środkiem napędowym, niż silnik benzynowy.

Narcarski bieg zjazdowy jest jedną z najpiękniejszych konkurencyj sportowych. Tych parę minut szalonej jazdy jest emocją do niczego nieporównaną. Oczywiście dla jadącego, bo nasze tatrzańskie trasy zjazdowe wiodą wśród drzew i nie są w całości widoczne dla publiczności.

Ale i to co widać wystarczy, aby zaprzeć dech w piersi. **Ach, jak on jadą!** Do zatracenia, do jakiegoś dzikiego zapamiętania oddają się pędowi. Niewidocznymi ruchami nart, zwodami bioder, drgnieniem ciała poprawiają kierunek. Mistrzowie alpejscy prawie nie hamują, prą jak burza, po to, by za metą jakąś niesłychaną kristianią zahamować i nie wpaść między tłum.

Mistrzowie są z Alp. Tylko tereny alpejskie, wysokie, strome, gołe płaszczyzny dają zjazdowców wyższej klasy. Skandynawowie na swych łagodnych zboczach uprawiają konkurencje klasyczne. Dzikie, poszarpane Tatry szkołą turystów, nieustraszonych Taterników. Ale mistrzowie zjazdu są z Alp. Niemcy, Austriacy, Francuzi, Szwajcarzy, Anglicy, którzy cały Boży rok siedzą w Szwajcarii i wariują na nartach.

Walki właściwie nie ma. **Niemcy są niespodziewanie bezkonkurencyjni.** Wygrywa sympatyczny Austriak — dopiero od „Anschlussu“ Niemiec — Lantschner. Trzecie miejsce z trudem wyrywa Niemcom Szwajcar. **Polacy daleko w tyle, najlepszy z nich, jak zwykle, niezdarty Bronek Czech.** Wydaje się, że gdyby Polacy byli jechali na początku, toby może mieli lepsze czasy W drugiej połowie warunki na trasie i wyniki wyraźnie się pogorszyły. Nie martwimy się jednak tym. długo się jeszcze musimy uczyć. Gorsze miny mają Francuzi, którzy w zeszłym roku triumfowali, a teraz zostali w tyle. Akurat za Niemcami. **Już jak się komuś nie wiedzie, to we wszystkim.**

Kobiety czy demony?

Panie mają krótszą trasę, ale na wyślizganym śniegu niesie je w sposób niesłychany. **Bieg zjazdowy jest jedyną konkurencją narciarską dostępną dla kobiet.** Bardzo to dobrze, że tę konkurencję do repertuaru FIS od paru lat wprowadzono, bo takie rozpędzone amazonki to naprawdę uciecha dla oka.

Niemki są jeszcze bardziej bezkonkurencyjne niż ich męscy koledzy. Stanowią klasę dla siebie. Mistrzyni olimpijska **Christl Cranz** to doskonała maszyna. Mogaby z powodzeniem rywalizować z mężczyznami.

Ale prawdziwe furie to Francuzki. Prawie wszystkie ładne, z rozwianymi włosami, jadą z temperamentem, który w tym wypadku raczej nazwać można — szaleńczym ryzykiem.

Angielki jadą najładniej, możnaby powiedzieć — z subtelnym wdziękiem. Najbrzydziej jadą Szwajcarki. Niemki też brzydko, bardzo po męsku, ale za to niezawodnie.

A Polki?

Wyróżniły się tym, że niemal wszystkie są blondynkami. Poza tym **bohatersko walczyły z Kanadyjką Miller o ostatnie miejsce.** Kanadyjka trzymała się mocno, ale dwom Polkom udało się postawić na swoim i jednak były ostatnie... Najlepsza z Polek



Zosia Stopkówna (doskonale gotuje w schronisku na Pięciu Stawach) potrafiła jeszcze pokonać jedną Węgierkę!

Panie spóźniły się ze startem. Znawcy kobiecych sekretów twierdzą, że **na gwałt jeszcze poprawiały maquillage...**

Swojski bałaganik.

Niestety, trzeba trochę ponarzekać. Na mecie biegu zjazdowego był bałagan. Wytykamy go nie dlatego, żeby szukać dziury w całym, ale że wydaje się być bardzo charakterystycznym dla nas zjawiskiem.

Wiele rzeczy i to wielkich rzeczy zrobiono świetnie. Reprezentację, przyjęcie gości, obsługę prasową Potknięto się przy drobiazgach. I to przy takich drobiazgach jak same zawody. Nie starczyło pary, oddechu, energii. **Zacięło się.** Że biegi się spóźniły, to zawinił Anglik, taki bardzo ważny pan Lunn, któremu dopiero w ostatniej chwili zachciało się sprawdzać trasę. Ale, że na mecie nie było wypadków — to istny cud. Gdy biedny Norweg kropnął się aż ziemia jęknęła, to o pół metra stał tłum gapiów, który nie wiadomo dlaczego nie został rozbity. Na miejsce ogrodzone dla sędziów, zawodników i prasy wprowadzano najpierw różne piękne panienki, a potem wdarli się wszyscy, żydzi i nie-żydzi, kto tylko chciał. Policja i porządkowi byli bezradni.

Tylko bardzo naiwni — i bardzo porządni — widzowie siedzieli sobie skromnie na zboczu i nie pchali się narciarzom na narty i sprawozdawcom radiowym na mikrofon.

Ludzie w Zakopanem w ogóle nie bardzo chcą słuchać nakazów i poddawać się przepisom porządkowym. Mówią, że są na urlopie... Dlatego raz po raz powstaje swojski bałaganik.

W Zakopanem jest **bardzo swojsko.** Mimo, że z kwatery prasowej w hotelu Stamary idą telefony na wszystkie krańce Europy.

— Roma!

— Helsinki!

— Zürich!

— Frankfurt!

Wszystkie języki. Naokoło klekoczą maszyny do pisania. **Cały świat chce wiedzieć, co się dzieje na zakopiańskim śniegu.** A w Zakopanem śniegu nie ma. Nawet bieg sztafetowy trzeba przenieść ze starannie przygotowanego Stadionu pod Krokwią **na Gubałówkę,** gdzie na północnym stoku są lepsze warunki śnieżne.

Ale to wszystko nic. **FIS i tak się udał.**

Henryk Kuminek.



POLSCY NARCIARZE
dobrze się prezentują w granatowych kapeluszach góralskich — w defiladzie przed Panem Prezydentem Rzplitej.

—«:»—

Odznaczeni Polacy w Gdańsku

Srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczeni zostali pp.: Wilhelmina Borkowska, Jan Majkowski i Anzelm Rudłowski.

Brązowy Krzyż Zasługi otrzymali pp.: Paweł Borek, Franciszek Treder i Franciszek Tysler.

Z KRAJU

Wyrok na żydowskich wywrotowców. W wileńskim Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w procesie dr. Imienitowej i tow., osk. o działalność wywrotową. Bronisława Jankowska skazana została na 10 lat więzienia, Mejer Terlowski — 8 lat, Mikołaj Bursewicz i Jakub Kozłowski po 6 lat każdy; Konstanty Trofimow, ob. sow., Hinda Imienitowa, Hinda Halpern, Lejba Bonder i Rywa Szaluk po 3 lata. B. stud. USB Mirjam Mokil ukarano 4-letnim więzieniem, a pozostałych, Pesię Perkin, Cypę Kolnik i Berela Badanowskiego, uniewinniono.

Stan sanitarny woj. tarnopolskiego. W ostatnim okresie stan sanitarny woj. tarnopolskiego przedstawia się zadowalająco. Zanotowano nieznaczną ilość wypadków szkarlatyny i dyfterytu przy minimalnej śmiertelności. Natomiast dużą śmiertelność zanotowano przy gruźlicy, gdyż na 86 wypadków gruźlicy zgonów było 76.

Wysiedlenie studentów — Ukraińców z Wilna. Na podstawie zarządzenia wojewody wil. otrzymali nakaz opuszczenia Wilna dwaj studenci ukraińcy, przebywający w Wilnie na studiach, Huculak i Hucaluk, z Małopolski wschodniej.

100-lecie urodzin wybitnego filozofa katolickiego. W rb. przypada setna rocznica urodzin znakomitego filozofa katolickiego, ks. Stefana Pawlickiego, członka zakonu zmartwychwstańców, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ks. prof. Pawlicki (1839—1916) wybitnym znawcą filozofii greckiej i poważnym autorytetem w tej dziedzinie wiedzy.

Sprzed tysiąca lat. W pobliżu uroczyska Koźlikowo, koło Baranowicz w czasie kopania dołu natrafiono na szereg przedmiotów, pochodzących według przypuszczeń miejscowego kustosza, sprzed tysiąca lat.

Wściekły koń. We wsi Chechle (pod Sosnowcem) zdechł koń, będący własnością B. Kulawika. Koń rzucał się na wszystkich, usiłując gryźć. Mimo, iż był związany łańcuchami żłób i drążek zostały całkowicie pogryzione. Koń został pokąsany przez wściekłego psa.

Ruch osobowy na linii Siemkowice-Częstochowa. Na nowej linii kolejowej Siemkowice—Częstochowa otwarto ruch osobowy. W ten sposób podróżni z Pomorza krótszą drogą będą mogli dotrzeć do Częstochowy bez potrzeby przesiadania się w Herbach Nowych.

Zabójstwo podczas zabawy wiejskiej. W Kamieniu w domu Jana Watrasa (pow. niżański) powstała bójka na odbywającym się tam weselu o orkiestrę, którą z wesela chcieli zabrać ze sobą na zabawę do Jeżowego mieszkańcy sąsiedniej wioski. W wyniku bójki odniósł najcięższe rany Stanisław Rodzeń, mieszkaniec Jeżowego, który wkrótce po tym zmarł.

8 trumien w kościele parafialnym. W Oszmianie zanotowano ostatnio dużą śmiertelność wśród mieszkańców w szczególności w wieku powyżej 45 lat. Najwięcej wypadków śmierci zanotowano w ostatnim tygodniu, bowiem w dniu 9 bm. w kościele parafialnym stało 8 trumien ze zwłokami, co sprawiało przejmujące wrażenie. Wzrost śmiertelności przypisać należy powstałym po grypie komplikacjom.

Tajemniczy mord w Warszawie.

Dyrektor biura filmowego skonał na rękach swej siostry-szarytki.

Warszawa, 14. 2. W tajemniczych okolicznościach zamordowany został dyrektor jednego z warszawskich biur filmowych, 42-letni Antoni Drążkowski.

Dyr Drążkowski w czwartek 9 bm. wbrew swoim zwyczajom nie wrócił na noc do domu. Po godz. 5 rano w piątek przed bramą domu przy ul. Marszałkowskiej, gdzie mieszkał dyr. Drążkowski, zatrzymała się taksówka. Wysiadł z niej jakiś mężczyzna, zadzwonił do bramy, po czym wyprowadził z auta słaniającego się na nogach filmowca. Dyr Drążkowski głowę miał owiniętą bandażem.

Przy pomocy portiera nieznajomy opiekun usiłował odprowadzić rannego do mieszkania. Dyr Drążkowski słabł jednak z każdą chwilą. Trzeba go było prawie nieść. Na pierwszym piętrze zemdlał. Wniesiono go do mieszkania i ułożono na tapczanie. Zdawało się, że zasnął. Pani Drążkowska przypuszczała że mąż jej jest pijany. Nikt nie podejrzewał, że bandaż na głowie kryje niebezpieczną ranę.

Mężczyzna który przywiózł rannego filmowca, nie podał swego nazwiska. Prosił tylko o zwrot pieniędzy za taksówkę. Opowiedział, że znalazł rannego leżącego na chodniku ul. Królewskiej o 4 rano. Ranny był nietrzeźwy, miał jednak tyle przytomności, by podać swój adres.

Nieznajomy opiekun przewiózł go do ambulatorium pogotowia, gdzie lekarz stwierdził ranę głowy, prawdopodobnie zadaną jakimś tępym narzędziem i nałożył opatrunek. Dopiero po wyjściu nieznajomego stwierdzono, że w kieszeniach rannego brak portfelu i zegarka. Zginęła też ze stołu paczka papierosów i tabliczka czekolady. Ranny spał tymczasem napozór spokojnie. Żona jego przypisywała cały wypadek nadużyciu alkoholu i spokojnie poszła do biura.

W sobotę rano chory jeszcze nie odzyskał przytomności i dostał silnego krwotoku. Wezwano pogotowie. Przewieziony do szpitala filmowiec zmarł po kilku minutach na rękach swej siostry, która pracowała w tym właśnie szpitalu jako szarytka. Przytomności do ostatniej chwili nie odzyskał.

W zakładzie medycyny sądowej przeprowadzona zostanie sekcja zwłok. Na razie przypuszczać można, że przyczyną śmierci było pęknięcie podstawy czaszki wskutek silnego uderzenia w głowę. Władze śledcze rozpoczęły dochodzenia.

Czy było to morderstwo rabunkowe? Ile pieniędzy było w portfelu zmarłego, nie ustalono. Poprzedniego dnia miał on przy sobie 5.000 zł, lecz wpłacił je do banku. Możliwe też, że dyr Drążkowski padł ofiarą wypadku samochodowego, po którym porzucono go na chodniku, nie udzielając pomocy.

Gorszące zajście w kościele w Krakowie.

Porzucona dziewczyna oblała kwasem solnym parę nowożeńców.

Kraków, 14. 2. W sobotę o godz. 8 rano w kościele św. Mikołaja w Krakowie miał się odbyć ślub Anny P. z niejakim Józefem G.

Kiedy ksiądz załatwiał przedślubne formalności wpisywania nowożeńców do ksiąg rozległ się w kościele straszliwy krzyk. Okazało się, że jakaś młoda kobieta oblała parę młodych kwasem solnym. Na szczęście narzeczona nie odniosła żadnych obrażeń, prócz zniszczenia sukni, narzeczony jednak doznał poparzenia twarzy i oka. W związku z tym ksiądz odmówił udzielenia ślubu i rannego skierował do znajdującego się w pobliżu szpitala.

Tło tego zajścia przedstawia się następująco: Biorący ślub G. utrzymywał z ową kobietą stosunki przez dwa lata, a następnie porzucił ją i skierował swoje uczucia do 18-letniej Anny P. Ponieważ P. spodziewała się dziecka, G. postanowił się z nią ożenić.

Ślub miał odbyć się w tajemnicy, lecz nie ukryło się to przed uwagą dawnej narzeczonej G., która dowiedziawszy się o tym, przybyła w sobotę na ślub do kościoła i dokonała swej groźby.

Niedoszły nowożeniec Józef G. doznał niezwykle silnych poparzeń twarzy. Prawe oko ma przepalone, a drugie zagrożone. Grozi mu wobec tego zupełna ślepota.

Sprawczynią napaści jest 19-letnia Stefanja K. Była ona sąsiadką Józefa G. i utrzymywała z nim bliższą znajomość, a niebawem miała zostać matką. Dowiedziawszy się o ślubie swego przyjaciela z inną kobietą, postanowiła się temu przeciwstawić wszelkimi siłami i uknuła szatański plan, który wykonała w sobotę.

Poparzony bezpośrednio po opatrzeniu go przez lekarza okazał nadzwyczajną siłę woli, postanawiając mimo wszelkich przeszkód ożenić się. Z obandażowaną głową powrócił w towarzystwie narzeczonej do kościoła i poprosił kapłana, aby udzielił mu ślubu. Jednakże poparzenia okazały się zbyt wielkie i udzielenie ślubu stało się z tego powodu niemożliwe. Józefa G. przewieziono z powrotem do szpitala. Tam zeznał on, że miał zamiar poślubienia Stefanii K., jednakże ojciec jej — miał odmówić 150 zł na koszty ślubu i wesela. Wobec tego musiał się ożenić z inną kobietą, która była w stanie pokryć wydatki ślubne.

Ze Świata

— Polskie plantacje bawełny w Brazylii. Przemysł włókienniczy zamierza założyć w Brazylii, w stanie Sant Paulo własne plantacje bawełny. W stanie tym znajduje się wielu osadników polskich, którzy mogliby dostarczyć robotników do polskich plantacji bawełny.

— Japonia buduje olbrzymie lotnisko. Rząd japoński zapowiedział budowę lotniska o powierzchni 16 i pół miliona m kw. w pobliżu kanału Arakawa. Koszt budowy, który zostanie ukończony w 1941 r., wynosi 12 milionów yen.

— Kauczuk z... pomidorów. Doktorowi chemii Mauri w Parmie udało się otrzymać znakomity kauczuk z odwaru skórek pomidorowych. Na razie jednak należy wątpić, czy wobec stosunkowo drogiego surowca fabrykacja taka by się na większą skalę opłaciła. Wydajność bowiem jest mała i wynosi tylko jedno kilo na 400 kg pomidorów.

— Cenny łup wojsk gen. Franco. Wojska gen. Franco znalazły w jednym z domów w pobliżu Signeras 12 pak zawierających różne kosztowności i dzieła sztuki. Przedmioty te pochodzą z rabunków dokonanych przez wycofujących się milicjantów. Zostały one porzucone podczas odwrotu.

— 20-lecie prasy polskiej na Litwie. Dn. 9 lutego 1919 roku ukazał się w Kownie pierwszy numer „Głosu Kowieńskiego", obecnie nazywany „Dniem Polski". Poza „Dniem Polskim" Polacy na Litwie wydają jeszcze tygodnik „Chata Rodzinna" oraz miesięcznik „Głos Młodych".

— Milionowa kradzież w sklepie jubilerskim. W ub. tygodniu dokonano niezwykle zuchwałego włamania do jednego z największych sklepów jubilerskich w Paryżu. Korzystając z chwilowej nieobecności personelu włamywacze wtargnęli do sklepu, gdzie z wielkim znawstwem powybierali najcenniejsze klejnoty, wyrządzając jubilerowi szkody sięgające kilku milionów franków. Złodzieje operowali w sklepie przez parę kwadransów mimo ożywionego o tej porze ruchu na ulicy.

— 56 ofiar katastrofy kolejowej w Las Planas. W katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się w Las Planas (Hiszpania) utraciło życie ogółem 56 osób. Z rannych zmarło 20 osób.

— 89-letni książę — aktorem filmowym. 89-letni angielski książę krwi, został niespodziewanie — artystą filmowym. Pewna spółka kinematograficzna, postanowiła utrwalić na ekranie wygląd zamku Bagshot, rezydencji książąt Connaught. Sędziwego księcia zdjęto w jego gabinecie; przemówił nawet kilka słów do publiczności. Potem przyznał się, że miał tremę. Powiedziano mu jednak, że jest fotogeniczny.

— Działalność terrorystów arabskich. Terroryści arabscy wznowili swą działalność. Na drodze prowadzącej do Akron, grupa uzbrojonych Arabów napadła w pobliżu Tel Avivu na autobus wypełniony pasażerami. Podczas strzelaniny, jaka się wywiązała pomiędzy napastnikami a eskortą autobusu, zostało zabitych 2 pasażerów żydów, a jeden ciężko ranny.

Andrew Soutar



Przekład autoryzowany z angielskiego.

37)

(Ciąg dalszy)

Przez pierwsze dni wierzyła, że to będzie po prostu wypoczynek na koszt jakiegoś klienta Spinnettowego. Ale nastrój tajemniczości potęgował się i okazało się, że ognisko tajemnicy nie kryje się w gospodzie lecz w domu lorda Dargota na wzgórzu. Nie mogła pojąć, jak się to stało, że Spinnett, taki zawsze czujny i przebiegły, nie odkrył, że coś tu jest nie w porządku. Gdy się rozstawali w Chichesterze, objaśnił ją zdawkowo, czego żąda i dał do zrozumienia, że po dawniejszych ciężkich zadaniach to będzie łatwe.

Z uczuciem ulgi stanęła przed chatą chorej. Weszła i usiadła przy jej łóżku. Nie upłynęło dziesięć minut, a strachy i przeczucia wróciły powrotną falą. Zlękła się, że nie będzie miała odwagi wrócić do gospody. Mąż chorej, Pearson, był w szynku. Dwoje dzieci spało w drugiej izbie.

Chora spojrzała na panią Crosby Dick.

— Pani jest odważną kobietą, że pani się nie boi mieszkać u Smoodge'a.

— Dlaczego? Na pewno sporo malarzy i malarek mieszkało w tej gospodzie. Stara, historyczna oberża...

— Może być — chora spojrzała trwożnie ku drzwiom. — Mąż nie lubi, jak o tym mówię, ale mu powtarzam, że nie wprowadziłabym się tam, choćby mi zapłacił wszystkim złotem, jakie jest na świecie.

— Nic nie rozumiem. Żal mi Smoodge'a. Biedak samotny. Na starość. Boleje po stracie żony. Kiedy tu szłam do pani, dziękował mi, że przyjechałam, bo nie jest taki osamotniony.

— Ano, tak — kobiecina potrząsnęła głową. — Nie lubi samotności. Nie dziw. Znałam jego żonę — dobra była kobieta, uczciwa — i wiedziała, że w domu dzieją się złe rzeczy. Opowiadają, że zleciała do piwnicy i skręciła kark, ale ja w to nie wierzę. I nie ja jedna. Sprzedawała trunki, ale sama nie piła, a po trzeźwemu by nie spadła ze schodów, chyba, że ją kto popchnął.

— Kochana pani, nie trzeba opowiadać takich rzeczy. Pani jest chora, to sama nie wie, co mówi.

— Wiem, wiem co mówię. Moja znajoma mieszka w chacie koło gospody. Opowiadała mi, że w noc śmierci karczmarki słyszała kłótnię: karczmarz wrzeszczał na żonę, potem ona krzyknęła i ucichło. Ale na śledztwie o tym nie mówili.

— Okropne rzeczy mi tu pani opowiada — rzekła Maria. — Nie powinnam tego słuchać. Pani chora...

— Byłam chora, ale mi już lepiej. Mąż wie, że nie zmyślam. Nie lubię, jak tam chodzi i przesiaduje wieczorami... Widziała pani Goby'ego?

— Tak .Dziś pierwszy raz.

— To znaczy, że lord wrócił. Goby'emu nie wolno wychodzić z domu jak pana nie ma.

Maria słuchała z przejęciem.

— To dziwny człowiek — rzekła zachęcająco. — Nie odezwał się do mnie. Dopiero gospodarz powiedział mi, że to niemowa.

— E, czy naprawdę niemowa? Chciałabym ja wiedzieć. — Tu chora potrząsnęła głową energicznie. — Nie ma gorszego niemowy jak ten, co nie chce gadać. Żeby on chciał, to by dużo powiedział.

— Czy często zachodzi do wsi?

— Dawno tu mieszkam, a widziałam go wszystkiego ze cztery razy. Raz minęłam się z nim po ciemku... Do końca życia nie zapomnę tego spotkania. Najadłam się strachu, oj, najadłam!

— Dlaczego?

— Zdrętwiałam. Nie wiem, ale nie usłyszałam, jak nadchodził. Stąpał jak kot. Bałam się obejrzeć, ale wiedziałam, że stanął i patrzył za mną. Przyznam się pani, że uciekałam co sił w nogach. I jak wpadłam do domu...

— Mężowi pani powiedziała?

— No jakże! Nie powiedziałabym?

— Pewnie panią wyśmiał?

— Nie, ale wolałabym, żeby wyśmiał, bobym odetchnęła. On nic, tylko złapał mnie za rękę i powiada: „Nie rozpowiadaj o tym, Ellen. Mnie też dreszcz przechodzi, jak go spotkam".

— Ale jeżeli to niemowa, to jak sobie daje radę, jeżeli chce co kupić, albo jeżeli pan wyśle go z jakimś poleceniem?

— Pan mu wszystko wypisuje na kartce. Goby oddaje kartkę i już.

Rozmowę kobiet przerwało stuknięcie otwierających się drzwi. Chora nakazała znakiem milczenie. Na schodach rozległy się kroki. Wszedł Pearson. Spojrzawszy na panią Crosby Dick, kiwnął jej niezgrabnie głową. Następnie wpił baczne spojrzenie w żonę, jakby chciał zgadnąć, czy się z czym nie wygadała.

— Jak ci tam teraz?

— Dużo lepiej, George. Pani taka dobra: przyszła mnie odwiedzić. Byłeś w szynku?

— Zaszedłem na kilka minut — odpowiedział z zakłopotaniem, znów rzucając szybkie spojrzenie „pani". — Czas iść spać.

— Naturalnie — przytaknęła Maria. — Powiem państwu dobranoc i pójdę.

Pochyliła się i poprawiła chorej poduszki.

— Widać, że pani wraca do zdrowia. Niedługo pani wstanie.

— Ano, nie wiem — szepnęła kobiecina z jakimś dalekim spojrzeniem.

Pearson wprowadził „panią" na dół i otworzył jej drzwi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Walka o program obozu ubogich.

Można pójść za głosem utalentowanego literata p. Melchiora Wańkowicza i na widok stosunkowo niewielkiej zapory na Dunajcu, lub jedynej większej inwestycji, pozostałej z okresu wspaniałej koniunktury — portu gdyńskiego zawołać „byczo jest" i napisać pełną olbrzymiego entuzjazmu książkę pt. „Sztafeta" (Wyd. Biblioteka Polska, w Bydgoszczy u Gleryna). Można również przejrzeć suche cyfry statystyczne i dojść do przekonania niezmiernie przykrego, że **licząc na głowę mieszkańca, spada w Polsce i spożycie i wytwórczość.** Powiększa się tylko jedna cyfra: owych **gospodarczo zbędnych**, rejestrowanych bezrobotnych w mieście i nierejestrowanych na wsi, dochodzących do jednej trzeciej ogółu gospodarczo zatrudnionych.

Różnie oceniając rzeczywistość, różne można zajmować stanowisko. Wprawdzie nikt nie spocznie na laurach nawet po przeczytaniu „Sztafety", ale do jej ducha pasuje stanowisko zajęte przez rząd i specjalnie przez min. Kwiatkowskiego. Streszcza się ono do jednego: **nie można uczynić więcej nad to, co... można.** Należy utrzymać kurs waluty, szanować istniejący stan prawny, wydatkować tylko tyle, ile się posiada, nie nadwerężać równowagi budżetu i inwestować tam, gdzie istnieje najgorętsza potrzeba tj. **w COP'ie, pojętym jako polska kuźnia zbrojeniowa.** A że w ten sposób można będzie w trzechleciu 1937/38 do 1939/40 wydatkować **tylko 3.309,1 milionów złotych**, co jest kroplą na rozpalony kamień (przemówienie min. Kwiatkowskiego na komisji budżetowej) — to trudno i niech, kto mądry wskaże w budżecie jedną złotówkę więcej, jeśli jej tam nie ma.

Taki program działania jest ostrożnym, przewidującym, roztropnym, jest może kwintesencją rozumu politycznego, ale taki program ma tę kapitalną wadę, że **pozostawia poza zakresem działania celowego państwa ową olbrzymią, pęczniejącą z roku na rok armię głodnych.** Oto powód dlaczego w ostatnim numerze „Polityki" p. dr Kazimierz Studentowicz, wicedyr. Oddziału Banku Gosp. Społ. w Bydgoszczy w szeroko zakrojonym artykule pt. „Beznadziejność programu obozu sytych" stara się stworzyć podstawy programu obozu głodnych.

Niemiecki przykład.

P. Studentowicz wychodzi w swej rozprawce z twierdzeń, uzasadnionych przez prof. Świaniewicza w ciekawej pracy pt. **„Polityka gospodarcza Niemiec hitlerowskich"** i podaje za udowodnione, że „tajemnica finansowania olbrzymich inwestycyj hitlerowskich nie tkwi w biletach skarbowych, bonach podatkowych, wekslach pracy itp. lecz — pomijając zawieszenie transferu — w niesłychanym wzmożonym wysiłku pracy całego społeczeństwa oraz potężnym nacisku na stopę życiową zarówno robotników, jak przedsiębiorców i kapitalistów".

Spróbujmy wyjaśnić myśl powyższą, opierając się również na cytowanej pracy prof. Świaniewicza. Wartość eksperymentu niemieckiego polega na tym, że Hitler powiększając zatrudnienie z 12 milionów ludzi na 21 i to z funduszów publicznych, nie przewrócił waluty i uniknął inflacji. Dlaczego to się stało? Nie podwyższono płac i nie pozwolono brykać cenom. Marka zachowała swą wartość na rynku, tym bardziej, że **jej siłę kupna wzmocniono przy pomocy systemu kartek żywnościowych.** Przed Hitlerem Niemcy miały do spożycia prawie taki sam bochenek chleba, jak prawie i obecnie. Jedni mieli go za dużo i karmili nim swe psy, lub wyrzucali sczerstwiały na śmietnik. Drudzy jedli (bezrobotni odbierający zasiłki) niewiele i w zamian nie robili nic. **Hitler podzielił ten bochen chleba sprawiedliwiej i zapędził wszystkich do pracy.** Stało się to nie od razu i bochenek chleba do podziału w międzyczasie wzrastał. Rezultat jest oszałamiający:

Wszyscy pracują a liczba inwestycyj dokonanych jest nadzwyczajna.

Piszący te słowa miał możność przez pierwsze dwa lata obserwować eksperyment hitlerowski w Niemczech. Myli się bardzo ten, kto sądzi, że był on tylko gospodarczy. **Bez ujęcia społeczeństwa w karby stalowej dyscypliny, wykluczającej zupełnie strajki robotnicze, wolny handel produktami żywnościowymi i wszelką spekulację w miastach — plan Hitlera nigdyby się nie udał.** Nie udałby się również bez entuzjazmu powszechnego, wywołanego umiejętną i celową propagandą i nie udałby się może, gdyby miał za obiekt działania **inny naród jak Niemcy, mniej karny i mniej zdolny do organizowania i poddawania się normom organizacyjnym.**

Z punktu zaś widzenia ściśle gospodarczego trzeba stwierdzić, że Niemcy nie miały żadnego prawie **kłopotu z tworzeniem narzędzi produkcji.** Fabryk i maszyn miały na wyrost. Ponadto miały kapitał pożyczony i skierowany na potrzeby wewnętrzne, zamiast do rąk wierzycieli zagranicznych przy pomocy zawieszenia przekazywania długów (transfer).

10 punktów.

Jeśli chce się teraz stworzyć w Polsce program obozu głodnych, jeśli chce się odejść od połowicznych wskazań min. Kwiatkowskiego i pójść na pewnego rodzaju naśladownictwo przykładów niemieckich trzeba koniecznie uwzględnić wszystkie momenty. Posłuchajmy jaki program wysuwa cyt. dr Studentowicz. Ujmuje on go w dziesięć punktów, z których najważniejsze brzmią następująco:

1. Bezwzględne podniesienie cen rolnych co najmniej do poziomu z roku 1937.
2. Postawienie w polityce przemysłowej **wyłącznie na prywatnego przedsiębiorcę,** zwłaszcza zaś na drobny i średni przemysł.
3. Stworzenie dla prywatnego przedsiębiorcy jak najpomyślniejszych warunków rozwoju przez generalną reformę podatkową, socjalną i kartelową.
4. Dopuszczenie emisji pożyczek **wyłącznie tylko na cele inwestycyjne** oraz skupienie wysiłku inwestycyjnego państwa na kolejach, rzekach, melioracjach rolnych i inwestycjach par excellence (wyłącznie) zbrojeniowych.
5. Drastyczne **ograniczenie wydatków konsumpcyjnych** (spożywczych) państwa przez generalną reformę administracji publicznej idącej przede wszystkim w kierunku zmniejszenia armii urzędników i emerytów.
6. Całkowitą **likwidację obecnego systemu finansowania ubezpieczeń społecznych** i utworzenie oddzielnych autonomicznych kas chorych i funduszów emerytalnych przy poszczególnych przedsiębiorstwach.
7. Zupełne zwolnienie od ubezpieczeń społecznych drobnej wytwórczości.

Trzy opuszczone przez nas punkty tyczą się organizacji rynku finansowego. Zastąpilibyśmy je z naszej strony przez wskazania następujące:

1. Rozpoczęcie akcji antyżydowskiej w celu **unarodowienia drobnej wytwórczości,** która w rękach żydowskich niepolskich nie będzie nigdy stanowiła odpowiednika takiejże samej wytwórczości w ramach gospodarki niemieckiej. **Żyd jest w swych poczynaniach czynnikiem najzupełniej wrogim wszelkiej akcji planowej i wszelkiego patriotyzmu gospodarczego, będącego tak ważkim czynnikiem za miedzą.**
2. Stworzenie programu politycznego i organizacji społeczeństwa na jego podstawie, któreby pozwoliło na uniemożliwienie strajków, niepodnoszenie płac i stabilizację cen.
3. Scalenie i wydatne powiększenie wysiłków inwestycyjnych państwa (poza dozbrojeniem) **na odcinkach wymagających pracy chłopa,** zaopatrzonego w najtańsze narzędzia tj. tylko w łopatę, taczki, lub lekki wóz, zaprzężony w parę koni (a więc obwałowywanie rzek, melioracje, szosy o lekkiej nawierzchni, kanały).

Nieubłagana wola czynu.

Nasz punkt drugi nie jest jednak niczym innym jak streszczeniem dalszych rozważań dr. Studentowicza, który omawiając go, widzi trudność tego zagadnienia i dochodzi do przekonania, że

„problemu tego nie da się rozwiązać rękami biurokracji, nad którą by nie górowała czyjaś nieubłagana wola czynu".

Otóż w tym sęk! Skąd wziąć tę wolę czynu i do tego jeszcze nieubłaganą? Min. Kwiatkowski w swym przemówieniu na Komisji Budżetowej oświadczył z całą otwartością, że „budżet nasz staje się w zawrotnym tempie budżetem konsumcyjnym". **„W sprawie wydatków personalnych państwa biję na alarm".** „Wydatki cywilne i wojskowe na wzrost etatów, na pomoc dla pracowników, na emerytury **wzrosną o 130 milionów zł".** Minister bije na alarm i posłusznym będąc w stosunku do istniejących ustaw, **nie proponuje ich zmian, tylko podnosi te wydatki osobowe!!!** I ile to emerytów przyjęto na te właśnie etaty? Ilu ludziom wypłaca się ze skarbu państwa po dwie, trzy i więcej pensyj? I ilu nędzarzom kosztem tych uprzywilejowanych możnaby dać pracę i chleb? **Gdzie jest choćby zwykła, nie nieubłagana wola czynu u min. Kwiatkowskiego?...**

Polska potrzebuje programu obozu głodnych, Polska potrzebuje polityki, któraby, używając wyrażenia Lenina stała twarzą do głodnego, biednego robotnika i jeszcze biedniejszego chłopa i **Polska jak słusznie twierdzi Studentowicz potrzebuje „nieubłaganej woli czynu".**

Otóż ta wola będzie się musiała rozprawić z żydami w pierwszym rzędzie. Z punktu widzenia klasycznych rozważań ekonomicznych punkt taki wydaje się absurdalny. W rzeczywistości jednak jest odwrotnie. **Nie można tworzyć żadnego programu gospodarczego, który by szeregował żydów na równi z Polakami.** Pierwsi żydzi się z nim nie pogodzą i, widząc działalność państw ościennych tudzież słysząc choćby zapowiedzi rządowe, nie mówiąc o wystąpieniach zdecydowanych antysemitów, o emigracji, **nie pójdą na akcję założycielską, na uprzemysławianie kraju.** Oni, którzy jak to wykazał **Sombart,** są wynalazcami najbardziej szerokiego upłynnienia własności,

nie mogą być czynnikiem dodatnim w żadnej polityce inwestycyjnej i żadna dalekosiężna polityka polska nie może mieć na celu zakotwiczania płynnych kapitałów żydowskich w warsztatach przemysłowych.

Program obozu głodnych musi być siłą rzeczy programem obozu głodnych Polaków, bo ci są w Polsce najbardziej głodni!!!

Program obozu głodnych musi być najpierw, polityczny, dopiero potem gospodarczy. Najpierw trzeba stworzyć wielką siłę, zdolną do obalania choćby takich bałwanów, jak ubezpieczenia społeczne lub wielokrotne uposażenia i emerytury i skierować ją na grunt wielkich reform gospodarczych i programu walki o pracę i chleb dla narodu polskiego w jego własnej ojczyźnie, **kosztem żydowskiego bogactwa w pierwszym rzędzie.**

W zakończeniu swego artykułu cyt. autor powiada:

„Biurokracja musi spaść z roli dysponenta do roli sługi, twórcze zaś siły gospodarcze zepchnięte przez biurokrację do roli sługi wrócić na należne im miejsca dysponenta".

To jest wielka prawda, ale tym dysponentem może być **polski kapitał i polska przedsiębiorczość i polska nieubłagana wola czynu.**

St. Strąbski.

Polska nabywa dwa statki motorowe.

W związku ze wzmożonym eksportem naszej produkcji do Ameryki Południowej, a zwłaszcza zwiększeniem wywozu wyrobów żelaznych i wzrostem ogólnych obrotów towarowych między Polską a państwami Ameryki Południowej, okazało się, że dotychczasowe statki pasażersko-towarowe „Kościuszko" i „Pułaski", kursujące od 1936 r. na trasie Gdynia — porty Ameryki Południ., stały się nie wystarczające dla przewozu tych towarów. Dlatego też od szeregu miesięcy w ciągu 1938 r. Linie Żeglugowe Gdynia — Ameryka czarterowały, tj. dzierżawiły statki obce. Taki stan rzeczy pociągał za sobą dość znaczny odpływ walut w formie opłat za wynajem.

Ponieważ budowa nowych statków zajęłaby około 2 lat, koniunktura zaś eksportowa w związku z przyłączeniem Zaolzia wymagała natychmiastowego postawienia na tej trasie dodatkowego tonażu własnego, przeto nabyte zostały na korzystnych warunkach kredytowych dwa frachtowce motorowe od armatora norweskiego S/A Sobral w Oslo. Statki te, noszące nazwy „Rio Negro" i „Rio Pardo" mają po 4.500 ton nośności (DW), a szybkość ich robocza wynosi ok. 10 węzłów. Są one przeznaczone dla przewozu masowych ładunków. Przed ich nabyciem nastąpiło dokładne zbadanie przez rzeczoznawców oraz szczegółowa inspekcja urządzeń maszynowych.

Pierwszy z wymienionych motorowców, tj. „Rio Negro" przybędzie w tych dniach do Gdyni, po czym wkrótce nastąpi podniesienie na nim bandery polskiej i przemianowanie. Drugi statek „Rio Pardo" będzie oddany do użytku w ciągu 2 miesięcy. Oba dwa statki przechodzą do „Linii Żeglugowej Gdynia — Ameryka" dla obsługi trasy Gdynia — Dakar — porty brazylijskie, urugwajskie i argentyńskie.

Pomyślny rozwój przewozów kolejowych.

Przewozy kolejowe w listopadzie 1938 r kształtowały się wyjątkowo pomyślnie, wykazując pod względem wzrostu podobną dynamikę, jaka miała miejsce na początku 1938 r., a która załamała się dopiero w miesiącach letnich. Przewozy kolejowe w listopadzie ub. roku charakteryzuje przede wszystkim wydatny wzrost przewozów w kraju oraz pomyślne kształtowanie się obrotów z zagranicą, zwłaszcza w wywozie oraz jednocześnie bardzo znaczny spadek nadania w W. M. Gdańsku i stosunkowo niewielki spadek przewozów tranzytowych.

Jak podaje tyg. „Polska Gospodarcza" zesz. 6 z dn. 11 bm., ogół przewozów zwiększył się przeciętnie dziennie o 2.108 wagonów, czyli o 11,9%, naładunek w kraju — o 2.277 wagonów (14,3%), oraz naładunek przesyłek handlowych o 2.165 wagonów (14,3%).

Pod względem kierunków przewozów, przeciętny dzienny naładunek wzrósł przy nadaniu do przewozu w kraju o 1.492 wagony (11,4%), przy nadaniu do wywozu przez granice lądowe i porty polskiego obszaru celnego o 775 wagonów (27,8%) oraz przyjęcie od kolei zagranicznych zwiększyło się o 9 wagonów (5%), natomiast zmniejszył się naładunek w W. M. Gdańsku o 128 wagonów (32,2%) oraz tranzyt o 50 wagonów 3,9%).

Wielki międzynarodowy kongres rolnictwa w Dreźnie.

Międzynarodowa Organizacja Rolnictwa, mająca swą siedzibę w Rzymie, przygotowuje już 18 z rzędu wielki międzynarodowy kongres rolnictwa, który odbędzie się w czasie od 6—12 czerwca br. w jednym z najpiękniejszych miast Europy — w Dreźnie. W tym samym czasie urządzona zostanie w sąsiadującym z Dreznem mieście Lipsku, znany z wielu pamiątek polskich, jedna z największych wystaw rolniczych świata. Na tym wielkim międzynarodowym kongresie nie tylko omawiane będą sposoby podniesienia produkcji rolnej i zagadnienia z dziedziny organizacji, jak i techniki rolnictwa, ale przede wszystkim rozważane będą najpoważniejsze kwestie natury społecznej, w pierwszej linii kwestię drobnego rolnictwa. Spośród 37 zagadnień, postawionych na porządku dziennym sześć dotyczy życia na roli, pracy kobiety na wsi, ucieczki do miast, jej przyczyny i sposoby zaradzenia, jak i zarządzenia wydane w Niemczech do utrzymania na wysokim poziomie drobnego rolnika. Zagadnienie wyludnienia wsi jest bowiem palące i odczuwają je prawie wszystkie kraje. Podczas kongresu urządzać się będzie różne wycieczki, celem zwiedzenia wzorowych gospodarstw rolnych.

Wzrost wkładów w KKO w r. 1938.

Mimo znanych zeszłorocznych zaburzeń na rynku pieniężnym, wywołanych wypadkami politycznymi na terenie międzynarodowym, Komunalne Kasy Oszczędności zamknęły rok 1938 poważną nadwyżką wkładów. Same wkłady oszczędnościowe wzrosły w ciągu roku o 41,3 miln. zł do sumy 741.153.000 zł. W tym czasie wkłady na rachunkach bieżących zwiększyły się o 7,8 miln. zł do sumy 102.701.000 zł. Do wzrostu wkładów w KKO o 49,2 miln. zł przyczyniły się wprawdzie kasy oszczędnościowe na Śląsku Zaolziańskim (12,0 miln. zł wkładów), należy jednak pamiętać, że KKO wykazały wzrost wkładów mimo wielkiego ich odpływu na skutek międzynarodowych niepokojów we wrześniu ub. roku.

WYDAWNICTWA GOSPODARCZE.

Wincenty Lutosławski: „Jak rośnie dobrobyt". Praca czcigodnego profesora, oparta na wskazaniach liberalizmu gospodarczego, mimo że pisana przed z górą 10 laty, nic nie straciła na swej żywotności. Jej wiara w przedsiębiorczość ludzką, nie krępowana nadmierną opieką państwa, winna stanowić prawdziwą odtrutkę w czasach dzisiejszych, będących pod znakiem coraz bardziej panoszącego się etatyzmu. Jesteśmy przekonani, że do myśli w niej zawartych będziemy mieli okazję jeszcze wiele razy wrócić. Zauważamy tylko, że dla przedsiębiorcy jest ona rodzajem prawdziwego katechizmu.

Paweł Kalina: „Samouczek języka angielskiego". Wyd. Księg. Powszechna. Znajomość języka angielskiego dla naszych sfer gospodarczych, dla kupców i przemysłowców, choćby z uwagi na sąsiedztwo Gdyni, staje się coraz większą koniecznością. Samouczek jest przystępny i nowocześnie opracowany.

Obie nowości **w Bydgoszczy u Gleryna.**

Notatki polityczne.

Jednolity front przeciw ministrowi Poniatowskiemu.

Zaprzysiężonymi wrogami min. Poniatowskiego są organy konserwatystów „Czas" i „Słowo". Atakują one bardzo ostro politykę min. Poniatowskiego, głównie dlatego, że realizuje on reformę rolną. Mimo takiego stanowiska min. Poniatowski nie cieszy się sympatią w kołach chłopów-ludowców, którzy znowu zarzucają mu i słusznie, że reforma rolna jest przeprowadzana źle, że osady udzielane z parcelacji rządowej są za małe i niedostateczna jest pomoc rządu na zagospodarowanie. Szczególnie zastrzeżenia budzi to, że budynki osadników są z drzewa („poniatówki"). Ludowcy wysuwają pod adresem min. Poniatowskiego również szereg innych zastrzeżeń, m. in. ostro zwalczają jego projekt przymusowej organizacji rolniczej, polegający na połączeniu wszystkich organizacji rolniczych w jedną całość. Ludowcy obawiają się, że przez taką unifikację od wpływu zostaną odsunięci przedstawiciele rolnictwa, a kierownictwo przejdzie w ręce urzędników.

Ostatnio znowu bardzo ostro zaatakowała min. Poniatowskiego gazeta „ABC", organ narodowych radykałów. Z artykułu tego nie możemy nic zacytować, ponieważ został przez władze skonfiskowany. Ugólniając powyższe trzeba stwierdzić że nie tylko wielka własność, ziemiaństwo oraz chłopi są przeciwni polityce min. Poniatowskiego, ale również młodzi narodowcy. Tylko posłowie ozonowi zachowują się inaczej. Oni wprawdzie też mają zastrzeżenia, ale ich postawa wobec min. Poniatowskiego jest uległa, nieśmiała i niezdarna. Na tym jednym przykładzie widać, jak potrzebna jest zmiana ordynacji wyborczej i nowe wybory.

Stronnictwo Pracy rozpoczęło akcję przygotowawczą do wyborów samorządowych na Śląsku.

Katowice. Stronnictwo Pracy wydało polecenie wszystkim kołom na Śląsku do rozpoczęcia prac przygotowawczych w związku ze zbliżającymi się wyborami samorządowymi. Akcja Str. Pracy zmierza w kierunku stworzenia bloku organizacji, stojących na gruncie katolickim i demokratycznym. Przystąpiono już do organizowania komitetów wyborczych. Jako pierwsze powstały komitety w Chorzowie, Orzegowie, Nikiszowcu i Rudzie.

Zaniepokojenie wśród urzędników.

Ostatnie przemówienia min. Kwiatkowskiego oraz uchwały sejmowej komisji budżetowej na podstawie których wywnioskować można, że pracownicy państwowi nie otrzymają podwyżki płac — wywołały w szeregach urzędniczych uczucie żywego zaniepokojenia. Wyrazem sytuacji na tym odcinku są trwające od 9 bm. ustawiczne narady międzyzwiązkowego komitetu oraz zarządów głównych wszystkich organizacji pracowników państwowych. Narady te mają ustalić linie dalszej akcji, zmierzającej do zapewnienia poprawy bytu szeregów urzędniczych. M. in. rozważany jest projekt zwołania nadzwyczajnego kongresu, względnie tzw. kongresu małego, w którym biorą udział zarządy główne i okręgowe komisje porozumiewawcze związków pracowniczych. Niezależnie od tego związki zabiegają o przyjęcie delegacji przez premiera gen. Sławoj-Składkowskiego oraz przez wicepremiera Kwiatkowskiego.

USTAWA O WYBORZE RADNYCH MIEJSKICH BEDZIE OBOWIĄZYWAĆ NA ŚLĄSKU.

Na ostatnim posiedzeniu śląskiej rady wojewódzkiej rozpatrywano m. in. projekt ustawy o wyborze radnych miejskich. Projekt przewiduje wprowadzenie ogólnopaństwowych przepisów o wyborach na terenie woj. śląskiego. Poza tym rada wojewódzka załatwiła szereg drobniejszych spraw.

W Niemczech nie wolno było wywiesić flag papieskich.

Berlin, 14. 2. Na wiadomość o śmierci Papieża, biskup Berlina ks. Konrad hr. von Preysing nakazał wywieszenie flag **o barwach kościelnych, opuszczonych do połowy masztu na kościołach i probostwach.**

Na skutek jednak istniejącego w Niemczech zakazu wywieszania jakichkolwiek innych flag, prócz państwowych niemieckich bez **uprzedniego rozporządzenia władzy kompetentnej świeckiej, na żadnym kościele i probostwie flagi się nie ukazały.** Zarządzenie kurii biskupiej zostało jedynie odczytane z ambon.

Koronie czeskiej grozi załamanie.

Praga, 14. 2. (PAT). Atmosfera niepewności, **alarmujące pogłoski o załamaniu się korony** i o zmianie systemu walutowego w Czechosłowacji spowodowały ostatnio **znaczną ucieczkę kapitałów za granicę.** Fachowcy obliczają, że straty państwa, spowodowane nielegalnym wywozem kapitałów za granicę sięgają miliardów koron.

Na fali pogłosek.

Polska Akcja Patriotyczna proponuje teki ministerialne dla stronnictw opozycyjnych.

Warszawa. Polska Agencja Agrarna otrzymała następujący komunikat: „Polska Akcja Patriotyczna" — zespół polityczny, w którym biorą udział osoby, należące do różnych ugrupowań politycznych (jak np. Str. Zachowawcze, Grupa „Jutra Pracy", Naród, Monarchiści, Str. Narodowe) doszła na ostatnim swoim zebraniu do przekonania że powołanie do życia w Polsce partii monopartyjnej jest niemożliwe, a to ze względu na cechujący kulturę Polski indywidualizm, dowodzący zresztą wysokiego stopnia tej kultury, wobec czego należy się liczyć z tym, że różnorodność kierunków w Polsce pozostanie.

Chodzi tylko jednak o to, aby **wszystkie kierunki polityczne, stojące na gruncie państwowym i narodowym, współdziałały z rządem,** pod hasłem wspólnych celów — potęgi i rozwoju państwa. Dlatego też Polska Akcja Patriotyczna uważa za wskazane rozpoczęcie istotnej działalności w tym kierunku, mającej na celu zasadnicze przełamanie szkodliwych dla państwa i narodu rozdziałów **przez stopniowe wprowadzanie do rządu osób, będących przedstawicielami tych kierunków politycznych, które w rządzie dotychczas udziału nie biorą.** Nasuwa się w tej koncepcji możliwość obsadzenia teki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Min. Rolnictwa i Reform Rolnych, Min. Sprawiedliwości, dla których możnaby przy obustronnej dobrej woli znaleźć kandydatów spośród działaczy Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Ludowego i Stronnictwa Pracy, dających osobistymi kwalifikacjami i zaletami charakteru gwarancję współpracy w rządzie bez potrzeby jakichkolwiek zasadniczych zmian, odbiegających od ideowej linii politycznej obecnego rządu.

Zdaniem Polskiej Akcji Patriotycznej — obsadzenie w ten sposób choćby jednej teki mogło by stanowić historyczny fakt przełomowy w kierunku współpracy wszystkich ugrupowań politycznych, tak ze wszechmiar pożądanej w interesie państwa i narodu".

Tyle komunikat Polskiej Akcji Patriotycznej. Na zapytanie Polskiej Agencji Agrarnej, wymienione stronnictwa politycznie wyjaśniły, że z tego rodzaju akcji swoich członków — nie są wcale poinformowane i gdyby istotnie takie koncepcje istniały, mogą one być wyrazem co najwyżej prywatnych zapatrywań poszczególnych jednostek, z czym stronnictwa polityczne nie mają nic wspólnego.

Ze Stronnictwa Ludowego Polska Agencja Agrarna otrzymała wyjaśnienie, że „Polska Akcja Patriotyczna" nie jest Stronnictwu znana oraz że Stronnictwo nikogo nie upoważniło do jakiejkolwiek akcji w tego rodzaju kierunku, wychodząc z założenia, że nie ubiega się o żadne teki czy też godności.

Buta niemiecka nie zna granic.

Prasa polska w Trzeciej Rzeszy donosi co następuje: W Karbie, w powiecie bytomskim, odbyło się zebranie rodzicielskie, zorganizowane przez „Bund Deutscher Osten". Na zebraniu tym przemawiał kierownik BDO z Opola, który

dopuścił się niebywałej obrazy pamięci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego

w słowach, których tutaj przytoczyć nie możemy. Takiego samego określenia użył mówca w stosunku do wojewody Grażyńskiego, przy czym — zdaniem jego — obciążającym momentem jest to, że Marszałek Piłsudski był kolegą wojewody Grażyńskiego.

Referent „udowodnił" następnie, że miasta Kraków, Wilno, Lwów, Warszawę, Wieliczkę itd. zbudowali Niemcy, a potem dopiero przyszli tam Polacy. Śląsk był zawsze niemiecki i niemiecki pozostanie. Na Śląsku zawsze mieszkali Niemcy i on sam nie wie, **skąd się tu wziął ten „Gesindel"** (t. zn. ludność polska — przyp. Red.). BDO — jak oświadczył — jest mocno przekonane, że

Śląsk polski wróci z powrotem do Niemiec.

Na nabożeństwa polskie nie wolno chodzić, kto będzie chodził, zostanie przed kościołem sfotografowany, do której to pracy zgłosiło się dobrowolnie trzech fotografów.

Na koniec kierownik BDO z Opola złożył jeszcze jedno oświadczenie, które go doskonale charakteryzuje. Powiedział on mianowicie, że

i on miał matkę polską,

która też mówiła po polsku.

Chciał ją nauczyć po niemiecku, a ponieważ szło bardzo trudno, wtedy.

„ja, jako Niemiec matkę swoją wyrzuciłem".

Podając tę wiadomość „Nowiny Codzienne" z Opola stwierdzają, że ludności polskiej nic nie zdoła odstraszyć od chodzenia na polskie nabożeństwa i nikt nie zmieni faktu, że na Śląsku zawsze mieszkał lud polski i nadal mieszkać będzie!

Walne zebranie akcjonariuszy Banku Polskiego.

Warszawa. (PAT) Dnia 13 lutego 1939 r. odbyło się doroczne walne zebranie Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Banku p. Władysława Byrki.

W zebraniu wzięło udział 112 akcjonariuszów, reprezentujących 322.150 akcyj imiennych. Zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedłożone już sprawozdanie za 1938 r. wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, jak również proponowany przez radę podział zysków. Uchwalona dywidenda w wysokości 8 zł od jednej akcji 100-złotowej będzie wypłacana począwszy od dnia 14 lutego 1939 r.

Równocześnie walne zebranie uchwaliło wniosek Rady Banku w przedmiocie zmian statutu (prawo do podniesienia emisji banknotów do wysokości 1 miliarda — przyp. nasz).

W wyniku dokonanych wyborów ustępujący członkowie Rady pp.: Henryk Brun, Henryk Strasburger, August Zaleski i Józef Żychliński zostali wybrani ponownie. Jako zastępcy członków Rady zostali wybrani na jeden rok ponownie pp.: Aleksander Ciszewski, Jan Morawski i Edward Natanson. Do komisji rewizyjnej wybrano ponownie na jeden rok pp.: Władysława Heinricha, Jana Kucharzewskiego, Antoniego Olszewskiego, Leopolda Skulskiego i Włodzimierza Seydlitza oraz na zastępców pp.: Stefana Bruna, Stanisława Fałata i Stanisław Skoniecznego.

350.000 uchodźców.

Paryż, 14. 2. (PAT). Agencja Havasa donosi: W ciągu ubiegłych trzech tygodni **350 tys. uchodźców hiszpańskich przekroczyło granicę,** szukając schronienia we Francji. Spośród nich 140 tys. rozmieszczono w różnych okolicach kraju, **40 tys. odesłano na własne ich żądanie do Hiszpanii narodowej,** 170 tys. zaś przebywa w departamencie Pirenejów wschodnich. Francuskie władze pograniczne przypuszczają, że w najbliższych dniach **przekroczyły granicę francuską jeszcze 30 do 40 tys. uchodźców.**

Jaspar nie może utworzyć rządu.

Bruksela, 14. 2. (PAT). Desygnowany premier Jaspar nie zdołał dotychczas utworzyć nowego rządu. Sytuację utrudnia stanowisko Flamandów, **którzy kategorycznie sprzeciwiają się ustąpieniu b. aktywisty flamandzkiego dr. Martensa z flamandzkiej akademii medycznej.** Pogłoski o jego rzekomej dymisji nie odpowiadają prawdzie. Z drugiej strony **większość socjalistów waha się z udzieleniem poparcia Jasparowi.**

Bruksela, 14. 2. (PAT). **Jaspar zrzekł się misji tworzenia gabinetu.**

Olbrzymi skład pocisków.

Cambrai, 14. 2. (PAT). W Cambrai odkryto w środku miasta olbrzymi skład pocisków artyleryjskich, zakopanych w czasie wojny światowej przez cofające się wojska niemieckie. Obliczają, że skład zawiera **około 70 ton pocisków i granatów.**

Czerwoni wysadzili miasto w powietrze

Llas (Hiszpania), 14. 2. **Czerwoni cofając się wysadzili wiekie składy amunicji, bez uprzedzenia ludności. Cała ludność zginęła!**

600 kg dynamitu wybuchło.

Lille, 14. 2. (PAT). W Billy Borclay wydarzyła się **eksplozja w fabryce środków wybuchowych, używanych w kopalniach.** Wyleciał w powietrze jeden pawilon z nagromadzonym zapasem około **600 kg dynamitu.** Wybuch nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich.

Wielka katastrofa.

Kapstad, 14 . 2. (PAT). W pobliżu stacji Daljosephat w odległości 80 km od Kapstadtu **wydarzyła się wielka katastrofa** kolejowa, która pociągnęła za sobą wiele ofiar ludzkich. Szczegółów brak.

Francja jest... zadowolona.

Paryż, 14. 2. (PAT). Jak twierdzą w francuskich kołach politycznych, **rząd** francuski **zadowolony jest z odpowiedzi ministra spraw zagr. Japonii Arita na** demarche ambasadora Francji w Tokio w sprawie okupacji wyspy Haman (jakoby ma być ona chwilowa tylko dla celów wojskowych — red.) i poprzestanie na razie na bacznym obserwowaniu sytuacji. W razie przedłużania się okupacji wyspy, rząd Francji wespół z rządem brytyjskim ma **rozważyć dalsze ewentualne posunięcia w tej sprawie.** (Jakie/ Wojna!! — red.).

Anglia gotuje się również do uznania.

Londyn, 14. 2. (PAT). Kwestia uznania rządu gen. Franco miała w poniedziałek w izbie gmin swojego rodzaju prolog, z którego wnioskować można, że **rząd brytyjski faktycznie uznanie to przygotowuje.**

Proces Gruenspana.

Paryż, 14. 2. (PAT). Zabójca niemieckiego dyplomaty v. Ratha — Gruenspan został **uznany przez lekarzy za odpowiedzialnego za swoje czyny.** Proces jego odbędzie się w Paryżu przypuszczalnie w maju.

Wynik wyborów gromadzkich.

Mogilno. (mk). W dniu 12 lutego odbyły się wybory do rad gromadzkich w powiecie mogileńskim. W większej części gromad wybory się nie odbyły ponieważ doszło pomiędzy wyborcami do porozumienia i utworzono listy kompromisowe. W całym powiecie weszło ogółem do rad 1.332 radnych a mianowicie: z **Stronnictwa Pracy i ZZP 346** mandatów, Stronnictwa Narodowego 111 mandatów, Stronnictwa **Ludowego 61** mandatów, bezpartyjni 184 mandatów, prorządowi 501 mandatów, PPS 1 mandat i 128 mandatów Niemcy.

Niemcy zdobyli 9 procent mandatów tj. proporcjonalnie do liczby mieszkańców.

Zgon gen. sekr. Zw. Tow. Gimn. „Sokół"

Warszawa, (PAT). W dniu 12 lutego zmarł sekretarz generalny Związku Tow. Gimnastycznych „Sokół" inż. Michał Terech.

Zmarły był jednym ze współzałożycieli „Sokoła" a w swoim czasie piastował stanowisko wiceprezesa związku.

Śp. inż. Michał Terech był odznaczony odznaką honorową „Sokoła".

Hołd Swiatowego Związku Polaków z Zagranicy pamięci zmarłego Papieża

Warszawa. Prezes Światowego Związku Polaków z Zagranicy p. Wł. Raczkiewicz wysłał pod adresem J. Em. Ks. Prymasa Augusta Kardynała Hlonda depeszę treści następującej:

„W chwili, gdy Stolica Piotrowa a wraz z nią cały świat katolicki i Polska osierocone zostały powołaniem przed Tron Najwyższego Wielkiego Strażnika prawd Chrystusowych, przesyłam Jego Eminencji, jako Prymasowi Polski i Wysokiemu Opiekunowi duszpasterstwa polskiego za granicą, w imieniu ośmiomilionowej rzeszy Polaków z zagranicy zapewnienie, że pamięć świetlanej postaci Ojca św. Piusa XI, szczególnie w Polsce czczonego jako Papieża polskiego, pozostanie na zawsze w sercach wszystkich Polaków za granicą. (—) Władysław Raczkiewicz, prezes Światowego Związku Polaków Zagranicą. (KAP).

Polskie radio w dniu pogrzebu.

Warszawa, 14. 2. (PAT). We wtorek 14 lutego zwłoki Ojca świętego Piusa XI zostaną złożone w podziemiach bazyliki św. Piotra. W związku z tym **polskie radio w ciągu całego dnia wtorkowego nadawać będzie program specjalnie dostosowany do dnia żałoby.** Wszystkie rozgłośnie polskiego radia czynne będą bez przerwy od godz. 6,30 do 13 i od godz. 15 do 23,15. Przewidziane są transmisje nabożeństwa żałobnego z bazyliki św. Piotra o godz. 10 rano oraz **reportaż specjalnego wysłannika polskiego radia z uroczystości pogrzebowych Papieża Piusa XI od godz. 16 do 18.** O godz. 21 nadane zostaną prawdopodobnie codzienne wiadomości z radiostacji watykańskiej w języku polskim. Warszawa II rozpocznie swoją pracę w tym dniu o godz. 15 i nadawać będzie program stacji raszyńskiej.

Kiedy słuchac stacji watykańskiej?

W dniach żałoby, w jakiej pogrążył się cały świat katolicki z powodu zgonu Ojca Świętego Piusa XI. — Polskie Radio nadaje szereg audycyj własnych i bezpośrednich transmisyj z Watykanu.

Niezależnie od tego wszyscy słuchacze Polskiego Radia, posiadający odbiorniki z zakresem fal krótkich, mogą w każdy poniedziałek i czwartek o godz. 21.00 słuchać programów nadawanych przez krótkofalowe radiostacje watykańskie. Każda audycja rozpoczyna się i kończy słowami: „Laudetur Jesus Christus".

To był mąż wielki w Kościele!

(Ciąg dalszy)

Nim będą przez wieki, zawsze... mam na myśli **Akcję Katolicką.** To, co przeszłość zaniedbała, odrobił w wielkim stylu zmarły Ojciec św. Zdawał On sobie doskonale sprawę z ważności współpracy duchowieństwa i wiernych. I stąd, na początku swoich rządów ogłasza hasło: „Pax Christi in Regno Christi". Hasło to zrealizować mają potężne kolumny Akcji Katolickiej. Idą tedy zachęty i plany z Rzymu, których skutki błogosławione znać już dziś! Czynne współdziałanie Kościoła nauczającego i słuchającego wydaje — bo i wydać musi — znakomite wyniki. Przez świat cały płynie fala odrodzenia katolicyzmu.

ŻYJEMY W ERZE WIOSNY KOŚCIOŁA.

Słońcem, które wiośnie tej nadało rumieńców życia, był Pius XI. Akcja Katolicka — ten motor, który zmusił do wejścia w siebie wszystkich katolików, aby po tym rzucić ich do walki o ideały Boże na codziennym, szarym polu życia — to diament, jeden z najśliczniejszych, w bogato ozdobionej drogimi kamieniami wielkich dzieł koronie zgasłego Ojca św. Ta Akcja Katolicka postawi Go w rzędzie największych Papieży.

Nie było dziedziny życia, któraby uszła uwagi mądrego i na wszystko bacznego Ojca św. Dzieci — umiłowana szczególnie przez Niego falanga i młodzież, rodzina i państwo, nowoczesna myśl polityczna i społeczna, Meksyk, Hiszpania, Niemcy i Rosja — wszystko znalazło się pod obstrzałem Jego wszechstronnej myśli i zbawiennej rady.

— — — — — — — — — — — —

Nie sposób mówić o Piusie XI, by nie wspomnieć o Nim, jako o **Papieżu Polaków.** Nie zapomniał On o nas nigdy. Znane są wzruszające dowody ukochania przezeń Polski, związane z pobytem Jego jako Wizytatora Apostolskiego, a potem jako Nuncjusza w odrodzonej Ojczyźnie. O tym pisano już tyle razy i tak dużo.

Wspomnę tu krótko tylko o dwóch, mniej znanych faktach.

— — — — — — — — — — — —

Było to 25 września 1929 roku. Na audiencji papieskiej znajduje się Kapituła Zakonu OO. Dominikanów z nowoobranym Generałem O. Gillet. Pius XI łaskawie przyjął Kapitułę, rozmawiał z przedstawicielami poszczególnych prowincji, a kiedy się zbliżył do 'efinitorów prowincji Polskiej, zapytał ich po łacinie: „Ubinum habetis cingula rubea?" **(GDZIE MACIE PASY CZERWONE?)** Znał Ojciec św. dobrze martyrologium Dominikanów polskich. Pamiętał, że — z przywileju papieskiego — wolno im nosić czerwone pasy na niepokalanej bieli habitach na pamiątkę męczeńskiej śmierci w polu misyjnym ich braci To **pierwszy fakt.**

DRUGI FAKT ŁĄCZY SIĘ ZE SPRAWĄ WYCHODŹTWA POLSKIEGO.

A raczej — z troską o duszpasterstwo katolickie na terenach emigracyjnych.

Pius XI wiedział doskonale, że duszpasterz — rodak o wiele więcej zdoła zdziałać, niż kapłan obcej narodowości. I dlatego tak usilnie popiera wychowanie duchowieństwa tubylczego; i dlatego poleca, aby w ślad za wędrującym poza granice kraju rodzinnego pielgrzymem szedł z posługą Chrystusową kapłan - rodak. Troska o ośmiomilionowe wychodźtwo polskie nakłoniło Piusa XI do wyraźnego polecenia JEm. X. kardynałowi dr. A. Hlondowi, Prymasowi Polski, powołania do życia Seminarium Zagranicznego w Potulicach. Dniem urodzin tego najmłodszego w Kościele zgromadzenia zakonnego, wychowującego księży dla emigracji polskiej był

DZIEŃ PAMIĘTNEJ AUDIENCJI X. PRYMASA POLSKI.

— Czy Eminencja założył zgromadzenie?

— Proszę Waszej Świątobliwości, jeszcze nie. Wyznaję, że ciągle się lękam. Stają mi bowiem w pamięci żywo słowa św. Jana Bosko: „Nie wolno tworzyć nowego zgromadzenia bez wyraźnego znaku z nieba". A takiego znaku dotychczas nie ma.

— A JEŚLI PAPIEŻ ROZKAŻE, CZY TO BĘDZIE ZNAK Z NIEBA?

— Proszę Waszej Świątobliwości, w tej chwili rozumiem wszystko. To jest znak z nieba...

PIUSA XI NAZWAĆ MOŻNA RÓWNIEŻ OJCEM CHRZESTNYM PLACÓWKI POTULICKIEJ.

On to bowiem Sam dał jej nazwę kanoniczną: Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców. A potem przysyła Zgromadzeniu czułe błogosławieństwo, rozszerzając zakres jego przyszłej pracy również na Rosję.

— — — — — — — — — — — —

Te dwa fakty, nieznane bliżej szerszemu społeczeństwu, świadczą, jakże wymownie, o szerokich zainteresowaniach Ojca św., gdy chodzi o Polskę.

I dlatego właśnie teraz, kiedy do Watykanu bez przerwy napływają telegramy kondolencyjne, gdy obok trumny ze zwłokami Ojca św. rośnie góra wieńców i kwiecia, my — Polacy — serdecznie polecajmy Bogu duszę Wielkiego Zmarłego.

Odszedł Arcykapłan, Najwyższy Pasterz, Książę i Następca Apostołów, Ten, który był Ablem przez prymat, Noem przez rząd, Abrahamem przez patriarchat, Melchizedechem przez stan, Aaronem przez godność, Mojżeszem przez autorytet, Samuelem przez sędziostwo, Piotrem przez władzę, Chrystusem przez namaszczenie. (Z myśli św. Bernarda).

Odszedł Wielki Papież: — Papież Polski.

X. Florian Kaszubowski.

Co mówią przepowiednie św. Malachiasza o następcach Ojca św. Piusa XI

Każda śmierć jest początkiem innego życia. Czy umrze człowiek mały i nędzny albo wspaniały i potężny, czy giną narody skutkiem katastrof kosmicznych lub w bratobójczej rzezi, czy ginie gwiazda, świat nasz, lub wszechświat, zawsze koniec czegoś oznacza początek dalszej historii. Albowiem twórcza myśl ludzka pochodząca od Boga zawiera w sobie elementy nieśmiertelności. Wiele wojen i nieszczęść przetrwał już świat i wiele jeszcze przeżyje. Hekatomby trupów pokryły ziemię, morza krwi i łez zrosiły ją, miłość i nienawiść ustawicznie splata się w objęciach, życie zaś ludzkie, pełne czaru i tajemnic, nacechowne najwyższą mądrością pierwiastka Boskiego, zawsze olśniewa i zachwyca i zniewala do miłości. A chociażby czasem groza i przerażenie ogarnęły człowieka, kiedy rzuci okiem wstecz na historię świata, zawsze jednak to życie właśnie będzie dla nas najpiękniejszym poematem serca.

Bo króluje w nim Niezgłębione Miłosierdzie!

Posiadamy niezliczoną ilość przepowiedni, tyczących się dalszego rozwoju wypadków na naszym świecie. Niektóre z nich są sankcjonowane przez Kościół, inne nie znalazły uznania. Przedewszystkim sam Chrystus przepowiedział za Swego życia dwa okresy tragiczne dla świata: zburzenie Jerozolimy i koniec świata. Pierwsza część przepowiedni Chystusa spełniła się w całej rozciągłości. Jak podaje Papini „miasto z rozkazu Tytusa zostało zburzone. Ze świątyni zniszczonej pożarem nie został kamień na kamieniu. Żydzi, którym udało się przetrwać głód i pogromy siepaczy, padli od miecza zwycięskiego żołnierstwa. Ci, którzy ocaleli, zesłani zostali do Egiptu, do pracy w kopalniach, mnóstwo zaś zginęło, gwoli rozrywce plebsu, w amfiteatrach Cezarei i Berytu. Kilkuset młodzieży, co drobniejszej, popędzono, jako jeńców do Rzymu, aby tam uświetnili triumf Wespazjana Tytusa... Szymon z Jairy oraz inni przywódcy powstania zostali w Rzymie straceni przed posągami bożków, których tak nienawidzili".

Na temat końca świata Chrystus powiedział takie słowa: „jako we dni przed Potopem jedli i pili, żenili się i za mąż dawali, aż do onego dnia, którego wszedł Noe do korabia i nie poznał, iż przyszedł potop i zabrał wszystkie, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego. Także jako się działo za dni Lotowych: jedli i pili; kupowali i przedawali; szczepili i budowali. A którego dnia wyszedł Lot z Sodomy, spadł deszcz ognisty i siarczysty z nieba i wytracił wszystkich. Wedle tego będzie w dzień, w którym Syn Człowieczy się objawi". Nie podał jednak Chrystus dokładnego terminu i na zapytania swych uczniów odpowiedział: „nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swej władzy położył".

Wspaniały i mrożący krew w żyłach obraz ginącego świata maluje nam święty Jan Ewangelista: „dzień Pana przyjdzie jak nawałnica, którą zsyła Wszechmocny! Dzień mroku i ciemności!... Ziemia, która z nadejściem Jego była rajem rozkoszy, pozostanie w gruzach i perzynie!... Ludzi ogarnie przerażenie, a twarze ich staną się barwy miedzianej. Wszystkie ramiona zwisną bezwładnie, wszystkie serca ludzkie omdleją. I poczną się łamać. I staną się pastwą bólu i udręki:, będą cierpieć, jak cierpi niewiasta rodząca; człowiek w osłupieniu spoglądać będzie w twarz człowieka... Oto jak wyglądać będzie dzień Pana, dzień oburzenia i gniewu, srogości i szału, aby ziemię obrócić w pustynię i rozproszyć z niej grzeszników!".

Proroctwami zajmowali się również św. św. Mateusz, Marek i Łukasz oraz Paweł w pierwszym liście do Tesaloniczan. Pozatym św. Jan Chryzostom, św. Augustyn, kardynał Mikołaj z Kuzy, Benedykt Fereriusz Jezuita, św. Norbert, założyciel zakonu Norbertanów, arcybiskup Magdeburski, św. Hildegarda, fundatorka i ksieni klasztoru Ruperstbergu, Chrystian Druthmarus, wreszcie św. Ambroży, który napisał onego czasu: „słów niebieskich nikt tak nie jest świadkiem jak my jesteśmy, że świata koniec się zbliża. Albowiem jakież wojny i jakie wieści otrzymujemy o wojnach! Hunnowie na Alanów napadają, Alanowie na Gotów, Gotowie na Tajfalów. A jeszcze nie koniec. Jakiż ponad wszystko głód, pomór zarówno na woły jak i na ludzi, oraz na innego rodzaju bydło, że nawet my, którzyśmy wojny nie mieli, zawojowanym nas równymi uczyniła morowa zaraza. Więc ponieważ jesteśmy przy zachodzie świata, uprzedzają nas pewne choroby. Chorobą świata jest głód, chorobą świata jest morowa zaraza, chorobą świata jest prześladowanie".

Spośród przepowiedni opartych na objawieniu, najgłośniejszą jest przepowiednia o Papieżach, przypisywana św. Malachiaszowi, prymasowi Irlandii z połowy XII wieku. Do publicznej wiadomości podał tę przepowiednię po raz pierwszy Benedykt flamandzki w Wenecji w roku 1590. Święty Malachiasz podaje w swej przepowiedni obok papieży godła symboliczne, które stwierdzają łączność z wielkimi wydarzeniami dziejowymi. Na przykład o Papieżu Piusie IX. św. Malachiasz napisał: crux de cruce, to zn. krzyż z krzyża. Jak wiemy za pontyfikatu tego papieża nastąpił zabór Rzymu przez dynastię Sabaudzką mającą w herbie znak krzyża. Papież Lucjusz II. otrzymał godło: Innimicus expulsus, to zn. wróg wypędzonych. Istotnie podczas swego pontyfikatu wypędził wrogów, którzy chcieli mu Rzym zabrać. Albo Benedykt XV. otrzymał godło: religio depopulata to zn. religia spustoszna, albo wyludniona. Był to okres pełnej grozy wojny światowej w roku 1914—1918.

Św. Malachiasz przewidział trafnie cały szereg innych wydarzeń dziejowych m. in. śmierć Ludwika XVI., wielką rewolucję francuską, cesarstwo Napoleona, jego upadek. Ułożył również listę papieży od początku powstania Kościoła aż do końca świata. Lista zawiera 111 godeł i jedno jedyne imię: Piotr II. Godła są rozmaite — jak już podawaliśmy — a więc: Wiara Nieustraszona, Pasterz Anielski, Pasterz i Żeglarz, Kwiat Kwiatów, Z połowy księżyca, Z pracy słońca, Z Chwały Oliwy. Podczas ostatecznego prześladowania Świętego Kościoła Rzymskiego zasiadać będzie na Stolicy Apostolskiej Piotr II. Rzymianin. Mają to być czasy pełne grozy i lęku, nienawiści i podłości, wszelakich zbrodni i łupiectw. Cały świat ulegnie szałowi ostatniej na kuli ziemskiej wojny. Narody będą się wzajemnie pożerały niczym skorpiony. Rzym ulegnie całkowitemu zniszczeniu. pojawi się legendarny Antychryst, a wtedy ludzkość będzie musiała uregulować przedłożony jej rachunek.

Istnieje przepowiednia dopełniająca niejako przepowiednię św. Malachiasza. Pewien zakonnik w Padwie pozostawił rękopis i podał nawet kolejno imiona papieży, których pontyfikaty przypadną na końcowy okres naszego życia na ziemi. A więc po obecnie zmarłym Piusie XI. ma być Grzegorz XVII., potem Paweł VII., Klemens XV., Pius XII., Grzegorz XVIII., Leon XIV i wreszcie Piotr II.

(Dz. Pozn.)

—«:»—

Zamknięcie ciała zmarłego Papieża w potrójnej trumnie.

Miasto Watykańskie. (KAP) Ciało zmarłego Papieża po zabalsamowaniu odziane zostało w białe szaty liturgiczne, czerwony ornat, czerwoną mozzetę z gronostajami i fioletowy fanon (rodzaj manipularza, używanego wyłącznie przez papieży) oraz złotą mitrę. Zwłoki tak odziane zgodnie z rytuałem przez dwa dni pozostawały wystawione na widok publiczny w kaplicy Sykstyńskiej, a wieczorem drugiego dnia, tj. w niedzielę w uroczystej procesji przeniesione do Bazyliki św. Piotra, gdzie ustawiono je w kaplicy N. Sakramentu w prawej nawie Bazyliki. Tutaj ciało zmarłego Papieża dostępne jest dla nawiedzin wszystkich wiernych przez cały dzień. Niezwykłe wrażenie wywołuje wzruszający widok tych nieprzebranych rzesz wiernych, które składają ostatni hołd zmarłemu Papieżowi. Przed Bazyliką zjawiły się tak olbrzymie tłumy, że koniecznym stało się wezwanie organów władz porządkowych, by wszystkim umożliwić dostanie się do wnętrza świątyni i stanięcie na chwilę przed kratą oddzielającą resztę bazyliki od kaplicy N. Sakramentu, gdzie spoczywa Ciało Zmarłego. Wieczorem dnia następnego tj. w poniedziałek dostęp do Bazyliki został zamknięty. Cało Zmarłego przeniesiono z kaplicy N. Sakramentu do jednej z kaplic w lewej nawie, gdzie zostało złożone do trumny. **Trumna ta jest potrójna.** Pierwsza z nich, w której ciało zmarłego Papieża spoczywa bezpośrednio, jest z drzewa cyprysowego. Zostaje ona zapieczętowana i umieszczoną w trumnie ołowianej, z kolei również opieczętowanej. Obie te trumny umieszczone zostały następnie w trumnie trzeciej z wiązu i prowizorycznie umieszczone w niszy obok kaplicy Chóru. Stąd dziś po południu przeniesione zostanie do podziemi Bazyliki, gdzie spocznie obok trumny Piusa X.

Żałoba w Polsce do soboty w południe.

Warszawa, 14. 2. (PAT). Złożenie zwłok Ojca świętego do grobu w Bazylice św. Piotra w dniu 14 lutego br. zgodnie ze zwyczajem watykańskim, **nie stanowi zakończenia uroczystości żałobnych.**

Uroczystości te **w Polsce zostaną zakończone w sobotę 18 lutego, w którym to dniu o godz. 10 rano odprawiona zostanie w katedrze świętego Jana uroczyste nabożeństwo żałobne.**

Wstrzymanie się od publicznych zabaw tanecznych karnawałowych **obowiązuje zatem do godz. 12 w południe 18 lutego br.**

Wieść żałobna o zgonie Ojca św. Piusa XI odbiła się bolesnym echem w całej Polsce. We wszystkich diecezjach trzy razy dziennie biją dzwony. W miastach powiewają owite kirem flagi narodowe i papieskie. W oknach widnieją portrety Wielkiego Papieża. JE Księża Biskupi Ordynariusze wydali zarządzenia dotyczące nabożeństw za spokój duszy Zmarłego Ojca św. oraz modłów o szczęśliwy wybór nowego Papieża.

Szkoły w Polsce wobec śmierci Ojca św.

Dzień 18 lutego wolny od nauki w szkołach.

Warszawa, (PAT). W związku z uroczystościami żałobnymi po śmierci Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadamia, że dnia 17 lutego br. od godziny 11,30 do 11,45 JE ks. biskup Tomczak wygłosi przez radio odczyt o zmarłym Ojcu świętym. Szkoły zaopatrzone w radioodbiorniki umożliwią młodzieży wysłuchanie tego odczytu.

Dzień 18 lutego jest wolny od nauki we wszystkich szkołach, wszystkich typów i stopni. Młodzież w dniu tym powinna wziąć udział w nabożeństwach żałobnych za duszę Ojca świętego zorganizowanych po porozumieniu się z władzami kościelnymi.

Żałoba na dworze włoskim.

Miasto Watykańskie. (KAP). Królewski dwór włoski ogłosił z powodu śmierci Papieża Piusa XI żałobę na przeciąg dni ośmiu. Rząd włoski zarządził nad to wywieszenie żałobnych chorągwi na wszystkich gmachach publicznych na cały czas aż do dnia pogrzebu. W dzień zgonu zawieszone zostały wszystkie przedstawienia i widowiska publiczne. Takie same zarządzenie dotyczy również dnia pogrzebu. W dniu pogrzebu zawieszoną będzie także nauka w szkołach.

Nowe monety watykańskie.

Rzym, 14. 2. (PAT). Święte kolegium kardynalskie powierzyło rytownikowi i rzeźbiarzowi watykańskiemu profesorowi Mistruzzi opracowanie **modeli monet watykańskich, które będą bite w okresie wakansu na Stolicy Apostolskiej.**

W dniu dzisiejszym, kongregacja kardynałów zatwierdziła dwa **wzory monet 5-cio i 10-lirowych.** Po jednej stronie monety wyryte będą herb kardynała Kamerlengo, święte klucze, oraz napis: „Cede Vacante 1939". Po drugiej stronie monety znajdować się będzie **wizerunek symbolu, ducha świętego i napis Miasto Watykańskie.**

Bezpieczeństwo konklawe.

Rzym. Gazeta oficjalna królestwa włoskiego, która ukazała się na znak żałoby z czarnymi obwódkami i zawiera wieść o śmierci Piusa XI, podaje m. in. komunikat rządu włoskiego, zapewniający ścisłe zachowanie art. 21 Traktatu Lateraneńskiego z 11. 2. 1929 obowiązującego w myśl prawa z 29. V. 1929, w szczególności udzielający pełnej gwarancji swobody ruchów kardynałów oraz upewniający, że na terytorium włoskim nie dopuści się do żadnych aktów mogących przeszkadzać konklawe. (KAP)

Kondolencje rządu i sejmu.

Dnia 10 bm. w godzinach południowych J. E. ks. nuncjuszowi apostolskiemu, arcybiskupowi F. Cortesiemu złożyli z powodu zgonu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI osobiste kondolencje:

W imieniu Pana Prezydenta R. P. — szef kancelarii cywilnej dr St. Łepkowski, w imieniu Marszałka Polski Śmigłego-Rydza — pierwszy wiceminister spraw wojskowych gen. Janusz Głuchowski, w imieniu rządu — prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski, w imieniu wojska i marynarki wojennej — p. min. spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki, minister spraw zagranicznych J. Beck oraz marszałek sejmu prof. Wacław Makowski.

Inni ministrowie oraz podsekretarze stanu wpisali się w nuncjaturze do księgi audiencjonalnej.

Minister W. R. i O. P. prof. dr Wojciech Świętosławski wysłał pod adresem J. Em ks. kardynała Prymasa A. Hlonda depeszę treści następującej:

„Głęboko przejęty ciężką żałobą, która okryła cały świat katolicki i która specjalnie boleśnie została odczuta przez Polskę, związaną szeregiem przeżyć historycznych z osobą zmarłego Ojca św., byłego nuncjusza w Warszawie — proszę Waszą Eminencję o przyjęcie jak najgorętszych wyrazów najgłębszego współczucia i żalu".

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 14 lutego 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Centralna, Plac Kaszubski, tel. 26-40.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Książę i żebrak".
Lido: „SUEZ".
Lily-Chylonia: „Antek Policmajster".
Morskie Oko: „Paryżanka".
Miraż-Orłowo: „Korsarze".
Polonia: „Ludzie za mgłą".
Zorza-Grabówek: „Zapomniana melodia".

— **ORP „Sęp",** bliźniaczy okręt podwodny ORP „Orzeł", który buduje się obecnie w Holandii, przybyć ma do Gdyni w sierpniu bieżącego roku.

— **Osobiste.** Konsul gen. Łotwy p. Birsneks udekorował p. komisarza rządu w Gdyni mgra Sokoła orderem gwiazdy łotewskiej II klasy.

— **Okręt Rzplitej na wystawie nowojorskiej.** Wedle obiegających pogłosek, na wystawę do Nowym Jorku ma udać się jeden z okrętów Rzplitej „Grom" lub „Orzeł".

— **Ruch statków w porcie gdyńskim za miesiąc styczeń 1939 r.** W przeciągu miesiąca stycznia 1939 r. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 1.143 statków. Średni tonaż statku zawijającego w styczniu 1939 r. wyniósł 946,6 t r. n., średnia ilość statków przebywających jednocześnie w porcie — 65, a średni postój statków wyniósł 52,3 godz.

— **Polski Czerwony Krzyż w Orłowie.** W kinie „Miraż" odbyło się walne zebranie koła PCK w Orłowie, na które przybyło prezydium gdyńskiego oddziału PCK z prezesem prokuratorem dr. Kozłowskim na czele. Po obradach wybrano nowy zarząd z dr Mielżyńskim na czele.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 14. 2: par. „Boris", par. „Fred", 15. 2: par. „Arnold Bratt", par „Helios", ok. 17. 2: „Britt", ok. 18. 2: par. „Jörgen".

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 14. 2: par. „Juno", par. „Rigmor", 15. 2: par. „Lysland", 16. 2: par. „Trio", 17. 2: par. „Katowice", 18. 2: par. „Eva", 20. 2: par. „Altair", par. „Egon".

— **Praca portu gdyńskiego za tydzień ubiegły, tj. za czas od 30 1. do 5. 2. br.** W przeciągu tygodnia ubiegłego, tj. za czas od 30. 1. do 5. 2. br. weszło do portu gdyńskiego i wyszło zeń na morze ogółem 234 statki. Ruch statków wg kolejności bander poszczególnych państw przedstawiał się m. in. następująco: Włochy, Polska, Finlandia, Szwecja.

— **Zarząd Związku B. Ochotników** Armii Polskiej Oddział Morski w Gdyni zawiadamia wszystkich członków Związku, że w dniu 19 bm o godz. 15,30 w sali KPW przy ul. Jana z Kolna odbędzie się doroczne Walne zebranie. Zebranie walne poprzedzone będzie miesięcznym zebraniem informacyjnym, które rozpocznie się o godz. 14.

— **„Gryf" pracuje w Gdyni.** W Gdyni odbyło się otwarcie trzeciego z kolei kursu dla kandydatów na stopień jachtowych sterników morskich. Wykłady odbywają się dwa razy tygodniowo w sali bibliotecznej, użyczonej przez zarząd Koła Marynarzy Zw. Rez. w ich świetlicy przy ul. Węglowej. Ponadto w tymże lokalu od 25 stycznia br. odbywają się repetycje dla kandydatów na stopień jachtowego kapitana morskiego. W dniu 21 marca br. rozpocznie się ósmy z kolei kurs dla kandydatów na stopień jachtowego żeglarza morskiego. Kurs ten obejmuje zarówno wykłady teoretyczne jak i ćwiczenia praktyczne z pływania, utrzymania jachtu, robót linowych. Uczestnicy tego kursu będą musieli brać udział również w ćwiczeniach wioślarskich jak i pływackich. W ciągu sezonu przewidywane są kursy pływackie, prowadzone przez rutynowanego instruktora. Egzaminy dla kandydatów na stopień kapitana odbędą się w dniu 2 kwietnia br., natomiast dla kandydatów na stopień sternika i żeglarza — na jesieni br. Zgłoszenia do egzaminu, jak również na kursy oraz zapisy na członków klubu przyjmuje bosman klubu na przystani w basenie jachtowym.

— **Jedenaście kilometrów nowych ulic w Gdyni.** W odróżnieniu od roku poprzedniego, gdy program budowy ulic obejmował przede wszystkim ulice o charakterze mieszkaniowym, ze specjalnym uwzględnieniem dzielnic robotniczych, w roku bieżącym główny nacisk położono na usprawnienie komunikacji miejskiej przez budowę nowych arteryj, łączących przede wszystkim przedmieścia z centrum miasta. Najważniejszą i największą inwestycją drogową w roku bieżącym jest niewątpliwie budowa drugiej jezdni ul. Gdańskiej, od ul. Wielkopolskiej do Św. Jana, co stanowi pierwszy etap rozbudowy największej arterii tranzytowej Gdyni tzn. ul. Gdańskiej, Śląskiej i Morskiej. Budowa ul. Legionów od ul. Marsz. Piłsudskiego do ul. Bajończyków, ul. Kornela Ujejskiego i Tetmajera połączyła tzw. Wzgórze Focha i północną część Redłowa z Kamienną Górą i śródmieściem przez ul. Marsz. Piłsudskiego i przybliżyła te dzielnice do Orłowa komunikacją **przez ul. Bajończyków i Gdańską.**

Opieka władz bezpieczeństwa.

Gdynia. Od kilku dni objęły w Gdyni służbę **policjantki.** Z żywą sympatią przygląda się publiczność, gdy troskliwie prowadzą za rączki małych włóczęgów, biedne, obdarte, wynędzniałe dzieci, zbierane nie tylko po peryferiach lecz i w śródmieściu Gdyni.

Gdynia, miasto **30 tysięcy bezrobotnych,** miasto ponurych baraków i **krzyczącej nędzy,** miasto bezdomnych dzieci żebrzących wśród t. zw. kundów portowych i **szumowin z całej Polski,** przybyłych tu po złote runo, musi mieć nie tylko żelazne kadry policji, która potrafi **utrzymać w ryzach** ten cały niespokojny element właściwy **wszystkim portom,** lecz i macierzyńską opiekę władz bezpieczeństwa nad ofiarami nędzy portowej. **Dzieci Gdyni muszą być wyrwane z tej nędzy** tak moralnej, jak i materialnej i wychowane na obywateli naszej morskiej metropolii. Olbrzymią w tej akcji rolę odegrają policjantki, których pracę Gdynia wita z najżywszym uznaniem.

Akademia żałobna.

Akcja Katolicka w Gdyni urządza akademię żałobną w hołdzie śp. Jego Świątobliwości Ojca świętego Piusa XI w niedzielę, 19 bm., o godz. 12,30 w sali kina „Morskie Oko".

—«:»—

— **Angielski odczyt przyjaciela Polski.** W poniedziałek, dnia 13 bm. Tow. Polsko-Angielskie w Gdyni gościło młodego lecz szeroko już znanego angielskiego historyka sztuki i kultury lorda Derwent. Lord Derwent wygłosił w Towarzystwie odczyt o sylwetce Anglika w 18 wieku („The 18th Century Englishman") wieku „złotym" szlachty angielskiej. Lord Derwent zna Polskę dobrze, gdyż w r. 1923 był honorowym attaché Ambasady Brytyjskiej w Warszawie. Po wyjeździe z Polski w dalszym ciągu interesuje się naszym krajem, będąc wiceprezesem Tow. Polsko-Angielskiego w Londynie. W obecnej swej podróży Lord Derwent ma zamiar odwiedzić Warszawę i Kraków.

— **Roztargnieni.** Roztargnieni mieszkańcy Gdyni pogubili w ub. roku niezliczoną masę rzeczy, z których kilkaset znaleziono i oddano do Komisariatu Rządu. Są tam rowery i portmonetki, wieczne pióra i suknie, dera na konia i okulary, zeg[illegible]ki, bižuterję, aparaty fotogr., parasolki, banany, ciastka, plastry, hulajnoga, rękawiczki, lampa, kapelusze i mnóstwo innych rzeczy. Właściciel rzeczy lub osoba uprawniona do odbioru winni się zgłosić w Komisariacie Rządu pokój nr 57, w celu wykazania swych praw do rzeczy znalezionej.

— **Wystawa Jana Gasińskiego.** W sali „Café-Bałtyk" K. Albrechta i Ski przy ul. 10 Lutego znajduje się wystawa prac olejnych Jana Gasińskiego, członka Z. Z. P. A. P. w Gdyni na temat morza, pejzażu nadmorskiego i studiów z Kazimierza nad Wisłą. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie społeczeństwa i fachowej krytyki. Zamknięcie wystawy nastąpi w dniu 19 bm.

— **Dokształcenie powszechne.** W Komisariacie Rządu odbyła się konferencja w sprawie audycji muzycznych na wykładach uniwersytetów powszechnych. Ta akcja dokształcająca cieszy się w bieżącym roku wielką popularnością, czego dowodem jest liczba zapisanych słuchaczów, która w tej chwili wyn.si 350 osób na 4 czynnych Uniwersytetach Powszechnych. Ustalono, że w roku bieżącym odbędą się audycje na następujące tematy, które w skrócie przedstawiają dorobek muzyczny Polski. 1. Z biegiem Wisły. 2. Tańce i pieśni polskie. 3. Chopin. 4. Polska muzyka współczesna.

— **Skarby morza.** W przeciągu miesiąca stycznia br. złowiono na całym wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku 1.257.620 kg ryb o wartości 690.590 złotych. Złowiono m. in. łososie, mielnice, troć, gładzice, stornie, wątłusze, se.e, sandacze, certy, zębacze, łupacze, karmazyny, sole, ulbaki, szproty, śledzie, węgorze, sandacze, szczupaki i okonie. Podział na poszczególne obwody wg. ilości i wartości był następujący. Hel ??.010 kg, Gdynia 46.250 kg, Jastarnia, W. Wieś 52.350 kg, Chłapowo, Karwia 270 kg, Puck i wioski zatoki 14.340 kg. Mamy niezliczone skarby w morzu. Wydobywają je nasi rybacy kaszubscy, handlują nimi przeważnie — **żydzi.** To też mało kto ze skarbów tych korzysta.

Wiosna się zbliża.

Dnie są coraz dłuższe, zaczynają powiewać cieplejsze wiatry, a śnieg i lód liczyć się muszą z abdykacją, która czeka je w niezbyt dalekiej przyszłości. Na tle jasnego, uśmiechającego się przyjaźnie nieba ożyją śpiące dotąd delikatne gałązki drzew. Wyjrzy z podziemi ciekawa trawa i pierwsze kwiaty i dokona się w ten sposób stały coroczny cud zbudzenia się wiosny.

Loteria, prozaiczne zdawałoby się dzieło ludzkiej pomysłowości, ma przecież wiele wspólnych cech z wiosną. W trwałych swoich nawrotach powtarza się ustawicznie. Nadzieje, złożone do grobu w klasie ostatniej, odżywają w chwili rozpoczęcia nowego loteryjnego biegu. Losy każdego nowego okresu mają jakąś młodzieńczą rzeźkość i wigor.

Zwycięstwo w klasie pierwszej jest dowodem, że się jest nie byle jakim szczęściarzem, który może spoglądać z góry na współbraci. Ale niepowodzenie chwilowe nie zniechęca i nie przygnębia. Jesteśmy jeszcze tak młodzi, tak odmłodzeni, gra ledwo się rozpoczęła i tyle jeszcze szans ma się przed sobą. W nowy okres gry wchodzi się z nową nadzieją i z nowym zapałem. Czeka się na nowe owoce z loteryjnego drzewa.

Wiosenna gra wydaje się specjalnie miłą i przyjemną. Wygrane mogą przypaść w okresie, kiedy wakacje będą już za pasem. Gramy więc obecnie na powodzenie naszych wiosennych nadziei, aby zrealizowały się w wakacyjnych letnich miesiącach.

Loteria może powiedzieć o sobie jak wiosna, albo jak dworzanie francuskich królów, w momencie zmiany na tronie: Loteria jedna skończona, a druga zaczyna się. Przystępujemy do nowej wiecznej gry o powodzenie, o szczęście, o uśmiech fortuny i śpieszymy zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy czterdziestej czwartej Loterii Klasowej, której ciągnienie rozpoczyna się 23 lutego.

— **20-rocznica powstani. Wielkopolskiego w Podgórzu.** W ub. niedzielę podgórskie koło Związku Powstańców Wielkopolskich obchodziło bardzo uroczyście 20 rocznicę powstania Wielkopolskiego. O godz. 10,30 powstańcy wielkopolscy złożyli przed rzeźbą marsz. Piłsudskiego wieniec, po czym po defiladzie, którą odebrał p. płk. Karasiński, udali się na nabożeństwo do kościoła parafialnego. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. Sadecki, który również wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie. O godz. 17 w „Sielance" odbyła się uroczysta akademia, którą zagaił p. mjr. Paszkiewicz. Na wstępie ks. Sadecki wygłosił okolicznościowe przemówienie, poświęcone Ojcu św. Piusowi XI. Z kolei p. mjr. Paszkiewicz odczytał referat o przebiegu powstania w Wielkopolsce. W dalszym ciągu program akademii chór „Halka" z Podgórza pod dyr. p. Marcinkowskiego odśpiewał 2 pieśni, dalej odbyły się deklamacje dzieci i żołnierzy. Odśpiewaniem „Roty" akademię zakończono.

— **Za 50 gr — 10 miesięcy więzienia.** Przed toruńskim sądem okręgowym odpowiadał niej. Zygmunt Arentowicz, który pod groźbą użycia noża wyłudził od Heinza Fuhrmana 50 gr. Według aktu oskarżenia sprawa miała przebieg następujący: W Podwiesku (pow. chełmiński) odbywała się zabawa ludowa, na którą przybył oskarżony, znany jako awanturnik. W pewnej chwili Arentowicz podszedł z kolegami do Fuhrmana i zażądał „postawienia" wódki. Kiedy mu Fuhrman odmówił, awanturnik wsadził rękę do kieszeni, mówiąc, że go „poczęstuje", o ile mu nie da wódki. Napastowany, sądząc, że Arentowicz wyciągnie nóż, oddał mu ostatnie 50 gr, o czym nie omieszkał po zabawie powiadomić policję. Na rozprawie Arentowicz nie przyznał się do winy i twierdził, że Fuhrmana wcale nie zna, że na zabawie był pijany i nic nie pamięta. Przewód sądowy wykazał jednak, że Arentowicz był trzeźwy i w całości odpowiada za swój czyn. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 10 miesięcy więzienia.

— **Kradzież podkładów kolejowych.** Walerian Manikowski, zam. w Toruniu, zgłosił o systematycznej kradzieży podkładów kolejowych na szkodę klinkierni i cegielni zarządu miejskiego w Toruniu, ogólnej wartości 70 zł. Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, kradzieży tych dopuszczał się niej. Franciszek Meldowski z Torunia.

— **Dziś wieczór autorski St. Wasylewskiego.** W ostatniej chwili przypominamy, że dziś, we wtorek, dnia 1 bm. w ramach wieczorów literackich TCL odbędzie się o godz. 20 w auli gimn. im. M. Kopernika wieczór autorski znakomitego pisarza Stanisława Wasylewskiego.

— **Znowu skradziono rower.** Franciszek Rutkowski, zam. w Toruniu przy ul. Wyczółkowskiego 14, zgłosił o kradzieży roweru męskiego, marki „Gryff", nr rejestr. K. 42023, wartości 160 zł. Policja wszczęła dochodzenia.

Nadeszły najcięższe dla bezrobotnych miesiące zimowe.
Spełń nakaz serca i sumienia:
Złóż grosz ofiarny na Pomoc Zimową.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 14 lutego 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Radziecka, śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej wtorek: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7, tel. 1510 (dyżur od godz. 20 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Kusicielka".
As: „Za winy niepopełnione".
Mars: „Z uśmiechem na ustach".
Świt: „Nanon".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Na liczne zapytania P. T. Publiczności o dalsze przedstawienia komedio-farsy Romana Niewiarowicza p. t. „I po co zaraz tragedia" — spieszymy donieść, iż najbliższe przedstawienia popularne tej sztuki odbędą się w czwartek i sobotę, dnia 16 i 18 bm. o g. 20. Ceny miejsc od 25 gr do 2,10 zł. Celem uniknięcia natłoku przy kasie, uprasza się o wczesne nabywanie biletów w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski 33.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Wtorek 14 bm. godz. 20 „I po co zaraz tragedia" — dla K. P. W. Środa 15 bm. godz. 20 „Chory z urojenia". Czwartek 16 bm. godz. 20 „I po co zaraz tragedia".

— **Wicewojewoda Szczepański złożył wizytę biskupowi Radońskiemu.** W poniedziałek 13 bm. p. wicewojewoda pomorski Zygmunt Szczepański w zastępstwie nieobecnego p. wojewody Raczkiewicza złożył wizytę J. E. ks. Karolowi Radońskiemu, ordynariuszowi diecezji włocławskiej, prosząc o przyjęcie wyrazów kondolencji z powodu zgonu Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI.

— **Związek Katolickich Radiosłuchaczy powstał w Toruniu.** W Domu Katolickim odbyło się z inicjatywy Kat. Stow. Mężów przy bazylice św. Jana oraz w porozumieniu z dekanalną Akcją Katolicką i Diecezjalnym Instytutem Akcji Katolickiej zebranie konstytucyjne celem utworzenia w stolicy Pomorza oddziału i okręgu Związku Katolickich Radiosłuchaczy. Zebranie powyższe zagaił prezes Kat. Stow. Mężów parafii św. Jana p. Klemp, który na wstępie wygłosił okolicznościowe przemówienie, poświęcone śp. Ojcu św Piusowi XI. Przez powstanie z miejsc i odmówienie modlitwy zebrani uczcili pamięć Ojca św. Z kolei generalny sekretarz Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej ks. prałat Lewandowski z Pelplina wygłosił bardzo rzeczowo opracowany referat, w którym przedstawił powody utworzenia Związku Katolickich Radiosłuchaczy. Prelegent zaznaczył, że katolickie społeczeństwo musi stać na straży, by Polskie Radio w niczym nie obrażało uczuć wiary katolickiej. Radio jako czynnik propagandy powinno baczniejszą uwagę zwrócić, aby w programie uwzględniano częściej tematy religijne tak w audycjach słownych jak i muzycznych. Po referacie ukonstytuował się tymczasowy zarząd koła toruńskiego Zw. Katolickich Radiosłuchaczy w następującym składzie: ks. prałat dr Jank, sędzia Gierszewski, dyr Frankowski, mgr Chróścielewski, p. Jakubowski, p. dr Kaczmarek, p. dr Magdański, p. dyr Kliński, p. Oliwkowski, ks. dyr Czapliński, p. mec. Doerferowa i p. Boltowa.

— **Z walnego zebrania pow. obwodu LOPP.** W sali rady powiatowej w gmachu starostwa powiatowego odbyło się pod przewodnictwem p. Fr. Wojciechowskiego z Lulkowa walne zgromadzenie powiatowego obwodu LOPP. Ze sprawozdań, jakie złożyli członkowie zarządu, wynika, że obwód L. O. P. P. powiatu toruńskiego rozwija się pomyślnie. Ogółem przybyło do obwodu 28 członków rzeczywistych, 122 wspierających i 60 członków szkolnych. Gospodarka finansowa prowadzona była oszczędnie. Saldo kasowe na r. 1939 wynosi 707,37 zł. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi, po czym przystąpiono do wyboru nowych władz. Prezesem wybrano p. Fr. Wojciechowskiego, wiceprezesem p. dyr. Zalewskiego, skarbnikiem p. Janickiego. Do zarządu ponownie wszedł ks. prał. Klin z Lubicza. Komisję rewizyjną tworzą pp.: Błaszak, Makuracki i Łęgowski; zastępcy pp. Plackowska (Lubicz) i Rudnicki (Lulkowo). Delegaci na walne zebranie okr. LOPP pp. Fr. Wojciechowski i Zalewski. Budżet obwodu na r. 1939 uchwalono w wysokości 6700 zł po stronie dochodu i rozchodu. Po zatwierdzeniu kilku spraw organizacyjnych i po wolnych **wnioskach, zebranie zakończono.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (na przeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w **świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— **Nocny dyżur** pełni apteka Pod Lwem.

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Tyran".
Słońce: „Za winy niepopełnione".
Stylowy: „Zbrodnia w Monte Carlo".
Świt: „Dziewczę z [illegible]

— **30-lecie kapłaństwa.** W dniu 14 bm. obchodzi 30-lecie kapłaństwa proboszcz parafii farnej w Inowrocławiu ks. kan. Bolesław Jaśkowski, powstaniec wielkopolski, znany i energiczny pracownik społeczny oraz gorliwy duszpasterz. Dzięki staraniom jubilata i jego inicjatywie powstało szereg pożytecznych instytucji. Czcigodnemu ks. jubilatowi składa redakcja najserdeczniejsze życzenia dalszych owocnych wyników w jego pracy duszpasterskiej.

— **Walne zebranie „Sokoła" męskiego** zagaił prezes dr Znaniecki. Na przewodniczącego obrad powołano red. Przybylskiego, po czym złożyli sprawozdania członkowie zarządu. Na wniosek dyr. Olkiewicza udzielono zarządowi pokwitowania. Budżet uchwalono w wysokości 3.100 zł. Z kolei wylosowane zostały dwie 50 zł obligacje pożyczki narodowej nr 3 i nr 8, należące do pp. Płotki i Łobodzińskiego, przez sędziego Czyścieckiego. Następnie przewodniczący omówił sprawę zadłużenia gmachu Sokolni, które hamuje rozwój gniazda inowrocławskiego. Ogromne sumy pożerają procenty. Obecne zadłużenie wynosi 24.516 zł. W dalszym ciągu do nowego zarządu wybrano pp. prezes mec. Z. Cerkaski, zast. J. Lipczyński, dalsi członkowie: Kasprzak,, Klemke, asesor Chylewski, Kuźmiński i Drogowski, komisja rewizyjna: dyr Olkiewicz, Dźwikowski, dyr Cylka i Masłowski, sąd hon.: mec. Przybyszewski, Lachowski, Musiałkiewicz, Bednarski, Mikołajczak i Ekiert, delegaci do okręgu: Lachowski, Karwowski i Z. Oczachowski.

— **Inowrocław w żałobie.** Starosta powiatowy i grodzki komunikuje, że z powodu zgonu Ojca św. aż do dnia pogrzebu nie mogą się odbywać żadne publiczne bale i zabawy taneczne. Ludność stolicy Kujaw na wieść o zgonie papieża Piusa XI przybrała samorzutnie domy we flagi narodowe i papieskie, opuszczone do połowy masztu i okryte kirem. Również na znak żałoby przybrane zostały we flagi gmachy rządowe i samorządowe oraz instytucyj publicznych.

— **Ukaranie młodych napastników.** Przed sądem w Inowrocławiu zasiadło 4 nieletnich oskarżonych: 15-letni Alojzy Długosz oraz karani za kradzież upomnieniem 15-letni Kwiatkowski, Zdzisław Balcerowski i 16-letni Czesław Opolski, wszyscy z Inowrocławia. Tło sprawy przedstawia się następująco: Ul. Pierackiego przechodził wieczorem 15-letni Aleksy Michałowski, świecąc sobie lampką elektryczną. W pewnej chwili na Michałowskiego napadli Kwiatkowski i Długosz, przy czym Kwiatkowski schwycił go z tyłu za ręce i szyję, a Długosz wykręcił mu rękę i wyrwał latarkę. Świadkami tego napadu byli: 16-letni Czesław Opolski i 15-letni Zdzisław Balcerowski. Napastnicy sprzedali zrabowaną lampkę w Nowej Okazji za 60 gr. Opolski i Balcerowski za milczenie przyjęli po 10 gr. zaś pozostałymi 40 gr podzielili się równo Kwiatkowski z Długoszem. Sąd skazał oskarżonych Kwiatkowskiego i Długosza na dom poprawczy, gdzie będą przebywać do 21 roku życia. Oskarżonych Opolskiego i Balcerowskiego sąd skazał również na dom poprawy, jednak wykonanie kary zawiesił im na okres 3 lat i oddał pod dozór rodziców.

— **Pożar.** W zabudowaniach p. Klammera w Inowrocławiu, przy Rynku, w warsztacie elektrotechnicznym p. Miety wybuchł pożar. Pastwą płomieni padło kilka aparatów elektrycznych i akumulatorów. Pożar powstał prawdopodobnie wskutek krótkiego spięcia. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej miejscowej straży pożarnej, pożar zdołano ugasić. Straty materialne oblicza poszkodowany na 2000 zł.

—«:»—

RYNARZEWO. Znani obywatele rynarzewscy, mistrz rzeźnicki p. Władysław Szulc ze swą małżonką Marią z Dominiczaków obchodzili w ub. piątek srebrne gody małżeńskie. Jubilat za udział w powstaniu wielkopolskim odznaczony został medalem niepodległości. Na uroczystość przybyli: prezes cechu rzeźn.-wędl. p. Godek, prezes okr. Zjedn. Bractw Kurkowych p. K. Kujawski, kierownik miejsc. szkoły p. J. Jankowski, delegat Zw. Rzeźn.-Hurt. p. Biernath, delegat Tow. Powstańców i Wojaków p. Adamczewski i in. Nadesłano przeszło 50 telegramów gratulacyjnych Do licznych życzeń przyłącza się również redakcja „Dziennika Bydgoskiego" staropolskim — Szczęść Boże!

KORONOWO. (l) Jarmark na konie odbędzie się tu w czwartek 16 bm. Spęd zwierząt racicowych jest wzbroniony.

— W dniu 8 bm. odbyło się w sali posiedzeń w ratuszu powtórne posiedzenie rady miejskiej celem wyboru ławników. Na przewodniczącego wybrano adw. Niemczyka, a na asesorów radnego Nowackiego i kier. szk. Gabrysia. Na zebranie stawili się wszyscy radni. Wpłynęły dwie listy kandydatów a mianowicie: lista nr 1 Str. Pracy i lista nr 2 Str. Nar. Na ławników wybrano pp. kupca Borzyszkowskiego Jana i przedsięb. bud. Pufelskiego Jana ze Str. Pracy oraz mgr. Buczkowskiego ze Str. Nar.

— Z dniem 1 bm. otwarty został Ośrodek Zdrowia dla użytku publicznego. Z bezpłatnych porad i leczenia korzystać mogą bezrobotni oraz miejscowi ubodzy w godz. od 9—14.

— W dniu 19 bm o godz. 17 odbędzie się otwarcie Sokolni. Na program składają się: wprowadzenie sztandaru, przemówienie dh. prezesa Nowackiego, popisy gimnastyczne Sokoła oraz wieczorek towarzyski.

ŁABISZYN. (m) Walne zebranie Kółka Rolniczego odbyło się ub. niedzieli pod przewodnictwem prezesa Juchniewicza. Wybrano zarząd, do którego weszli: Andrzej Juchniewicz prezes, Aleksy Hernet sekretarz, Lampka skarbnik. Następnie zabrał głos dyr Górski i obszernie omówił sprawy spółdzielni mleczarskiej, która zostanie w najbliższym czasie uruchomiona w budynku byłego wójtostwo.

ŻNIN. W ub. wtorek p. wojewoda Maruszewski zlustrował wszystkie referaty starostwa. wydziału powiatowego i kom. kasy oszczędności oraz wziął również udział w posiedzeniu rady K. K. O., któremu przewodniczył p. wicestarosta Porzych. P. wojewodzie towarzyszyli dyrektor Funduszu Pracy p. inż. Zakrzewski i nacz. wydz. pracy i opieki społ. p. Rakowski z urzędu wojewódzkiego.

NAKŁO n. Not. Walne zebranie cechu stolarskiego odbyło się w lokalu p. Błażejewskiego. Zebranie zagaił i przewodniczył st. cechu p. Jurgoński, sekretarzował p. Spławski. Nowy zarząd: st. cechu p. Jurgoński, zast. p. J. Brukwicki, sekretarz p. E. Spławski, zast. p. Pezacki, skarbnik p. O. Lehmann, komisja rewizyjna pp, Knasiński, Białczyk i Lach.

— W tych dniach policja ujęła szajkę złodziei, którzy dokonali kradzieży rowerów w Nakle, Szubinie i okolicy. Są to: Stachewicz i St. Rabenda z Nakła oraz Br. Błaszczyk z Lubaszewa. Wszyscy zostali osadzeni w więzieniu.

ŚWIECIE. (t) Tow. Cieśli i Murarzy odbyło swe walne zebranie w lokalu p. Popławskiej. Po sprawozdaniach został wybrany nowy zarząd z prezesem Piotrowskim na czele. Jednym z najważniejszych punktów obrad była sprawa obchodu 90-lecia istnienia stowarzyszenia, przypadającego w bieżącym roku.

— Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża odbył w piątek 10 bm. walne zebranie. Marszałkiem zebrania wybrano burm. Słabęckiego. Sprawozdania prezesa lek. dentysty Karbowiaka i skarbnika Banacha wykazały piękny rozwój i dorobek tak w dziedzinie wyszkoleniowej jak i wyposażeniowej. Walne zebranie uzupełniło zarząd przez wybór p. Andrzejewskiego.

WEJHEROWO. (al) Krzyżami zasługi, srebrnymi i brązowymi odznaczył starosta morski w ub. niedzielę nast. pp.: P. Barwiński, W. Rolbiecki, dyr W. Strzelczyk, K. Kamiński, Br. Guziński, dyr Fr. Derc, J. Bistram, P. Zalewski, A. Dziecielski, P. Pobłocki, A. Uzdrowski, Fr. Roszman, P. Nastały, A. Bieszke, Jan Zieliński, K. Hohn, A. Mach, S. Jurczak, I. Tarnowski, K. Preis, A. Majdowski, S. Ziętek, W. Kanka, J. Pieniążek, A. Naczk, B. Kustusz, Jan Natzmer, M. Milczuszny, F Felner, st. przod. L. Tyrpa, przod. M. Nawrocki, F. Formela - Rumia i F. Formela - Zęblewo. Udekorowani złożyli na ścigacz morski 252 zł.

BRODNICA. (jl) Walne zebranie Zw. Prac. Poczt i Tel. obw. Brodnica odbyło się pod przewodnictwem nacz. u. p. w Rypinie p. Janickiego. W zebraniu wziął udział m. in. delegat okr. p. Kłoda z Bydgoszczy. Wybrano nowy zarząd w składzie: pp. Krajnik Br., prezes, Janiki i Megger wicepr., Fągowski sekr., Drewek zast., Kiżewski skarbnik, Orzechowski, Kiż i Meissner członkowie. Komisja rew. pp.: Kaczmarek, Prepont i Bonkówna.

STAROGARD. (jw) Przed tut. sądem odbyła się rozprawa przeciwko 26 mieszkańcom wiosek Szpęgowsk, Zduny, Swarożyn i okolicznych za przywłaszczenie papierosów znalezionych na szosie tranzytowej, a zgubionych w jesieni ub. roku przez niemiecki samochód ciężarowy. Rozprawa odbyła się z oskarżenia władz skarbowych. Sąd ogłosił wyrok skazujący 16 oskarżonych na grzywny: Szulc Bonifacy 250 zł, Jelińska Marta 3000 zł, Aschendorf Brunon 250 zł, Danowski Józef 650 zł, Karczyński Jan 50 zł, Chabowska Juliana 250 zł, Kiełtyka Antoni 3000 zł, Wiśniewski Jan jun. 300 zł, Wiśniewski Władysław 600 zł, Zegarski Józef 1050 zł, Hahn Artur 500 zł, Witta Wilhelm 500 zł, Szwoch Joanna 260 zł, Wiśniewska Gertruda i Leszczyńska Anna po 7,50 zł, Długosz Adolf 1800 zł.

CHODZIEŻ. (bf) W tut. sądzie grodzkim odbyła się rozprawa przeciwko robotnikowi fabrycznemu Janowi Kasprzakowi, który na jednym z zebrań przedwyborczych do rady miejskiej użył obelżywych słów pod adresem ks. prob. dr. Kubika. Przewód sądowy wykazał w pełni winę oskarżonego, który też został skazany na 2 miesiące aresztu i grzywnę 50 zł. Z uwagi na niekaralność oskarżonego, kara aresztu została zawieszona na 2 lata, a kwotę 50 zł umorzono z powodu ubóstwa.

— We wsi Strzelce, pow. chodzieski odbyły się wybory do rady gromadzkiej. Na uprawnionych do głosowania 196 głosowało 194. Wynik wyborów jest następujący: lista polska 10 mandatów, lista niemiecka 2 mandaty.

OSTRÓW WLKP. (lj) Odbyło się tu zebranie organizacyjne klubu krótkofalowców, na którym uchwalono statut i wybrano zarząd z prezesem p. J. Moderskim na czele. Klub przystąpi wkrótce do Związku Krótkofalowców w Poznaniu.

— W Świecy (pow. Ostrów) w domu H. Magdziakowej, niezamieszkałym przez nikogo, powstał pożar, który wkrótce strawił doszczętnie sąsiedni dom gospodarza K. Ciupki. W wyniku docbodzeń aresztowano H. Magdziakową i niej. St. Hejdziową jako podejrzanych o podpalenie domostwa.

CHOJNICE. (s) Pod przewodnictwem prezesa p. Nürnberga odbyło się walne zebranie K. S. „Chojniczanka". Klub ten na polu wychowania fizycznego wykazał duży dorobek. Nowy zarząd tworzą: prezes p. Jan Terlecki, wiceprezes p. E Nürnberg, sekretarz p. Czarnecki, skarbnik p. M. Szymczak. Kierownikami sekcyj wybrano: piłki nożnej p. Nürnberga, hokejowej p. Jana Schreibera, motocyklowej p. Fr. Walnera, ping-pongowej p. Ossowskiego. Juniorów p. Czarneckiego.

SĘPÓLNO KR. (kp) Rada miejska wybrała na wiceburmistrza p. Wł. Gołąbiewskiego, a na członków zarządu miejskiego pp. Glazika, Szymczaka i Boeltera.

— W Więcborku wybrano na wiceburmistrza p. Kucharskiego, a do zarządu miejskiego pp. Ziarkowskiego, Nierzwickiego i Czarneckiego.

— W Sypniewie oddział Zw. Pszczelarzy przedstawił obraz sceniczny pt. „Heca w Jażwinach". Wieczór cieszył się powodzeniem. Na walnym zebraniu oddz. postanowiono złożyć datki na FON, zebrano dorywczo 10 zł.

— Na zebraniu oddz. Zw. Rezerwistów wygłosili referaty na temat powstania styczniowego w Sypniewie p. Nalikowski, a w Lubczy p. Kerpa.

— W Lubczy wręczyła straż graniczna biednej dziatwie tamtejszej szkoły pokaźny stos podręczników szkolnych.

CZERSK. (ał) W niedzielę 12 bm. po nabożeństwie odbyła się uroczysta akademia żałobna ku czci Ojca św. Piusa XI. Akademię w przepełnionej kaplicy w obecności władz miejskich i wojskowych zagaił ks. prob. Stawicki. Następnie chór kościelny odśpiewał „Dominium Deus". Okolicznościowe przemówienie na temat życia Świątobliwego Papieża wygłosił ks. Tuszyński, po czym odmówiono modlitwy a orkiestra parafialna odegrała marsz Szopena.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

— **Nocny dyżur** pełni Apteka Pod Lwem ul. Pańska, tel. 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Indie mówią".
Gryf: „Suez".
Orzeł: „Lord Jeff" i „Poszukiwaiy bohater".

— **Strzelanie Związku Rezerwistów** powiatu grudziądzkiego odbyło się w strzelnicy garnizonowej przy udziale około 800 osób. Po strzelaniu odbył się wspólny obiad żołnierski, który zaszczycił swoją obecnością p. płk dypl. Świtalski. W godzinach popołudniowych Polski Biały Krzyż zorganizował dla uczestników strzelania przedstawienie w Domu Żołnierza. W godzinach wieczornych po spożyciu wspólnej kolacji rezerwiści rozjechali się do domów.

— **Smutny objaw zdziczenia wśród młodzieży.** O smutnym a zarazem zastraszającym objawie zdziczenia wśród młodzieży świadczy następujący wypadek: Na ul. Pańskiej, przypuszczalnie w czasie kłótni 10-letni Paweł Brandt (Murowa 16) pchnął nożem powyżej lewej łopatki rówieśnika swego 10-letniego Antoniego Piaseckiego (Spichrzowa 21/23). Ojciec Piaseckiego zmuszony był udać się z synem pod opiekę lekarską, zaś małym nożownikiem zajęła się policja.

— **Złodzieje nie próżnują.** Do stajni przy ul. Narutowicza 18 włamali się złodzieje i skradli narzędzia do tokarki ogólnej wartości 200 zł. Poszkodowany Fr. Lipkowski zgłosił kradzież w komisariacie policji.

— **Cech fryzjerski rozwija się wspaniale.** Pod przewodnictwem st. cechu fryzj. Poplewskiego odbyło się w „Domu Rzemieślniczym roczne walne zebranie przy licznym udziale członków i gości. Jak z przedłożonych sprawozdań wynika, cech pod obecnym kierownictwem wspaniale się rozwija. Podniósł to w swoim przemówieniu przewodniczący komisji rew., prezes Zw. Rzemieślników Pomorskich p. Mollin, po czym na jego wniosek udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorium oraz przeznaczono kwotę 65 zł na cele charytatywno-społeczne, a mianowicie na odnowienie fary 10 zł, na pomoć zimową dla bezrobotnych 5 zł, na oświatę dla uczniów rzemieślniczych 10 zł, na sztandar dla CWŻ 20, na Centralny Zw. Rzemieślników Chrześcijan oraz 10 zł dla Polaków za granicą. Z kolei przystąpiono do uzupełniających wyborów zarządu. Na miejsce p. Szelczyńskiego, który z powodu choroby ponownego wyboru godności członka zarządu nie przyjął, wybrano p. J. Kamińskiego. W skład komisji rew. weszli pp.: Mollin, Cywiński i Osmański. Za zasługi położone około rozwoju organizacji, prezes Mollin po pięknym przemówieniu wręczył dyplomy uznania pp. st. cechu Poplewskiemu, Wilewskiemu i Sackiemu. Po omówieniu szeregu spraw zawodowych zakończono obrady.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 lutego 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Walentego k. i m.
Jutro: Faustyna i Jowity m.
Wschód słońca o godzinie 7.19.
Zachód słońca o godzinie 17.10.

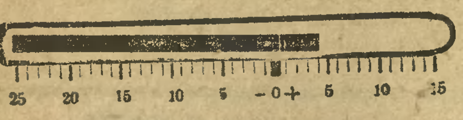
Stan pogody.

LEKKI MRÓZ.

Dziś intensywnie przepływa nad Polską dość chłodne i bardzo wilgotne powietrze oceaniczne. W powietrzu tym panuje pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami przy dość silnym, porywistym wietrze zachodnim. Jutro wtargnie nad Polskę z północy jeszcze chłodniejsze powietrze pochodzenia arktycznego. Dziś rano w Bydgoszczy lekki przymrozek, lecz pogodnie. — Przewidywany przebieg pogody: Nocą rozpogodzenia i miejscami przymrozki. W ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Dość silne, porywiste wiatry północno-zachodnie i północne.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 13—19 lutego 1939 r.:

1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska
2) Apteka Staromiejska, ul. Długa.
3) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów. obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30, I piętro. wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, we wtorek 14-go o godz. 20-tej po cenach popołudniowych ciekawa komedia E. Scribe'a **„SZKLANKA WODY"** wystawiona z wielkim umiarem artystycznym. Na czele doskonale zgranego zespołu Domańska, Koronkiewiczówna, Okońska, Mierzejewski i Malatyński.

W środę 15-go i czwartek 16-go piękna operetka **„HRABINA MARICA"** z p. Mary Gabrielli w roli tytułowej.

Od piątku do niedzieli włącznie rozpoczynają się gościnne występy najwybitniejszego aktora ekranu, ulubieńca naszej publiczności Franciszka **Brodniewicza**, który ukaże się w swej popisowej roli, w przemiłej komedii **„DAR PORANKA"**.

Nieliczne pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru

Dyrekcja Teatru podaje do wiadomości Szanownej Publiczności, iż z dniem 18-go lutego — w sobotę o godz. 16,30 wprowadza specjalne sobotnie przedstawienia popołudniowe po cenach specjalnie zniżonych.

Zapoczątkowaniem tego rodzaju przedstawień będzie ciesząca się olbrzymim powodzeniem popularna operetka **„KRYSIA LEŚNICZANKA"** w obsadzie premiowej.

Bilety są już do nabycia w kasie teatru.

—«:»—

— **Odznaczenie.** Powstańcowi wielkopolskiemu p. Janowi Tomasowi, nauczycielowi w Bydgoszczy, nadała władza szkolna srebrny medal za długoletnią służbę państwową.

— **Komenda Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Bydgoszczy** zawiadamia, że z uwagi na żałobę z powodu śmierci Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI., Bal Szkoły zapowiedziany na dzień 18 lutego br. nie odbędzie się.

— **Towarzystwo Kupców Detalistów branży spożywczej** zawiadamia swych członków i sympatyków, że z powodu uroczystości żałobnych z okazji zgonu Ojca św., zapowiedziany na dzień 15 bm. wieczór karnawałowy odwołuje aż do czasu do Wielkanocy. (n1367

„Sejm" jachcicki wybrał nowy „rząd".

W środę 8 bm. odbyło Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic swe walne zebranie. Salka p. Orczykowskiego nie zdołała pomieścić wszystkich przybyłych na doroczne obrady Towarzystwa, będącego wespół z Tow. Właśc. Nieruchomości niejako „sejmem" (choć z ograniczonymi prawami), a z całą pewnością reprezentacją interesów 4-tysięcznego przedmieścia.

Zebranie zagaił p. prezes Popławski, witając na wstępie zaproszonych na zebranie radnych miejskich pp.: Konarskiego, Świątkowskiego, Paszkego, Kasprzaka, Jaworskiego i Kostańskiego, przedstawicieli prasy, gości i członków.

Po ukonstytuowaniu się prezydium walnego zebrania w osobach pp. Paszkego — przewodn., Świątkowskiego — sekr. oraz ławników, zebrani uczcili pamięć śp. Romana Dmowskiego, po czym p. Świątkowski odczytał protokół z ost. walnego zebrania.

Z kolei nastąpiły sprawozdania członków ustępującego zarządu. Jako pierwszy złożył je p. prezes Popławski, który m. in. stwierdził, że zarząd pracował dla dobra Jachcic, nie szczędząc wysiłku, ofiar i czasu. Trzeba było pokonywać wiele trudności, aby osięgnąć to, co jest. Jachcice wzrosły w ciągu pięciu ostatnich lat o 2.000 mieszkańców. Kończąc sprawozdanie wyraził p. prezes podziękowanie prasie za współpracę w walce o inwestycje miasta dla Jachcic oraz członkom zarządu i towarzystwa za pracę i zaufanie. Sekr. p. Świątkowski stwierdził, że towarzystwu przybyło w roku sprawozdawczym kilkudziesięciu członków. Miłośnicy Jachcic urządzili w tym okresie 2 zabawy, konkurs ogródków (30 uczestników), interweniowali w sprawach oświetlenia Jachcic, rozjeżdżonych ulic, drogi pod mostami, tępienia szkodników drzew owocowych i in. Podczas zebrań wygłaszano referaty. Ze sprawozdania skarbn. p. Szczepańskiego wynika, że kasa Tow. wykazuje duże stosunkowo saldo dodatnie. Biblioteka (p. Świątkowski) składa się z 424 tomów.

Na wniosek przewodn. kom. rew. p. Kasprzaka ustępującemu zarządowi jednogłośnie udzielono absolutorium.

W stosunku do składu dawnego zarządu — w nowym zaszły zmiany nieznaczne. A więc prezesem nadal jest p. asesor Popławski, sekr. — p. Świątkowski, zast. prezesa — sekr. sąd. Bachorz, skarbn. — p. Szczepański, bibl. — p. Modzelewska. Do komisji rew. weszli pp. Kasprzak, Budziak i Adamski; zaś sąd hon. tworzą pp.: Matuszewska, Bachorz i Kistowski. Wybór przyjęto hucznymi oklaskami.

W wolnych głosach zabierali głos pp.: Popławski, Kasprzak, Szczepański, Lewicki, Konarski, Paszke, Świątkowski, Nowak, Jaworski, Kostański i inni. Dłużej dyskutowano nad sprawą bezpieczeństwa publ. (posterunek pp.), telefonu, pomp i sytuacji właścicieli domków bliźniaczych, która jest dziś niezwykle ciężka. (Sprawą tą zajmowaliśmy się przed kilku tygodniami w specjalnym artykule).

Ożywione i poważnie przeprowadzone zebranie zakończono hasłem Towarzystwa „Cześć pracy!"

Zaznaczyć należy, że wspólność interesów Jachcic, Czyżkówka i Miedzyna, jak również specjalne zaproszenie Tow. Obyw. i Miłośn. Jachcic nakazało bratnim towarzystwom wydelegować na to zebranie swych przedstawicieli. Miedzyn był reprezentowany przez pp. Kamińskiego i Wiśniewskiego.

Piloci szybowcowi m. Bydgoszczy.

Walne zebranie Koła szybowców przy LOPP miasta Bydgoszczy zagaił dotychczasowy prezes p. Czabański. Do prezydium powołano delegata LOPP por. Pałaszewskiego. Prezes koła p. Czabański zobrazował całokształt organizacji i rozwój koła. Dotychczasowy. nikły rozwój szybownictwa mówca tłumaczył brakiem własnego lotniska szybowcowego i wieży spadochronowej, dzięki jednak poparciu władz miejskich braki te zostały usunięte, wobec czego dalszej pracy nie stoi nic na przeszkodzie. Modelarstwo większym cieszy się rozwojem. Pilot-instruktor szkoły szybowcowej p. Jackowski wzniósł o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. Wniosek p. Jackowskiego obecni przyjęli bez sprzeciwu. W dalszym ciągu zebrania dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prezes p. Czabański, I. wiceprezes p. Kiciński, II, wiceprezes p. Jackowski, sekretarz p. Sobiechowski, zastępczyni p. Nowakowska, skarbnik p. Andrzejewska, zastępuje p. Strzyżewska. Do komisji rewizyjnej powołano pp. Trzebiatowską, Janca i Godlewskiego. Komisję propagandową tworzą pp. Grus, Trzebiatowski i Darnowski. Prezes zebranie solwował hasłem „Uczmy się latać!"

T. P. N. pomaga dziewczętom garnącym się do nauki.

Nie wszyscy obywatele Bydgoszczy wiedzą, że na terenie miasta istnieje instytucja niosąca wydatną pomoc chcącej się kształcić młodzieży żeńskiej.

Instytucją tą jest: **„Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt".** Nie trzeba chyba przypominać, ile dziewcząt zdolnych musi rezygnować ze studiów, jedynie z powodu braku odpowiednich funduszów. Takim uzdolnionym jednostkom przychodzi z pomocą Tow. Pomocy Naukowej dla Dziewcząt, udzielając stypendiów. Szczególnie chętnie dopomaga się dziewczętom, kształcącym się w dziedzinie handlu i rzemiosła. Działalność tej pożytecznej instytucji nie spotykała się dotychczas z dostatecznym zrozumieniem społeczeństwa bydgoskiego. Wszyscy chyba rozumiemy, że dysponując większymi sumami Tow. Pom. Nauk. może pole działalności swej rozszerzyć i dopomagać już nie kilku dziewczętom, ale kilkunastu lub kilkudziesięciu.

W ostatnim czasie zrozumienie dla doniosłości tej sprawy zdaje się wzrastać a szereg znanych firm i instytucyj składając datki na cele Towarzystwa dało dowód swej troski o przyszłość dorastającego młodego pokolenia.

Następującym firmom: Lloyd Bydgoski, Kabel Polski, Rodzina Kolejowa Toruń, KKO miasta Bydgoszczy, KKO powiatu bydgoskiego, Bank Związku Spółek Zarobk. Koło Adwokatów, Rodzina Wojskowa, Fabryka Ciszewskiego — Towarzystwo Pomocy Naukowej dla Dziewcząt pragnie w tym miejscu serdecznie podziękować za złożenie darów.

— **Związek Pań Domu** nie zasklepia się w swej pracy zawodowej i wykazuje dużą inicjatywę w sprawach ogólnych. Obecnie przypominamy, że podwieczorek na ufundowanie kuchni polowej dla wojska odbędzie się w dniu 15 lutego br. i będzie obfitować w szereg niespodzianek, zaczynając od zainstalowania mikrofonu, przy którym wystąpić przyrzekli artyści naszego teatru, jak również i siły amatorskie — z młodocianą pianistką, rodowitą bydgoszczanką na czele. Konferansjerkę poprowadzi p. doktorowa Gadomska. Tańce, nieodzowny brydż i atrakcyjny bufet własny złożą się na mile i pożytecznie spędzony wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami, które otrzymać można w poniedziałek i wtorek od 17—19-tej w kancelarii Związku, Gdańska 30. Telefon 2292.

— **Z rąk żydowskich wykupił** p. aptekarz Umbreit z Okola kamienicę przy Wełnianym Rynku nr 10. Kamienica ta należała ostatnio do J. Kerpela w Kcyni, poprzednio znajdował się tutaj magazyn mebli Meyera.

— **4 Bydgoska Drużyna Harcerska** im. J. Kilińskiego urządziła w auli gimnazjum im. Marszałka Śmigłego-Rydza wieczorek literacko-muzyczny. Z tej okazji wyrażają błękitni czwartacy serdeczne podziękowanie firmie Sommerfeld za wypożyczenie pianina oraz Teatrowi Miejskiemu „Czuwaj!"

— **Zjazd oficerów rez. służby zdrowia w Warszawie.** W dn. 18 i 19 marca br. w Warszawie w Centrum Wyszkolenia Sanitarnego (ul. Górnośląska 45) odbędzie się drugi zjazd oficerów rez. służby zdrowia b. wychowanków baonu szkolnego podchor. rez. sanit. Głównym celem zjazdu jest opracowanie szeregu zagadnień z dziedziny sanitarno-wojskowej.

Uwaga! Miła zapowiedź!

Wesołe zakończenie karnawału zapowiada Związek Młodych Drogerzystów, który urządza w ostatnią niedzielę, dnia 19 lutego br. wielce urozmaicony wieczorek karnawałowy w salach „Pod Lwem". (n1226

Nasi jubilaci.

Jubileusz Maksymiliana Sentkowskiego.



Znany szerokiemu ogółowi kupiec-hurtownik Maksymilian Sentkowski w Bydgoszczy obchodzi w tym miesiącu 50-lecie pracy zawodowej. Jubilat pochodzi z powiatu lubawskiego. Naukę kupiectwa rozpoczął 1889 r. w Grudziądzu. W 1902 r. wykupił z rąk żydowskich skład towarów kolonialnych w Bydgoszczy przy ul. Sw. Trójcy 4, a w 1913 r. nabył od p. Stojaczyka nieruchomość, gdzie założył hurtownię kolonialną i palarnię kawy, którą prowadzi do dziś.

W Towarzystwie Kupców w Bydgoszczy sprawował p. Sentkowski prezesurę 20 lat. Nie było akcji obywatelskiej, w której by nie pomagał! Zakłada fabrykę zapałek „Promień", fabrykę cygar, fabrykę mydła i fabrykę papierosów „Orient". Należy do władz nadzorczych „Karbidu" i „Femy".

W pracy swej nie szuka sławy ani uznania. Zasługi jubilata najlepiej oceni samo społeczeństwo!

Uwaga: Sympatycy sądowników.

Dnia 18 lutego br. odbędzie się na zakończenie karnawału w salach Sokolni przy ul. Toruńskiej wieczór karnawałowy urzędników sądowych i prokuratorskich w Bydgoszczy. Początek o godz. 20. Zabawy urzędników sądowych mają swoją tradycję i cieszą się zawsze wielkim powodzeniem. Wstęp na salę wyłącznie za okazaniem zaproszenia, które w niewielkiej już ilości otrzymać można w Sądzie Okręgowym, pokój 4. Do tańca przygrywać będą dwa pierwszorzędne zespoły muzyczne pod dyrekcją p. J. Kłobuckiego, znanego mistrza-dyrygenta. Spieszymy na miłą zabawę sądowników. (1098

Cech ślusarzy wykazuje znaczny dorobek organizacyjny

Cech ślusarzy poszczycić się może pięknymi wynikami pracy w zeszłym roku. Do cechu przystąpiło **35 nowych członków.** Na walnym zebraniu zostali przez honorowgeo cechmistrza p. **Słomińskiego** uroczyście do cechu wprowadzeni pp. Woźniakowski, Witek, Koszeniuk, Nowicki, Lewandowski i Lubomski z Bydgoszczy, tudzież pp. Fritsch z Inowrocławia i Mateja z Kcyni. Liczba mistrzów cechowych pod szczęśliwymi rządami p. o. starszego cechu p. **Tarczyńskiego** wzrosła z 30 na 65. Kasa cechowa, którą zawiaduje p. **Sitarek**, wykazuje poważną nadwyżkę budżetową. Ze sprawozdania sekretarza p. **Niebalskiego** dowiedzieli się zebrani o całokształcie prac zarządu. Opieka nad młodzieżą (ufundowano 9 nagród dla terminatorów i przeznaczono 150 zł na dożywianie uczni szkoły dokształcającej) oraz współpraca z armią, szczególnie z baonem pancernym, gorąco leżała wszystkim na sercu.

Zarząd cechu, któremu patronuje św. Piotr z kluczami, z dumą może spoglądać na swą działalność.

Pożar w Wudzynku.

W nocy z piątku na sobotę spaliła się stodoła, stajnia i dwa chlewy na szkodę dzierżawcy Pawła Szumińskiego we Wudzynku pow. bydgoskiego. Pożar zauważono dość późno tak, że nie udało się już uratować 13 krów, kilku owiec, źrebaka, świń i kur, które zginęły w płomieniach. Poza żywym inwentarzem spaliły się także różne maszyny rolnicze. Pożar z trudem udało się ugasić. Straty wynoszą około 15.000 złotych.

—«:»—

KORONOWO. W czwartek 16 lutego br. odbędzie się w Koronowie jarmark na konie. Spęd zwierząt racicowych niedozwolony.

Czytelnicy nasi mają głos

Szanowny Panie Redaktorze!

Przed paru dniami ukazało się na łamach wielce poczytnego pisma Pańskiego wyjaśnienie właściciela kina „Lido" p. Zielińskiego o tym, że jest wyłącznym i jedynym właścicielem wspomnianego kina i nie ma nic wspólnego z poprzednim jego właścicielem żydem. Jednakże bywalcy kina „Lido" chcieliby wiedzieć dlaczego kupując w kasie kina „Lido" sprzedaje im się zawsze bilety z nazwą (firmą) dawnego żydowskiego kina „Adria". Przecież przy otwarciu nowego kina, p. Zieliński wyraźnie podkreślił, że usunie wszystkie ślady dawnego żydowskiego kina, aby publiczność bydgoska w ogóle zapomniała, że kino to znajdowało się kiedyś w rękach żydowskich.

Bywalcy kina „Lido" jak też i całe społeczeństwo bydgoskie **chętnie poprą nową chrześcijańską placówkę,** lecz byli by dyrekcji bardzo wdzięczni gdyby **zechciała im też pójść na rękę i nie tak skąpo wydawała bilety zniżkowe,** a podczas przedstawień popularnych, urządzanych w niedziele i święta w południe, wpuszczano publiczność nieco wcześniej do wnętrza kina, aby uniknąć w holu niepotrzebnych narzekań na nieporządki, ścisk i natłok.

Kinoman.

Uroczystość 20-lecia oswobodzenia Anielin.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Trochę historii.

Z ramienia Rady Ludowej w Nakle powstała dnia 4 stycznia 1919 Straż Ludowa w Anielinach, obejmująca wioski Anieliny, Łodzia, Śmielin i Samostrzel. Na członków Straży zapisało się 35 mężczyzn i 3 kobiety, a na czele tego plutonu stanął Stanisław Faltyński. Oddziałami w okolicznych wioskach dowodzili Franciszek Dąbrowski i Stefan Prochniak, zaś nad całością czuwał p. Bernard Kubiński w Anielinach.

W dniu powstania Straży zajęto dworzec, pocztę i sołectwo w Anielinach oraz dworzec w Samostrzelu, zaś w Łodzi rozbrojono Kriegerverein, na którym zdobyto 17 karabinów i 175 naboi. Przed tym faktem, arsenał powstańców zawierał... 1 karabin i 1 (jeden) nabój. Po rozbrojeniu Niemców p. Anastazja Kubińska przywiozła furmanką jeszcze 25 karabinów i 500 naboi.

Uzbrojony oddział powstańców ruszył teraz pod Ślesin i Mroczę. W Ślesinie podczas walk padł śp. Marian Nowak z Anielin.

W dn. 11 stycznia Rada Ludowa w Nakle rozpoczęła z Niemcami pertraktacje o zawieszenie broni i utworzenie polsko-niemieckiej Straży Ludowej. Rokowania jednak rozbiły się i Niemcy obezwładnili Polaków. Linią demarkacyjną stała się Noteć Miejscowi Polacy, chcąc działać, wstąpili do kompanii wyrzyskiej i nakielskiej. Łączność pomiędzy tymi oddziałami utrzymywał p. Kubiński.

Atak na Anieliny i Łodzię rozpoczął dn. 9 lutego kpt. Rosa ogniem artyleryjskim, kierowanym z Dębogóry. 25 powstańców przeszło Noteć i ukryło się w lasku brzozowym należącym do Śmielina. W czasie strzelaniny pocisk artyleryjski zabił Polaka śp. Szymona Lacha, a jego syn, obecny sołtys raniony został w nogi. Podczas pertraktacyj, wszczętych z Grenzschutzem przez p. Kubińskiego dano powstańcom znak do uderzenia na Anieliny. Polacy, liczebnie znacznie słabsi od Niemców zostali odparci. Na polu walki pozostało czterech lekko rannych Polaków (studentów z Poznania), których Niemcy w bestialski sposób dobili bagnetami, rozbierając ich do naga. Aż do 22 stycznia 1920, czyli do dnia wkroczenia wojsk polskich władzę w Anielinach sprawowali Niemcy.

Capstrzyk.

Uroczystość 20-lecia walk o Anieliny rozpoczęły się w sobotę, dn. 11 bm. capstrzykiem, który z orkiestrą pułku murowanego pod batutą kpt. Sołtysiaka przeszedł ulicami wioski na Plac Wolności, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił „żelazny" prezes Tow. Uczestników Powst. Wlkp. 1918/19 w Anielinach p. B. Kubiński. Domy i ulice wsi były bogato przystrojone zielenią, lampionami i sztandarami o barwach narodowych.

Uroczyste nabożeństwo i uczczenie poległych.

Po pobudce, która nastąpiła następnego dnia (w niedzielę) o godz. 6.30, zebrały się przed świetlicą gminną miejscowe towarzystwa: Uczestników Powstania, Straży Pożarnej i Chóru Ludowego oraz delegacje sztandarowe Tow. Powstańców w Nakle, Hallerczyków w Nakle i Kółko Rolnicze z Anielin. Nadto przybyli reprezentant nakielskiego batalionu Obrony Narodowej p. sierż. Walkowiak i przedst. redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Władze reprezentował p. sołtys. Lach.

Przy dźwiękach orkiestry „pułku murowanego" z Bydgoszczy, towarzystwa i delegacje przeszły przez wiejską ulicę na Plac Wolności, skąd powózkami i wozami żniwnymi, dostarczonymi bezinteresownie przez pp. dyr. Hoppego ze Śmielina, Wł. Różniaka i A. Smolińskiego z Anielin uczestnicy udali się do odległego o 7 klm. Dembowa, gdzie w kościele parafialnym odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. prob. Kaczmarkiewicza. Niezatarte wrażenie pozostawiło po sobie wzruszające patriotyczne kazanie, które wygłosił budowniczy pięknej świątyni parafialnej pod wezw. św. Andrzeja Boboli — ks. prob. Kaczmarkiewicz. Pienia religijne podczas mszy św wykonał Chór Ludowy pod bat. naucz p. Matysiaka.

Po nabożeństwie odbyło się uczczenie poległych, pochowanych we wspólnej mogile na parafialnym cmentarzu, gdzie Uczestnicy Powstania złożyli wieńce. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Kubiński, który wezwał obecnych, aby odtąd stale pamiętali o zmarłych bohaterach, ponieważ sam wyprowadza się do Bydgoszczy.

Wspólny obiad żołnierski i akademia.

Powózkami z Dembowa, a pochodem przez Anieliny wrócili uczestnicy obchodu do świetlicy, gdzie kuchnia polowa nakielskiego batalionu O. N. przygotowała dla nich tradycyjną grochówkę.



Trumny z dobitymi przez Niemców powstańcami, złożone w kaplicy w Śmielinie. Trumny i białe stroje ufundowała p. hr. Bnińska.

Podczas obiadu powstańcy i goście ze wzruszeniem wspominali krwawe dni sprzed 20-tu lat. Po obiedzie odbyła się akademia okolicznościowa.

Zagaił ją prezes p. Kubiński witając na wstępie przedstawiciela redakcji „Dziennika Bydgoskiego", p. dyr. Hoppego, sierżanta Walkowiaka z O. N., Hallerczyków i Powstańców z Nakła oraz Straż Pożarną, Chór Ludowy, Kółko Rolnicze i społeczeństwo Anielin i okolicznych wiosek. Obecni byli również p. sołtys Lach i p. Różniak. Ks. prob. Kaczmarkiewicz z powodu rekonwalescencji po przebytej niedawno chorobie nie mógł, niestety, przybyć. Nie były również reprezentowane władze oficjalne.

Program rozpoczęto wykonaniem przez orkiestrę utworu muzycznego i przemówieniem p. Kubińskiego, po którym wspólnie odśpiewano Rotę. Z kolei do powstańców przemawiała p. Burzyńska. Nastąpiły produkcje chóru i orkiestry, poczym na prośbę p. prezesa historię walk o Anieliny i historię Tow. Uczstników Powst. Wlkp. 1918/19 w Anielinach przedstawił obecnym przedstawiciel redakcji „Dziennika Bydgoskiego". Akademię zakończył p. Kubiński wznosząc okrzyk ku czci Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Marszałka Polski, żywo podchwycony przez obecnych, poczym orkiestra zagrała hymn narodowy.

Przemówienia wygłosili ponadto prezes Płotka (Anieliny), Bielawski (Nakło) i Wawrzyniak (Anieliny). Toastami ku czci armii, „pułku murowanego" i żelaznego prezesa Kubińskiego zakończono uroczysty dzień.

* * *

Przewidziana zabawa nie odbyła się z powodu żałoby, spowodowanej zgonem Ojca św.

Należy podkreślić ofiarność pp. Marty Sowy i Klary Smolińskiej, które pomocne były przy kuchni, oraz pp. Burzyńskiego, Dudzica, Wł. Kubińskiego, Różniaka i Wnuka, u których kwaterowali członkowie orkiestry.

Organizacja uroczystości spoczywała w rękach zarządu, składającego się z pp. B. Kubińskiego — prezesa, Faltyński — zast., W. Sowa — sekr., J. Sowa — skarbn., A. Smoliński i Płotka — ławnicy, Kaźmierczak i Stańczyk — rewizorzy, Kazimierczak — chorąży, Stańczyk i Tomczyk — poboczni i kmdt. Wiśniewski. Nadto współpracowali z zarządem wszyscy członkowie towarzystwa. **ek**

Gdzie Niemcy zamieszkują tam jest ziemia niemiecka.

Dziwna teoria Jungdeutsche Partei.

Otrzymaliśmy z pogranicza następującą korespondencję, która dużo daje do myślenia.

Wysoka (pow. wyrzyski). Dnia 28 stycznia br. w lokalu M. Wolframa odbyło się walne zebranie członków miejscowego oddziału Jungdeutsche Partei, na którym przewodniczył prezes oddz. Albert Goltz z Czajcza. Obecnych było 120 członków. Albert Goltz, jako prezes oddz. zdał sprawozdanie z działalności oddz. w roku ubiegłym a Maks Wolfram jako skarbnik, ze stanu kasy, dochody wynosiły 3.078 zł, rozchody 3.005 zł; składki członkowskie płacono regularnie, zaległości pod tym względem nie ma. **Po sprawozdaniu zarządu przewodnictwo objął dr. Hempel** z Bydgoszczy, w którego obecności dokonano wyboru zarządu oddz. Wybrani zostali ponownie: 1) Albert Goltz z Czajcza, jako prezes, 2) Hugon Bublitz, lek. weter. z Wysokiej, jako zastępca prezesa, 3) Karol Wolf, mistrz krawiecki z Wysokiej, jako skarbnik. **Po wyborach objął przewodnictwo zebrania Albert Goltz,** który wywołał nowo przyjętych członków, od których przyjął przyrzeczenie wierności i pracy dla partii i uściskiem dłoni uznał ich jako członków partii. Następnie zabrał głos dr. Hempel, który zwrócił uwagę na konieczność zrzeszenia się, gdyż zaledwie 40 proc. Niemców jest zrzeszonych w organizacjach a reszta idzie luzem i tworzy masę nie znaczącą nic, gdyż tylko w jedności jest siła. Wskazał na skutki emigracji do Niemiec Niemców z Polski i twierdził, że w ostatnich 8 miesiącach wyemigrowało do Niemiec przeszło 63.000 zrzeszonych Niemców z Polski przez co osłabiono wszystkie dziedziny: gospodarczą, kulturalną, stan posiadania, szkolnictwo i element niemiecki w ogóle, gdyż już obecnie odczuwa się brak rzemieślników niemieckich w Polsce, a warsztaty i **przedsiębiorstwa niemieckie są zmuszone przyjmować i zatrudniać pracowników innej narodowości.** Zaznacza, że wszyscy powinni pozostać w swej dotychczasowej ojczyźnie, **gdyż ziemia, na której przebywają obecnie, jest także niemiecka, bo zamieszkuje na niej dużo Niemców, polska ziemia jest tą, na której zamieszkują Polacy.** Nie należy zwracać uwagi na to, co mówią im Polacy: „idźcie do Brandenburgii — do Hitlera", **gdyż Niemcy mają prawo do tej ziemi.** Twierdzi, że choćby z Rzeszy mówili: „chodźcie wszyscy do nas" — to on nie poszedłby, gdyż ten, który dobrowolnie opuszcza swoją ojczyznę i oddaje swój warsztat pracy, nie jest Niemcem w myśl intencji „Führera" i idei nacjonal-socjalistycznej. Zaznacza, że **rychlej czy później ojczyzna zajmie się ich losem** i nie wierzy, by naród 80 milionowy pozwolił **pozostawić na pastwę losu** swych synów za granicą. Wierzy w Hitlera i w to, co pisał on w swej książce „Mein Kampf", **że sprawiedliwości stanie się zadość czy rychlej czy później.** Zwracał również uwagę na to, że w Niemczech nie jest tak, by jeden pracował, a drugi chodził na spacer; tam muszą pracować wszyscy. Mówił o wyborach do rad gminnych, miejskich i gromadzkich, by nie godzono się na jakiekolwiek kompromisy, gdyż kompromisy wypadły zawsze na niekorzyść Niemców. Tam, gdzie jest możność postawienia odpowiedniej ilości osób na kandydatów i zastępców i zebrania wymaganej ilości podpisów, wystąpić należy z własną listą, gdyż nie chodzi w tym wypadku o sprawy polityczne, lecz **gospodarcze, w których Niemcy mają pierwszeństwo** (vorzug), bo rzetelnie płacą wymierzone im podatki i w sprawach tych mają również prawo do wypowiedzenia swych zdań. Nawoływał do jedności i zrzeszenia się w organizacji, gdyż w jedności jest siła, a jako dowód wskazał na Rzeszę niemiecką i jej „Führera" Adolfa Hitlera.

Następnie zabrał głos Albert Goltz, który podał do wiadomości, że w sprawie wyborów do rad gminnych i gromadzkich utworzył się komitet powiatowy wyborczy z **Karolem Boelterem z Radzicza na czele,** poza tym są komitety lokalne, które czuwać będą nad wykonaniem prawa wyborczego. W skład komitetów wchodzą wszyscy Niemcy tj. członkowie Jungdeutsche Partei i Deutsche Vereinigung. **Ostrzega wszystkich,** by czuwali i nie dali się zaskoczyć (überrumpeln) ze strony przeciwnej. Odczytał pismo wzgl. notatkę, która rzekomo wpłynęła pod adresem członków J. D. P. i Niemców w ogóle, że niektórzy członkowie nie przyznawają się do swej narodowości, choć mają do tego prawo i obowiązek, — **łączą się z innymi narodowościami, czy to z żydami czy z Polakami,** wstydzą się rozmawiać po niemiecku, gdy znajdują się w otoczeniu polskim lub gdy zmuszeni są wysługiwać się innym. Przypomina wszystkim, by łączyli się tylko z społecznością niemiecką „Deutsche Volksgemeinschaft", o ile nie zmusza ich narzucony los łączenia się w „Schicksalsgemeinschaft", do której ktoś z jakichkolwiek bądź powodów musiałby należeć. Każdy winien pamiętać o tym, że żydzi wypowiedzieli walkę Niemcom, wobec tego nikt nie powinien obcować z żydami, a kupować tylko u swoich. Za Niemca uważać należy tylko tego, kto wykonuje wszystko to, co Niemcom przystoi, obojętnie czy źle czy dobrze — obcować tylko z Niemcami!

Jeszcze raz zabrał głos dr. Hempel, który wskazał na obowiązek bezwzględnego **popierania** tylko swoich, by pieniądze pozostały wśród swoich, nie biegać do Polaków tam i z powrotem, nie dać w obce ręce, lecz tylko swoim, popierać spółdzielczość i instytucje finansowe, a **pieniędzy nie oddawać do P. K. O., lecz do instytucji niemieckich,** gdyż każdy grosz przyczynia się do rozwoju potęgi Niemców za granicą.

Zebranie zakończono o godz. 20,15 odśpiewaniem pieśni partyjnej „Aufrecht unsere Fahnen" i trzykrotnym okrzykiem **„Sieg Heil" na ruch nacjonal-socjalistyczny i Adolfa Hitlera.**

Z wybitniejszych Niemców byli obecni: Heinz **Hertz** z Młotkówka, **dr. Rasmus,** lek. prakt. z Wysokiej, **Büttnerowa** z urzędnikiem gospodarczym z Jeziorek-Kosztowskich i Karol **Boelter** z Radzicza.

Że Niemcy na serio i celowo wzmacniają swój stan posiadania na naszym pograniczu, o tym świadczą liczne fakty obsadzania placówek rzemieślniczych i kupieckich. I tak:

1. w roku 1935 na jesień sprowadzono z Kcyni rymarza Niemca,

2. w lutym br. otworzono w Starem sklep spożywczy — prowadzą go dwie Niemki, pochodzące ze Śremu,

3. w marcu ub. r. sprowadzono do Wysokiej szewca Niemca z Osieka,

4. dalej ma osiąść w Wysokiej piekarz Niemiec z Leszna, który ma uruchomić piekarnię nieczynną od lat kilkunastu a będącą własnością Scharschitzkiego, — sprzedaż pieczywa ma odbywać się w lokalu Piehla.

Jak wynika z powyższych przejawów, dążeniem Niemców jest rozszerzenie stanu posiadania warsztatów rzemieślniczych i uniezależniać się od rzemieślnika Polaka.

——«:»——

— **Rewia mód wiosenno-letnich,** jak komunikuje Cech Krawiectwa Damskiego, zapowiada się nadzwyczajnie. Będzie to impreza jedyna w swoim rodzaju, gdyż w rewii wezmą udział i cechy pokrewne, jak: fryzjerski, kapeluszniczy, obuwniczy i kuśnierski. Na wczorajszym zebraniu komitetu organizacyjnego został opracowany szczegółowy plan działania jak i prace podzielone, tak, że szlachetne współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi pracowniami już się rozpoczęło. To nie będzie tylko rewia gotowej garderoby pań, lecz przegląd dorobku rodzimego rzemiosła bydgoskiego, którego prace cieszą się nie tylko uznaniem w kraju, ale nawet za granicą. Dalsze komunikaty z uchyleniem rąbka tajemnicy nastąpią. (1255

Stan wody w Wiśle z dnia 13 II. 1939 r

Kraków — 0.51, (2.27), Zawichost + 2.34, (1.89), Warszawa + 1.68, (1.48), Płock + 1.52, (1.40). Toruń + 1.70, (1.47), Fordon + 1.68, (1.48), Chełmno + 1.50, (1.30), Grudziądz + 1.76, (1.49), Korzeniewo + 1,82, (1.56), Piekło + 1.12, (0.86), Tczew + 1.17, (0.90), Einlage + 2.50, (2,46), Schievenhorst + 2.68, (2.64).

Temperatura wody + 3,6 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 13. II. 1939 r.

Zboża

Pszenica 18,50—19.00. Żyto 14,75—15,00. Jęczmień browarowy 00,00—00,00, jęczmień 673—678 g/l 16,75—17,25, jęcz. 644—650 g/l 16,25—16,75. Owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 38 75—39,75, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 37.75—38,75, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 34,75—35,75, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,25—33,25. mąka pszenna gatunek II 35—65% wł worek 27,75—28,75, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00. mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 25,75—26,75, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.50—25,00, Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00,00, Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 20,00—20,50. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu). 00,00—00,00 mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M.Gdańska), 23,50—24 00; Otręby pszenne miałkie stand. 12,00—12,50, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50: Otręby pszenne grube 12.75—13,00; Otręby żytnie z przemiału stand. 10,75—11,50, Otręby jęcz. 11,50—12.00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,00—27,00 kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22.00—24,00 Groch Wiktoria 27,00—31,00 Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 19,00—20.00, Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 12,75—13,25 Łubin niebieski 12,00—12,60. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 45,00—46,00, Rzepak ozimy bez worka 50,00—51,00, Rzepik ozimy bez worka 44,00—45,00, Siemię lniane 60,00—62,00 Mak niebieski 93,00—96,00, Gorczyca 51,00—54,00, Koniczyna czerw. bez kan, o czyst. 97% 115,00—125,00 Koniczyna biała bez kan, o czyst 97% 70,00,—80,00, Koniczyna surowa 215,00—265,00 Koniczyna szwedzka 170,00—190,00, Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00, Przelot 65,00—75,00: Rajgras angielski 90,00—100,00 Tymotka czyszczona 35,00—40.00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24.00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—16,50. makuch słonecznikowy 40/42% 23,50—24,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00. ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 16,00—16,50 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50; słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

KRONIKA TOWARZYSTW

WTOREK 14 LUTEGO.

Godz. 17,00: **Koło śpiewu piekarzy polskich.** Walne zebranie „Pod Lwem".

Godz. 19,00: **Placówka 5 Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII.** Zebranie zarządu u p. Murawskiego przy Zbożowym Rynku.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lutnia".** Lekcja w „Sportowej". Komplet konieczny. — **Bydgoski Chór Męski.** Lekcja śpiewu. Komplet konieczny.

ŚRODA 15 LUTEGO.

Godz. 19,00: **Placówka 5 Zw. Powst. i Woj. O. K. VIII.** Zebranie plenarne u p. Mellerowej, plac Piastowski. Uprasza się o liczne przybycie.

Godz. 19,30: **Tow. śpiewu „Chopin".** Zebranie plenarne w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Godz. 20,00: **Okręg Kat. Stow. Młodz. ż. i m.** Wspólna akademia p. t.: „Młodzież w hołdzie Papieżowi" w Domu Katolickim przy farze. Wszystkie druhny i wszyscy druhowie miejscowych oddziałów przybędą obowiązkowo ze sztandarami.

* * *

Koło mandolinistów „Dźwięk" przy Tow. Kat. Czeladzi Rzem. Lekcje odbywają się w każdy wtorek o ogdz. 19. Bezpłatny kurs mandolinowo-gitarowy rozpocznie się z dniem 1 marca br. Zapisy oraz informacji udziela się we wtorki, środy i czwartki od godz. 19 do 20 w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 18.

Zw. Powstańców Wlkp., koło prac. kolej. Roczne walne zebranie w czwartek 23 bm. o godz. 18,30 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. W razie niedostatecznej ilości członków odbędzie się w drugim terminie 15 minut później już prawomocne walne zebranie. Członkowie zalegający ze składkami dłużej niż 3 miesiące, tracą prawo głosu i wybieralności. Przedtem odbędzie się krótkie zebranie plenarne, na którym można zaległe składki uregulować.

Stronnictwo Pracy

KOŁO PÓŁNOC. Walne zebranie odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej, Plac Piastowski. Zebranie zarządu o godz. 18. Referat wygłosi p. red. Nowakowski. Uprasza się o przybycie wszystkich członków, jak również i sympatyków.

Zarząd.

—«:»—

DOMYŚLNIK NR 21

Do rysunku, który ukazał się w ostatnim numerze w dziale szarad, dodajemy tekst objaśniający.

Wolne kwadraciki uzupełnić podanymi niżej literami. Znaczenie wyrazów (poziomo): 1. kraj francuski, 2. rodzaj zasłony, 3. kwiatki, 4. pora, 5. miejsca schronienia, 6. wyzyskiwanie, okpiwanie, 7. farba różnokolorowa, wydobywana z węgla kamiennego chemicznie.

(Brakujące litery: a a b b c e i i k l l ł ł n n n o o p p r r s s s t t t w y y y z z ż).

Pod znakiem FIS

Finlandia zwycięża w biegu sztafetowym.
Polska sztafeta lepsza tylko od jugosłowiańskiej i węgierskiej.

Zakopane. Niesłychanie trudne warunki, w jakich rozpoczęły się zawody FIS w Zakopanem, niestety, dotychczas nie poprawiły się.

Organizatorzy prowadzą zaciętą walkę z niesprzyjającymi siłami natury i za cenę olbrzymich wysiłków wychodzą z niej, jak dotąd, zwycięsko. Przeniesiona na północne stoki Gubałówki trasa biegu sztafetowego przedstawiała się niekorzystnie. Śniegu mało, miejscami przeświecała goła ziemia. Przez całą noc na poniedziałek **40 furmanek zwoziło śnieg z Polany Chochołowskiej**, a kompania wojska i junacy śnieg ten rozsypywali na trasie, wytyczonej ze szczytu Gubałówki na obwodzie 10 km. Dzięki tej pracy trasa była w poniedziałek „w zupełnym porządku. Śnieg leżał grubą warstwą. Pole startowe, które było jednocześnie punktem zmiany w sztafetach, i metę wyznaczono czerwonymi chorągiewkami. Cała trasa wytyczona została chorągiewkami niebieskimi.

O godz. 10 pada sygnał startu. Ruszyli jednocześnie pierwsi zawodnicy 10 sztafet następujących państw: **Finlandii, Francji, Niemiec, Norwegii, Włoch, Szwajcarii, Węgier, Szwecji, Jugosławii i Polski.** Zaraz po starcie na czoło wysuwają się biegacze skandynawscy, do których dołącza się Włoch A. Compagnoni.

Po kilkuset metrach od startu prowadzi bieg Finlandia. W końcu grupy biegnie Polak Karpiel przed Jugosłowianinem Smolejem i Węgrem Dezsee. Po pół godzinie w pięknym stylu i w doskonałej kondycji zawodnicy zbliżyli się do mety. Na czele znajduje się Fin Pitkanen, zeszłoroczny mistrz świata na 10 km. Za nim w odległości 400 metrów biegnie również w świetnej formie Szwed Haegglund.

Trzecie miejsce jest sensacją: zamiast oczekiwanego Norwega na mecie zjawił się Włoch A. Compagnoni, pokrywając w ostrym tempie ostatnie wzniesienia przed metą.

Czwarte miejsce jest również niespodzianką. Zajął je Francuz Gindre, za nim melduje się na mecie Szwajcar Freiburghaus, po nim Niemiec Lechbiehler i dopiero na siódmym miejscu Norweg Edden, dobiegając do mety z wysiłkiem.

Ósmym jest Jugosłowianin Smolej, o paręset metrów przed Polakiem Karpielem. który podchodzi do mety bardzo zmęczony.

Na drugiej zmianie nastąpiły przesunięcia kolejności zawodników. W wyniku zaciętej walki pomiędzy Szwedem Stenwall a Finem Alakupli o pierwsze miejsce na odcinku pomiędzy 15 a 20 km, Fin ulega atakowi Szweda i oddał mu prowadzenie.

Świetnie biegający Włoch S. Compagnoni utrzymał trzecie miejsce. Zawodnik szwajcarski Seguel wyprzedził Francuza Cretina, zajmując 4 miejsce. Norweg Fesseide minął dwóch rywali na tej zmianie — Francuza, którego zepchnął na szóste miejsce, i Niemca, który przychodzi na metę jako siódmy. Biegnący w drugiej zmianie zawodnik polski Orlewicz minął Jugosłowianina Kernsteina i przychodzi na metę ósmy. Zawodnik węgierski przybył jako ostatni z dużym opóźnieniem.

Trzecia zmiana jest obrazem wzrastającej zaciętości walki i przynosi nowe zmiany w uszeregowaniu kolejności biegu. Fin Elkinuera na 25 km odbiera Szwedowi Westbergowi prowadzenie i przychodzi na metę pierwszy. Włosi nadal utrzymują trzecie miejsce, którego nie oddali do końca. Bez zmiany klasyfikują się na mecie Szwajcar i Norweg. Na szóste miejsce wychodzi Niemiec, który na 26 km minął Francuza. Ostatnie trzy miejsca bez zmiany.

Czwarta zmiana wprowadza nieznaczne przesunięcia w powyższej kolejności. Świetny biegacz norweski Hofsbakken minął i zdystansował zawodnika szwajcarskiego Gemma i na samej mecie już tylko kilkanaście metrów dzieli go od Włocha Jamerona, którego jednakże nie zdołał dojść. Hofsbakken, mistrz świata w kombinacji z ubiegłego roku, miał bieg wspaniały i gdyby nie fatalny czas Oddena na pierwszej zmianie miałby szanse zająć nawet pierwszego lub drugiego miejsca. Ostatecznie pierwsze miejsce w tej zmianie zajął Fin Karppinen.

Na ostatniej zmianie w sztafecie polskiej doskonały biegacz Nowacki nie mógł jednak poprawić pozycji Polski z powodu słabych wyników poprzednich zmian i nie zdołał dojść Francuza, chociaż zmniejszył dzielący go od niego dystans.

OFICJALNE WYNIKI BIEGU SZTAFETOWEGO W ZAKOPANEM.

Zakopane. Ostateczna oficjalna klasyfikacja drużyn przedstawia się następująco: 1) Finlandia w czasie 2:08:35, 2) Szwecja 2:09:43, 3) Italia — 2:13:38, 4) Norwegia — 2:13:55,5, 5) Szwajcaria — 2:15:43, 6) Niemcy 2:16:33, 7) Francja — 2:18:04, **8) Polska** — 2:19:42, 9) Jugosławia — 2:22:49, 10) Węgry 2:40:15.

W sztafecie polskiej indywidualnie Karpiel uzyskał czas 35:37, Orlewicz 34:08, Matuszny 35:26, a Nowacki 34:31.

SKOCZNIA NA KROKWI.

Zakopane, 13. 2. Skocznia narciarska na Krokwi była zamknięta przez ostatnie dwa dni. Wczoraj przygotowano ją do treningów, które odbędą się dziś.

ZAWODNICY SKANDYNAWSCY ZAJĘLI 7 PIERWSZYCH MIEJSC.

Zakopane. Klasyfikacja indywidualna biegu sztafetowego wykazuje, że zawodnicy skandynawscy obsadzili 7 pierwszych miejsc.

1) Karppinen (Finlandia) w najlepszym czasie dnia — 31:28, 2) Stenvall (Szwecja) 31:47, 3) Pahlien (Szwecja) 31:48, 4) Pitkanen (Finlandia) 31:54, 5) Haegglund (Szwecja) 32:26, 6) Hofsbakken (Norwegia) 32:32, 7) Alakupli (Finlandia) 32:34, 8) Bach (Niemcy), pierwszy zawodnik państw środkowej Europy — 32:36, 9) Olkinuera (Finlandia) 32:39, 10) A. Compagnoni (Włochy) 33:02, 11) S. Compagnoni (Włochy) 33:04, 12) Fosseide (Norwegia) 33:07.

Z polskich zawodników Orlewicz na drugiej zmianie uzyskał niespodziewanie lepszy czas od Nowackiego o 32,3 sek. W dalszej kolejności trzecim z Polaków był Matuszny, a czwartym kontuzjowany Karpiel.



P. Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki w Zakopanem.

STAN ZDROWIA NORWEGA FOSSUMA.

Zakopane. Znany zjazdowiec norweski Fossum, który, jak wiadomo, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi w biegu zjazdowym i został odwieziony do szpitala, nie będzie mógł ostatecznie startować w slalomie. Norwegowi założono gips na nogę i prawdopodobnie pobyt jego w szpitalu potrwa dwa tygodnie.

FELIETON SPORTOWY Z ZAKOPANEGO

pióra red. Henryka Kuminka zamieszczamy na 3-ej stronie niniejszego numeru. Podkreślić należy, że z Pomorza

JEDYNIE „DZIENNIK BYDGOSKI" JEST REPREZENTOWANY NA FIS

(poza pewnym pismem gdyńskim) Przydział kwater i legitymacyj prasowych FIS dla prasy krajowej był bardzo ograniczony ze względu na liczny udział prasy zagranicznej.

MEGAN TAYLOR MISTRZYNIĄ ŚWIATA W ŁYŻWIARSTWIE.

W Pradze czeskiej zakończone zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe figurowej. Mistrzostwo świata zdobyła Angielka Megan Taylor przed wiedenką Hedy Stenuf (obecnie Ameryka), Angielką Daphne Walker, Niemką Lydią Veicht i Czeszką Evą Niklovą.

—«:»—

PRZYJAZD PIĘŚCIARZY WĘGIERSKICH DO WARSZAWY.

Warszawa. W poniedziałek wieczorem przybyła do Warszawy reprezentacja bokserska Węgier, która ma rozegrać w środę mecz w Warszawie z reprezentacją stolicy. Wraz z drużyną węgierską przyjechał do Warszawy kierownik ekspedycji wiceprezes międzynarodowej federacji bokserskiej p. Kankowsky oraz dwaj sędziowie punktowi Niemiec Hieronimus i Węgier Spitzer.

P. KANKOWSKY O NIEDZIELNYM MECZU POLSKA — WĘGRY.

Warszawa (PAT). Przedstawiciel redakcji sportowej PAT uzyskał rozmowę z kierownikiem reprezentacji węgierskiej p. Kankowsky'm na temat niedzielnego meczu Polska — Węgry w Poznaniu.

P. Kankowsky stwierdził na wstępie, że zwycięstwo Polaków było na ogół słuszne. W boksie bywa niekiedy, że mecz dwóch niemal równorzędnych drużyn kończy się wynikiem 16:0 dla jednej ze stron. W Poznaniu większość walk zakończyła się, zdaniem p. Kankowsky'ego minimalnym zwycięstwem Polaków. Jeśli zważymy, dodaje p. Kankowsky, że własny teren i własna publiczność jest zawsze dużym handicapem dla gospodarzy, łatwo zrozumieć, że to samo spotkanie rozegrane w Budapeszcie mogło wypaść dla Węgier znacznie korzystniej.

Mecz środowy Warszawa — Budapeszt będzie dla Węgrów doskonałą sposobnością do rehabilitacji. Pięściarze węgierscy, którzy walczyli w Poznaniu poniżej swej zwykłej formy, są obecnie wypoczęci i powinni, zdaniem p. Kankowsky'ego, zdobyć sobie uznanie warszawskiej publiczności.

SĘDZIA HIERONIMUS O MECZU NIEDZIELNYM.

Sędzia punktowy meczu Polska — Węgry Niemiec p. Hieronimus jest zdania, że wynik 12:4 najlepiej odpowiadałby stosunkowi sił w niedzielnym meczu Węgry — Polska. Zdaniem p. Hieronimusa, Jasiński nie wygrał swej walki z Podanym. Węgier walczył skuteczniej, a ciosy Polaka były za mało precyzyjne i niezbyt czyste.

Na fali radiowej

Środa, 15 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** „F. I. S.": Wiadomości z Zakopanego (przez Kraków). **7,20:** Płyty. **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,25:** Płyty. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. W przerwie o godz. **12,45:** „F. I. S.": Transm. fragmentu biegu narciarskiego na 18 km (z Zakopanego przez Kraków). **15,00:** „Nasz koncert" — audycja dla młodzieży. **15,30:** Muzyka obiadowa. **16,00:** Dziennik popołudniowy. **10,05:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Dom i szkoła: „Przyjaciele naszych dzieci" — pogad. **16,35:** Miniatury kwartetowe (z Krakowa). **17,00:** Pajęcza sieć szpiegowska — odczyt. **17,15:** „Folklor różnych krajów" — audycja z płyt. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** „Nasz język" — audycja. **18,40:** Dyskutujmy: „Nowoczesna kobieta" - dialog. **19,00:** „F. I. S.": Transmisja fragm. biegu narciarskiego na 18 km (z Zakopanego przez Kraków). **19,15:** Melodie wiedeńskie — koncert rozrywkowy (z Poznania). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Opowieść o Chopinie: „Ballady" — audycja. **21,45:** Poezja wieku złotego: „Komedia Rybałtowska" — kwadrans poetycki. **22,00:** Muzyka taneczna (płyty). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** „F. I. S.": Ostatnie wiadomości (z Zakopanego przez Kraków). **23,05:** „F. I. S.": Wiadomości z Polski w języku angielskim i francuskim (z Zakopanego przez Kraków).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Przygotowania do pracy wiosennej w pasiece" — pog. roln. **18,10:** „Humanista i patrycjuszka" — felieton (z Bydgoszczy). **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,00:** Koncert rozrywkowy. Wyk.: toruńska ork. sal. oraz Zdzisław Nowakowski — ksylofon i wibrafon (ze studia w Bydgoszczy). **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Program na dzisiaj. **8,15:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** „Pajace", opera w 2 aktach R. Leoncavallo (w skrócie płyty). **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Przegląd prasy rolniczej. **18,10:** Płyty. **18,15:** „Czwartek literacko-artystyczny w Pałacu Działyńskich — „O Ferdynandzie Getlu". **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,00:** Koncert na viola d'amore. **22,20:** Z tygodnia na tydzień. **22,35:** Płyty. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Budapeszt. 19,15: Muzyka cygańska. **Sofia. 19,15:** „Madame Butterfley", opera Pucciniego. **Beromünster. 20,00:** Koncert symf. **Budapeszt. 20,40:** Koncert orkiestry operowej. **Hilversum. 20,55:** „Requiem" — Verdiego. **Droitwich. 21,15:** Koncert symf. **Mediolan. 21,00:** „Salome", opera R. Straussa. **Lublana. 22,15:** Muzyka lekka. **Wiedeń. 22,30:** Koncert rozrywk. **Budapeszt. 23,00:** Koncert radioork. **Kopenhaga. 23,15:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Uroczyste nabożeństwa żałobne w kościołach bydgoskich.

W środę, dnia 15 bm. odprawi się w kościele Najśw. Serca Jezusowego uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Ojca św. Piusa XI przy współudziale duchowieństwa miasta Bydgoszczy. Uroczystości żałobne rozpoczną się o godz. 8,45. Również w innych kościołach odbędą się nabożeństwa żałobne za duszę Ojca św. Spodziewany jest wielki udział wiernych.

W piątek 17 bm. Wasylewski w Bydgoszczy.

Słowa zawarte w tytule, wzbudzą zapewne wśród naszych Czytelników bydgoskich zrozumiałe zainteresowanie. Stanisław Wasylewski znakomity pisarz polski, przyjeżdża do Bydgoszczy **w piątek 17 bm. i o godz. 20** przedstawi się społeczeństwu bydgoskiemu w auli Gimnazjum im. Kopernika — **na najbliższym wieczorze Rady Artystyczno-Kulturalnej.**

Kim jest Stanisław Wasylewski, jakie książki napisał — nie potrzeba przypominać. Mało jednak kto wie, że świetny pisarz i historyk jest zarazem bardzo utalentowanym mówcą, który w formie gawędy umie nawiązać serdeczne nici bliskości prelegenta z audytorium. Przekonają się o tym wszyscy, którzy w piątek 17 bm. przybędą do auli gimn. im. Kopernika na wieczór Rady Artyst.-Kulturalnej.

—«:»—

Sprawy sokole

Towarzystwo Gimn. Sokół I. Nadzwyczajne walne zebranie gniazda odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 19 w pierwszym terminie, a o godz. 19,30 w drugim. Poza sprawozdaniami, p. ref. Strąbski wygłosi wykład na temat: „Wojna grozi na morzu Śródziemnym". Wnioski należy składać do dnia 13 bm. **Zarząd.**

O. P. N. SOKÓŁ I. Schadzka kierowników we wtorek, dnia 14 bm. o godz. 20,30 w świetlicy Sokolni. Zaprawa zimowa piłkarzy we wtorki i piątki od godz. 20. W niedzielę mecz z Brdą.

GNIAZDO ŻEŃSKIE. Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 15 bm. o godz. 19,30 w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Porządek obrad bardzo ważny. Liczny udział i punktualne przybycie drużyny ćwiczącej jak i starszych członkiń bardzo pożądane.

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Dziś o godz. 19 próba strzelania w sekretariacie.

SOKÓŁ III. Dziś o godz. 19,30 zebranie plenarne „Pod Lwem". Uprasza się o liczny udział członków. Sympatycy mile widziani. — Uwaga pływacy! Nastąpi rozdanie dyplomów.

Potężny rozwój Zw. b. Ochotników Armii Polskiej.

Akcja w kierunku uzyskania praw niepodległościowych nie ustanie.

(ak) Mimo stosunkowo krótkiego czasu istnienia, Związek byłych Ochotników Armii Polskiej w Bydgoszczy poszczycić się może imponującym rozwojem i rozległą działalnością, zmierzającą w pierwszej linii do tego, ażeby tym wszystkim, którzy w ciężkich chwilach zagrożonej ojczyźnie pośpieszyli z pomocą i obecnie w trudnych znajdują się warunkach materialnych, pośpieszyć z pomocą. Dolna sala Resursy Kupieckiej z trudem tylko pomieściła wszystkich przybyłych na roczne walne zebranie członków, które zagaił p. prezes Bojankowski, witając przedstawiciela komendy Federacji p. por. Robińskiego i przedstawicieli prasy. Na przewodniczącego walnego zebrania wybrano p. Horbaczewskiego, na sekretarzy pp. W. Urbanowskiego i Lacha.

Z obszernego sprawozdania p. prezesa Bojankowskiego wynikało, że działalność związku przybiera coraz szersze rozmiary. W ciągu dziesięciu miesięcy zapisało się 321 członków, z których dotąd zatwierdzono 146. Związek współpracuje z innymi organizacjami, a zwłaszcza z Federacją. Największą troską zarządu było przyjście z pomocą bezrobotnym członkom. Dzięki staraniom prezesa Bojankowskiego udało się znaleźć stałą pracę 42 członkom. Poza tym kilkakrotnie z pomyślnym skutkiem interweniowano u władz na rzecz członków. Podnieść należy, że cały związek jako pierwszy zgłosił swe przystąpienie do tworzącego się w ub. roku ochotniczego korpusu zaolziańskiego. Akcja zarządu w kierunku uzyskania praw niepodległościowych nie ustanie. Sekretarz Orzechowski stwierdził ożywiony ruch sekretariatu, mieszczącego się przy ul. Krasińskiego. Skarbnik p. Topolewski przedstawił stan kasy, po czym udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorium.

Nowy zarząd związku ukonstytuował się następująco: prezes p. Zygmunt Bojankowski, wiceprezes p. radca inż. Stanisław Tychoniewicz, sekretarz p. Stanisław Lubawy, zastępca p. Wiktor Urbanowski, skarbnik p. Władysław Rolewski. Członkami zarządu zostali pp. Władysław Sobański, Kazimierz Chełminiak i Paweł Pokojski. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Alojzego Orzechowskiego, dr. Józefa Kretowicza i Mariana Lewandowskiego. Delegatem na zjazd został p. Wł. Sobański. Nowy preliminarz budżetowy związku przewidziany jest w wysokości około 2000 zł.

— **Prawdziwym dobrodziejstwem** w naszych trudnych czasach są wielkie, średnie i mniejsze wygrane Loterii Klasowej. Często się zdarza że wygrana, chociaż czasami mniejsza, przypada na chwilę, kiedy nawet mniejsza suma stanowi wielką pomoc. To też każdy, kto może sobie pozwolić na skromny wydatek 30 groszy dziennie, a 10 złotych miesięcznie winien zaopatrzeć się w piątkę losu. Nigdy nie wiadomo, czy właśnie następna loteria nie przyniesie upragnionej wygranej — pomocy. Tutaj na miejscu wygrane ogólnie znanej **chrześcijańskiej kolektury K. Rzanny przy ul. Gdańskiej 25 i Pl. Teatralnym nr 2,** mają już ustaloną reputację. Najlepiej o tym wiedzą ci, którzy już wygrali, a tych jest dużo. A zatem odważnie w myśl hasła: „Swój do swego po los do Rzannego". gdyż tylko w tej kolekturze każdy otrzyma szczęśliwą piątkę z **„Groszem Szczęścia".**

— **Wieczór karnawałowy Szkoły Podchorążych Rezerwy.** W ostatnią sobotę karnawałową, 18 lutego, odbędzie się w salach kasyna oficerskiego pułku dzieci bydgoskich przy ul. Marsz. Focha 27, tradycyjny wieczór karnawałowy podchorążych. Początek o godz. 21. Zaproszenia można zamówić telefonicznie pod nr 2362. (1254

— **Odznaczenia.** Srebrnym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej odznaczone zostały p. Helena Piotrowska, żona właśc. fabryki „Dan" inż. Adama Piotrowskiego oraz p. Waleria Zawitajowa, żona znanego obywatela i przemysłowca p. Józefa Zawitaja.

— **Jubileusz 30-lecia kapłaństwa** obchodzą w dniu dzisiejszym: **ks. dziekan Filipiak w Panigrodzu** (dawniej przy kościele św. Trójcy w Bydgoszczy), ks. kanonik Jaśkowski w Inowrocławiu, ks. kanonik Tłoczyński w Gnieźnie, ks. dziekan Wawrzyniak w Dziekanowicach i ks. prob. Wawrzynowicz w Wenecji pod Żninem. Ad multos annos!

— **Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy** odbędzie swe zebranie plenarne w piątek, dnia 17 bm. o godzinie 20 w sali Resursy Kupieckiej. Z wykładem wystąpi jeden z znakomitych lekarzy bydgoskich. Oprócz tego ważne sprawy organizacyjne oraz sprawy dotyczące pracownika handlowego. Udział wszystkich członków konieczny.

Odpowiedzi Redakcji

A. S. Prosimy się zwrócić do Miejskiego Urzędu Zdrowia (ul. Bernardyńska, róg ul. Jagiellońskiej).

„Delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych". — Nie możemy umieszczać apelu do składek na ręce bliżej nieznanej nam „delegacji", nie wiadomo przez kogo wybranej i przed kim odpowiedzialnej, a złożonej z osób nam nieznanych. Do zbierania składek mają prawo tylko oficjalne komitety społeczne.

„Tapin". Niezamienione obligacje pożyczek państwowych z 1920 r nie przedstawiają dziś żadnej wartości. Tylko w wyjątkowych wypadkach można konwersji (zamiany) dokonać. Objaśni Pana w tym względzie, także co do dawnych biletów skarbowych, Bank Polski.

P. T. R. z Wrześni. — Nowelę pt. „Ostatni jego dzień" zachowaliśmy w tece — do jednego z numerów okolicznościowych, w których jest więcej miejsca na tego rodzaju materiał.

X. Y. Z. „Osnowa" jest to nazwa ukraińskiej organizacji studentów w Gdańsku. Jest ich tam obecnie 40. Mają lokal własny przy Heiligenbrunnen Weg. W roku 1921 trzech członków tej „Osnowy" przychwycono na dworcu bydgoskim podczas przewożenia materiałów wybuchowych. — W Poznaniu ukraińska młodzież akademicka w liczbie 130 posiada własną jadłodajnię, utrzymywaną przez tzw. „Hromadę".

P. R. Paderewski wyjeżdża do Ameryki około 20 lutego. Odwiedzi 20 miast w dziesięciu tygodniach. Mistrza zaprosiła z koncertami „National Broadcasting Company" z New Yorku.

P. M. Chodzi o osoby kanclerza Hitlera i min. Becka.

Gdańszczaninowi. Najzupełniej podzielamy Pańskie zdanie. Dopóki z tytułu „Danziger Vorposten" nie zostanie usunięty napis „Zurück zum Reich" nie należałoby temu pismu przywracać debitu w Polsce.

Członkom KPW w Grudziądzu. Treść afisza zapraszającego na wieczorek karnawałowy jest strasznie głupia i niesmaczna. Referent wychowania obywatelskiego KPW powinien tego młodzieńca, który idiotyczną ulotkę wymalował — pouczyć, jak się pisze poprawnie po polsku. „Na banhofie" i „na foksalu" są to wyrażenia w gwarze pomorskiej nie znane. Chyba jakiś Wincuk, Antek z Czerniakowskiej czy inny „batiar" tak mówi. No nie?!

Beata Antares. Prosimy jeszcze popracować. Nadesłane rzeczy nie nadają się do druku.

†

Dnia 12-go lutego 1939 r. zasnęła w Bogu, zaopatrzona Sakramentami św., po krótkich, ciężkich cierpieniach, nasza kochana matka, teściowa, babcia i ciocia ś. p.

z Lewandowskich
Rozalia Gordon

przeżywszy lat 72, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Berlin, Łaszewo — 14-go lutego 1939 r.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek dnia 16-go b. m. o godz. 16.30 z kaplicy cmentarza par. M. B. N. P. na Szwederowie, ul. Kossaka.

n1387) **Osobnych zawiadomień nie wysyła się.**



Cierpisz NA WĄTROBĘ ŻOŁĄDEK, KISZKI NERKI lub PĘCHERZ **pij sok** ŚWIĘTOJAŃSKIEGO ZIELA MAGISTRA GOBIECA SKŁAD GŁÓWNY: WARSZAWA, MIODOWA 14 *Sprzedaż apteki* N-1267

Reperację
wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Świętojańska 13/2. (11690



N 297

†

Dnia 11 lutego 1939 r. rozstał się z tym światem, opatrzony Sakramentami św, nasz kochany brat, szwagier i wujek ś. p.

Brunon Rybak

przeżywszy lat 42, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę 15. II. 1939 r. o godzinie 16 z kostnicy cmentarza farnego. Msza św. żałobna odbędzie się w środę o godzinie 7 w kościele farnym. Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (1262

†

Dnia 10 lutego zmarł ś. p.

Ignacy Majewski

były długoletni werkmistrz kolejowy

przeżywszy lat 72.

Pogrzeb odbędzie się 14 bm. o godzinie 17-tej z kostnicy cmentarza Serca Jezusowego.

(n1366 **Koledzy.**

Niech cyfry same świadczą!

Wielkie wygrane 43-ej Loterii:

zł 100.000	na nr 132791
„ 50.000	„ „ 110183
„ 25.000	„ „ 110706
„ 10.000	„ „ 124826
„ 5.000	„ „ 110736
„ 5.000	„ „ 140877
„ 5.000	„ „ 33250
„ 5.000	„ „ 155111

oraz wiele wygranych po **2.500** zł, **2.000** zł, **1.000** zł i t. d.

znowu padły w znanej ze szczęścia Kolekturze

„Uśmiech Fortuny"

Lublin — Kapucyńska 3 (n-1268

Bydgoszcz — Pomorska 1 **Toruń** — Żeglarska 31

Kto więc wygrać pragnie niech **tam** kupi los do klasy 1-ej 44-ej Loterii.

n1389) **Fabryka obuwia** na Pomorzu

poszukuje od zaraz mistrza

obeznanego z fabrykacją od ćwikowni do wykończalni. Tylko oferty rutynowanych fachowców pożądane. Zgłoszenia pod **„nr 1177"** do Biura Ogłoszeń „PAR" — Bydgoszcz, Mostowa 12.

Na sprzedaż:

cenna holenderska witryna barokowa śliczny okaz **talerze ozdobne ścienne Delft-China,** piękny **antyczny zegar stołowy, obrazy olejne, sztychy, książki** itd. (n1372

GDAŃSK, Weidengasse 16 II. lewo, 10—1 i 3½—8.

Ogłoszenie o przetargu.

Gmina Kijewo Królewskie powiatu Chemińskiego **sprzeda** w drodze publicznego przetargu

nieczynną szkołę

z 2,46,69 ha ziemi i ogrodem w Kijewie Szlacheckim (1½ klm. od stacji kolejowej Płutowo). Oferty można składać do dnia 10 marca 1939 r. w Zarządzie Gminnym w Kijewie Królewskim. Przetarg odbędzie się dnia **10 marca 1939 r.** o g. 11. Wymagane wadium 800 zł.

n1370) **Wójt Gminy** (—) Szulc.

Ukł. III. 4/36.

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy Wydział II. Handlowy w dniu 26 stycznia 1939 w sprawie układowej Składnica Włókiennicza właśc. kupiec Harry Lewin w Bydgoszczy, Rynek Marszałka Piłsudskiego nr 5, postanowił: na zasadzie art. 78 prawa o postępowaniu układowym uznać postępowanie za ukończone, albowiem zostało stwierdzonym, że wszystkie zobowiązania wynikające z układu z dnia 24 kwietnia 1937 zostały wykonane. (n1392

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu **20 lutego 1939 r.** o godz. 10-tej celem uregulowania należności Skarbu Państwa z tytułu podatku obrotowego i od nieruchomości oraz należności Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy, odbędzie się u p. Szatkowskiego Jana, właśc. Browaru Obywatelskiego w Myślęcinku, pow. Bydgoszcz sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 2 konie kasztany wałachy, 1 skrzynia (hela), 1 platforma mała, 100 beczek do piwa, 1 aparat do napełniania butelek 4-ro kranowy, 1 pompka do powietrza, 1 maszyna do korkowania butelek, 2 platformy na resorach, 60 krzesełek drewnianych ogrodowych, 2 wozy robocze na resorach, 1 wóz niebiesko malowany do rozwózki piwa i 1 wóz czerwono malowany do rozwózki piwa. Bliższych informacji udzieli dział egzekucyjny 4 Urzędu Skarbowego ul. Jagiellońska 9.

n1352) **4 Urząd Skarbowy.**

Sygnatura: I. Km. 1212/38.

W sprawach p-ko Jasiński.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n/Wisłą I-go rewiru, Franciszek Wiśniewski, mający kancelarię w Świeciu n/Wisłą, ul. Dworcowa Nr 15, na podstawie art. 602 k p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **22 lutego 1939 r. o godz. 11-tej** w Świeciu n/Wisłą, Plac M. Pierackiego, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Bronisława Jasińskiego, składających się: z różnych jedwabi, chodników, dywaników, podszewek, materiałów wełnianych męskich i damskich, resztek, barchanów, płócien białych, ręczników, pościelowe, fartuchowe, obrusy, inlety, firany, ubrań męskich, palt męskich i damskich oraz chłopięcych, spodni różnych, bluz cajgowych, jop męskich, czapek męskich, prześcieradeł barchanowych, swetrów, trykotaży i towarów krótkich, wełny, kapeluszy i bielizny damskiej i męskiej oszacowanych na łączną sumę zł 2.688 —. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Świecie, dnia 9 lutego 1939 r.

(n1375 **Komornik,** (—) Fr. Wiśniewski.

I. Km. 1212/38.

Postanowienie.

Dnia 3 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu, rewiru I, Franciszek Wiśniewski mający kancelarię w Świeciu w sprawie egzekucyjnej p-ko Bronisławowi Jasińskiemu w Świeciu

postanawia

na wniosek wierzyciela Józefa Jasińskiego w Świeciu z dnia 26 stycznia 1939 r., przeszacować zajęte ruchomości przez dwóch biegłych bławatników. Biegli oszacowali zajęte przedmioty na kwotę 2.688,00 zł (słownie: dwatysiąceszeićsetosiemdziesiątosiem) która to kwota stanowi sumę oszacowania.

n-1398) **Komornik** (—) Fr. Wiśniewski.

POLECENIA

Meble kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812 **Bernarda Nowaka** Bydgoszcz, **Długa 10.** Uwaga na imię **Bernard.**

Lisy surowe do garbowania, farbowania oraz wykończenia najsumienniej załatwia **Stanisław Rudak** mistrz kuśnierski, Bydgoszcz. **Dworcowa 70, tel. 1905.** (n271

Repertuar kin bydgoskich

APOLLO: „Chiński brylant" i „Tajemniczy ślepiec" z Richardem Dixem i nowy tygodnik.

BAŁTYK: „Córka Szanghaju" oraz „Zdradziecki wąwóz" z Ken Maynardem".

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Skowronek" z Martą Egerth oraz „Towarzysze broni".

KRISTAL: „Andaluzyjskie noce" z Imperio Argentina. Nadpr. tyg. Pata.

LIDO: „Serce Matki" film polski w roli głów. Engelówna, Wysocka i in.

MARYSIEŃKA „Student z Oxfordu" z Robertem Taylorem i bogaty nadprogram.

Obiady domowe bardzo dobre poleca się. Ul. Św. Floriana 3—8. n1194

Kafle 24671 piece, kuchenki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Bieliznę męską, krawaty, kołnierzyki, koloratki, chusteczki dostarcza znana chrześcijańska fabryka Czarnowski i Jezuitkowski, Warszawa, ulica Rymarska 8, telefon 11 35.91. Polacy żądajcie tych wyrobów przy zakupach we wszystkich składach. (n634

Miód (n1348 pszczelny pomorski, ceny zniżone, odsprzedawcy rabat, poleca Składnica Pomorskiego Związku Pszczelarzy, Toruń, Wielkie Garbary 11

SPRZEDAŻE

Skład kolonialny wraz mieszkaniem, tanio sprzedam. Adres filia. 1556

Plac (n1023 budowlany. Gdańska 86.

Gabinet renesansowy, bogato rzeźbiony i salon sprzedam. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. f1544

Harmonium nowe 11 registr., kinoaparat sprzedam. Stefański, Kowalewo Pom., Toruńska 7. (n1384

Kamienicę centrum, dochód 8 500, wpłata 28 000, okazja. Długa 32—5. (1242

Gospodarstwo z ogrodem na sprzedaż. Labod, Niemcz pow. Bydgoszcz. (f1574

Wiklinę (n1365 koszykową, zieloną, wyborową sprzedam 300 centnarów. Majętność Przyłubie, Solec Kujawski.

Rower (1259 męski, damski (nowe). — Okazja! Sniadeckich 41/5.

Pianino (1249 firmy „Ibach", sprzedam tanio. Kozietulskiego 15.

1 chodnik kokosowy 30 mtr i maszynę do pisania sprzedam. Pl. Weyssenhoffa 3/2. (f1573

LEKCJE

Udzielam lekcji gry na fortepianie i skrzypcach, przygotowuję do Konserwatorium. Przychodzę w dom. Bielawki, Cicha 7, m. 8. (21816

POSADY WOLNE

Potrzebni szewcy na lepszą robotę. Zgłaszać się Gdańska 33, Wyrobek. f1433

Akwizytorzy z gotówką 50.—, rewelacyjny artykuł łatwo sprzedający na wszystkie miasta Pomorza poszukiwani. Konikowski, **Gdynia** Słowackiego 18. (n912

Trzydzieści złotych dziennie zarobić może każdy łatwą pracą. Szczegółowe oferty i prospekty nadsyłającym 1 złoty znaczkami. **Agencja P. A. D., Poznań 3, Chełmońskiego 1511.** (n1169

Stenotypistka polsko-niemiecka na stałą posadę od 1. 4. 1939 potrzebna. Adwokat Sawicki, Marsz. Focha 20. (n-1239

Dziewczyna (1257 potrzebna. Kujawska 6.

Służąca (1248 z gotowaniem potrzebna zł 25, ul. Kozietulskiego 15.

Panów inteligentnych, wytrwałych w pracy przyjmie Księgarnia Wydawnicza. Dobre wynagrodzenie. — Wyczerpujące oferty filia Dziennika Bydgoskiego „Wytrwały". (f1525

Agentów do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email" poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14. (24529

Poszukuję technika dentystycznego na stałą posadę. Wiadomość Dzienniku Bydgoskim. (1247

Potrzebny starszy czeladnik piekarski do pieca, boczne paleniska, i uczeń potrzebny od zaraz. Fordon, Bydgoska 47. (1246

Służąca gotowaniem potrzebna zaraz. Chrobrego 1. (f1564

Kucharka ze sprzątaniem pokoi potrzebna od zaraz. Zgłoszenia wraz z odpisem świadectw proszę nadesłać pod adresem dr Schwabe, Starogard. n1371

Agentów do sprzedaży piór wiecznych, raty, wysoka prowizja. Zgłoszenia „Egzystencja". n1381

Panienkę do obsługi gości, uczciwą i miłą przyjmie Jadłodajnia Bydgoszczanka Herm. Frankego 5 f1575

Kucharz (n1376 lub kucharka do kuchni restauracyjnej potrzebni natychmiast lub później. Stęszewski, Chojnice.

POSADY POSZUKUJĄ

Skromne (n1369 małżeństwo poszukuje portierstwa, wykonuje również wszelkie reperacje ślusarskie oraz inne wchodzące w zakres portierstwa. Łask. zgłoszenia do Dziennika pod „Uczciwe małżeństwo".

Gosposia uczciwa poszukuje posady Oferty Dziennik „Rzetelna". 1251

RÓŻNE

Mężczyźni!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia" Kraków, Wielopole 22 m. 4. (n956

Uwaga (f1524 „Biblioteki wiedzy" dalsze nowo wydane tomy dostarczam na dogodne spłaty. Oferty Dziennik Bydgoski filia „Wiedza".

Grafolog medium. Królowej Jadwigi 13—6. (1252

Pies (1258 tiredaleterrier „Ali" uciekł. Drogeria, Grunwaldzka 37.

Chiromantka przepowiada zdumiewająco. Warmińskiego 17—4. f1582

Spólnik z 8-10.000 zł potrzebny do przedsiębiorstwa z wielkimi zamówieniami. Zgłoszenia filia „D. 100". f1585

Zaginął 6. bm foksterier brązowe łaty, wynagrodzę, Świętojańska 22—5. f1600



— Tatuś prosi o zwrot butelki, którą zrzucił panu na głowę, bo złożyliśmy za nią 20 groszy kaucji.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy. Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.